

# Joachim Bar

---

## Zgromadzenie Sióstr Serafitek

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 6/1-4, 75-211

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZGROMADZENIE SIÓSTR SERAFITEK  
1881—1961

WYKAZ ŹRÓDEŁ

A) Rękopisy

I. Archiwum Domu Generalnego Sióstr Serafitek w Krakowie (skrót ADG).

a) *Księgi i akta tworzące pewną całość:*

Bronic Weronika s., Kronika.

Bronic Weronika s., Roczniki zgromadzenia i wszystkich domów Córek Boleści Matki Bożej III Zakonu św. O. Franciszka w roku 1900 rozpoczęte.

Bronic Weronika s., Życiorys Matki Założycielki.

Ceremonie zgromadzenia Córek N.M.P. od Siedmiu Boleści.

Instrukcje dla Sióstr Serafitek (nadto dla każdego urzędu są oddzielnie wydane instrukcje na powielaczu, z tytułem „Instrukcja” z dodaniem nazwy urzędu).

Instrukcje mistrzyni nowicjatu.

Katalog sióstr pierwszochórowych wstępujących do nowicjatu zgromadzenia Sióstr Serafitek w Oświęcimiu od roku 1900.

Katalog sióstr zgromadzenia Córek Boleści M. Bożej.

Katalog zmarłych sióstr zgromadzenia Sióstr Serafitek.

Konstytucje zgromadzenia Córek Najśw. Maryi Panny od Siedmiu Boleści zakonu św. O. Franciszka w Polsce (=projekt konstytucji III).

Krótkie wspomnienia o zmarłych siostrach zgromadzenia Sióstr Serafitek.

Księga kapituł, narad i dokumentów zgromadzenia Córek Boleści Matki Bożej 3go zakonu św. O. Franciszka od roku 1900.

Księga kapituł i narad generalnych 1904—1928.

Księga kapituł generalnych założona w 1920 roku.

Księga narad generalnych 1928—1936.

Księga narad generalnych 1937—1954.

Księga narad generalnych 1955—

Łuczyńska Honorata s., Historia zgromadzenia Córek Najświętszej Maryi Panny od Siedmiu Boleści vulgo Sióstr Serafitek.

Łuczyńska Honorata s., Kronika Córek Najśw. Maryi Panny od Siedmiu Boleści.

Łukasiewicz Leonarda s., Wspomnienia z życia zakonnego.

Ustawa Córek Boleści Matki Bożej (=konstytucje II).

Ustawy dla Siostrzyczek Ubogich (=konstytucje I).

b) *Akta luźne, złożone w tekach, z napisami wg treści.*

II. Archiwum Kurii Metropol. w Krakowie:

Akta luźne, zebrane w tece odnoszącej się do Sióstr Serafitek.

B) Druki

Constitutiones Filiarum Septem Dolorum B.V.M. vulgo Seraphicarum III Ordinis S.P. Francisci in Polonia, Premisliae 1908 (=projekt konstytucji III).

Constitutiones Filiarum Beatissimae Mariae Virginis a Septem Doloribus vulgo „Seraphicarum” e Tertio Ordine S.P. Francisci Assisiensis in Polonia, Miejsce Piastowe 1931 (=projekt konstytucji IV).

Dyrektorium czyli wykład duchowny rozmaitych praktyk życia zakonnego oraz ducha zgromadzenia, Przemyśl 1910.

Katechizm zakonny Córek Najśw. Maryi Panny Bolesnej v. Sióstr Serafitek Trzeciego Zakonu św. O. Franciszka, Kraków 1929.

Konstytucje zgromadzenia Córek Najśw. Maryi Panny Bolesnej Trzeciego Zakonu św. Ojca Franciszka, Przemyśl 1912 (=konstytucje III).

Konstytucje Córek Najświętszej Maryi Panny od Siedmiu Boleści zwanych „Serafitkami” z Trzeciego Zakonu S.O. Franciszka z Assyżu w Oświęcimiu w Polsce, Kraków 1937 (=konstytucje IV).

Normae secundum quas S. Congr. Episcoporum et Regularium procedere solet in approbandis novis Institutis votorum simplicium, Romae 1901.

## W S T Ę P

W szeregu licznych polskich zgromadzeń zakonnych powstałych w XIX wieku<sup>1</sup> siostry serafitki wyróżniają się dynamizmem i liczebnością, a w ciągu 80-ciu lat swego istnienia zaznaczyły się w dziedzinie prac charytatywno-wychowawczych. Jednak dotychczas na temat historii czy pracy zgromadzenia nie ukazała się w druku ani jedna pozycja<sup>2</sup>. W archiwum domu generalnego znajduje się kilka rękopiśmiennych prób ujęcia dziejów zgromadzenia w pewną całość, ale są to raczej wstępne szkice lub zapiski w formie kronikarskiej<sup>3</sup>.

Zarząd generalny zdawał sobie sprawę z potrzeby napisania historii zgromadzenia<sup>4</sup>, a nawet w sprawozdaniu m. Leonardy Łukasiewicz podanym na kapitułę generalną w 1938 r. czytamy<sup>5</sup>, że już przystąpiono do opracowania historii zgromadzenia — faktycznie jednak do dnia dzisiejszego sprawa pozostała niezakończona.

Obecne opracowanie jest próbą ujęcia dziejów zgromadze-

---

<sup>1</sup> Por. Bar J., *Polskie zakony*. — Prawo kanoniczne R. 4: 1961 s. 421—592.

<sup>2</sup> Krótkie artykuły w Encyklop. kośc. Nowodworskiego t. 25 Warszawa 1902 s. 129—130 i w Podr. encyklop. kośc. t. 35—36 Warszawa 1912 s. 200, autorstwa M. Bartynowskiego, podają tylko ogólną charakterystykę zgromadzenia i aż trzy błędne daty.

<sup>3</sup> Najobszerniejsze s. H. Łuczyńskiej. W archiwum prowincji krakowskiej oo. kapucynów w Krakowie (sygn. AP 17 karta 73—89) jest rkps „Historia Sióstr Serafitek”, podający opis początków zgromadzenia, pisany ok. 1904 r. przez s. Weronikę Bronic. Treść rękopisu pokrywa się, co do istoty, z treścią rękopisu „Roczniki zgromadzenia...” znajdującego się w ADG.

<sup>4</sup> Por. np. wniosek m. Klementyny Chrapczyńskiej na kapit. gener. 1920 r., *Księga kap. gen.* s. 50, oraz uchwałę rady gener. z 7.I.1930 r., *Księga narad gen.* 1928—1936 s. 48, również okólnik m. Janiny Kołakowskiej z 4.II.1930 r., ADG, Teka okólników.

<sup>5</sup> *Księga kap. gen.* s. 139.

nia w ogólnym szkicu, z podkreśleniem momentów prawnych. W osobnym dziele zostanie przedstawiona historia poszczególnych domów.

Oparłem się na materiale rękopiśmiennym zebrany w archiwum domu generalnego w Krakowie, gdzie miałem także do dyspozycji materiały odnoszące się do poszczególnych domów. Nadto korzystałem z archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, gdzie znajdują się dokumenty odnoszące się do całego zgromadzenia, ze względu na położenie domu macierzystego sióstr serafitek w archidiecezji krakowskiej.

W wyszukiwaniu źródeł znaczną pomoc okazał mi Zarząd Generalny Zgromadzenia oraz S. Aldona Błoniarz, za co wyrażam serdeczne podziękowanie.

## ROZDZIAŁ I

### POCZĄTKI ZGROMADZENIA (1881—1891)

#### 1. Założyciele

Zgromadzenie sióstr serafitek rozwinęło się stopniowo, z bardzo skromnych początków. Wywodzi się z działalności o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna, oraz ze współdziałania z nim Łucji (w zakonie Małgorzaty) Szewczyk, która od młodych lat pragnęła oddać się całkowicie posługiwaniu ubogich i kalek.

O. Honorat<sup>1</sup> jest postacią zbyt znaną, aby na tym miejscu zatrzymywać się nad opisem jego życia<sup>2</sup>. Wystarczy wspom-

---

<sup>1</sup> Wacław Koźmiński, w zakonie Honorat, urodził się 16.X.1829 r. w Białej Podlaskiej, wstąpił do zakonu oo. kapucynów w 1847 r., święcenia kapłańskie otrzymał 27.XII.1852 r., zmarł 16.XII.1916 r. w Nowem Mieście. Proces beatyfikacyjny o. Honorata jest w toku.

<sup>2</sup> Zob. opracowania: *O. Honorat z Białej komisarz prowincji kapucynów*, Warszawa 1917; Piotrowski Al. o., *Wielki budowniczy ka-*

nieć, że w okresie powstania sióstr serafitek był już założycielem sióstr felicjanek i wielu zgromadzeń ukrytych, kierował życiem duchownym różnych gorliwych osób, prowadził wiele dzieł charytatywno-społecznych.

O życiu współzałożycielki zgromadzenia Łucji Szewczyk, w zakonie Małgorzaty, dochowały się tylko skąpe wiadomości.

Zasadnicze dane pochodzą od s. Weroniki Marii Bronic<sup>3</sup>, pierwszej towarzyszkii m. Szewczyk w zakonie. Prawie to samo powtarza s. H. Łuczyńska<sup>4</sup>, która mogła mieć jeszcze nieco wiadomości z opowiadań najstarszych sióstr. Nadto przecho- wało się w archiwum domu generalnego zgromadzenia kilka wspomnień najstarszych sióstr, spisanych w kilkadziesiąt lat po śmierci m. Szewczyk.

Urodziła się Łucja Szewczyk dnia 7.XII.1834 r. we wsi Fasz- czyce, parafii Błonie k. Warszawy i została ochrzczona na- stępnego dnia w kościele parafialnym<sup>5</sup>. Rodzicami jej byli wyrobnicy czyli bezrolni<sup>6</sup> Kacper Siwczak<sup>7</sup> i Zofia z Pahu- lonków (lub Pahulaków).

Jak Łucja była wychowywana i kiedy zmieniła nazwisko „Siwczak” na „Szewczyk” nie można ustalić. Na podstawie ksiąg metrykalnych parafii Błonie wiemy, że miała Łucja jeszcze dwie starsze przyrodnie siostry, Elżbietę i Jadwigę, już dorosłe w chwili jej przyjścia na świat, które Kacprowi urodziła jego pierwsza żona Urszula Kapuszanka, zmarła 10.III.1830 r. Łucja prawdopodobnie<sup>8</sup> urodziła się już po śmierci

*tołickiej Polski Sługa Boży o. Honorat kapucyn*, Warszawa 1932 (odb. z Głosu kapł.); Ernest — Maria de Beaulieu o., *Le Père Honorat de Biała capucin. Un Héros de la Pologne moderne*, Toulouse 1932; (Litwiński Leonard), *Ojciec Honorat z Białej kapucyn*, Warszawa (1938). Nowszego opracowania brak.

<sup>3</sup> Bronic W., *Roczniki* s. 4—6.

<sup>4</sup> Łuczyńska H., *Historia zgrom.* s. 4—9.

<sup>5</sup> Zob. akt urodzenia i chrztu, Akta m. Założycielki (ADG).

<sup>6</sup> Zwany w aktach także „zagrodnik”.

<sup>7</sup> W akcie ślubu zawartego w 1810 r. nazwisko Kacpra brzmi „Siewczak”.

<sup>8</sup> W księgach metrykalnych jest pewna sprzeczność. W akcie uro- dzenia Łucji sporządzonym 8.XII.1834 r. występuje Kacper Siwczak

ojca. Sama nigdy nie opowiadała siostronom zakonnym o swej młodości i rodzinie, a znająca ją — jeszcze przed wstąpieniem do zakonu — s. Mechtylda Norejko miała nakazane, aby nic o niej nie opowiadała. Raz jednak m. Szewczyk wspominała — co zapamiętała s. Wilhelmina Skwarska<sup>9</sup> — że ją chcieli jedni państwo wziąć do siebie i wykształcić, ale nie chciała.

W tradycji zakonnej utrzymuje się, że m. Założycielka była sierotą, więc widocznie w młodym wieku straciła również matkę i że jakiś czas wychowywała się u starszej siostry<sup>10</sup>. Pochodzenie społeczne i przeżycia młodości szczególnie uczyliły m. Szewczyk na wszelką nędzę, której starała się zapobiec w późniejszej swej działalności.

W bardziej szczegółowej relacji doszedł natomiast do wiadomości sióstr fakt dwu pielgrzymek, do Jerozolimy i do Loreto, gdyż to łączyło się z późniejszym powołaniem zakonnym Łucji. Daty pielgrzymek nie da się ustalić, ale do Jerozolimy była pierwsza i to przed 1870 rokiem, bo Łucja z nieznaną nam towarzyszką podróży wstąpiła do Żytomierza, aby otrzymać błogosławieństwo biskupa Kaspra Borowskiego, a wiadomo że bp Borowski już w 1869 r. został zesłany do Permu<sup>11</sup>.

---

jako żyjący, natomiast akt zgonu Kacpra Siwczaka podaje datę jego śmierci dnia 16.VIII.1834 r. Nazwisko panięskie matki Łucji podaje akt urodzenia Łucji „z Pahulonków” a akt zejścia Kacpra „z Pahulaków”. Kacper Siwczak pierwszy raz zawarł małżeństwo 11.II.1810 r. w Żukowie Mazow., miał wtedy lat 26 (a więc urodzony w 1784 r.), był parobkiem w Chrzanowie Małym, rodziców już wtedy nie posiadał, a Urszula (pierwsza żona) służyła w Chrzanowie Małym, też była sierotą. Matka Łucji w chwili urodzenia dziecka liczyła lat 40 i niedawno była zamężna.

<sup>9</sup> Jedna z najstarszych sióstr, później przeszła do sióstr pasjonistek w Płocku i przybrała imię Gertrudy, zob. wspom. w Aktach m. Założycielki (ADG).

<sup>10</sup> Pobył w młodym wieku na Wołyniu, razem z ojcem (!), nie ma żadnego uzasadnienia w źródłach.

<sup>11</sup> Kasper Borowski był w latach 1842—1848 profesorem Akademii Duchownej w Petersburgu, od r. 1848 biskupem łuckożytomierskim z rezydencją w Żytomierzu. Rządził wspomnianą diecezją w latach

W Ziemi św. zatrzymała się Łucja dwa lata — po odjeździe pielgrzymów pozostała przy kościele i służyła biednym i nieszczęśliwym<sup>12</sup>. W Jerozolimie złożyła przyrzeczenie, że poświęci się całkowicie Bogu i służbie ubogim starcom i kalekom. Postanowienie to ponowiła w czasie burzy na Morzu Czarnym, gdy wracała z Jerozolimy do Polski. Burza była gwałtowna, trwała od godz. 10 wieczorem do 2 w nocy, okręt groził zatonięciem, wyrzucano różne przedmioty do morza, wszyscy modlili się głośno w swoim języku i stracili nadzieję ocalenia. Polek na okręcie było tylko dwie. Łucja pokładała całą nadzieję w Matce Bożej Częstochowskiej, żegnała okręt obrazkiem M. B. Częstochowskiej i z ufnością modliła się do Niej, odnawiając swe postanowienie. Jasną jest rzeczą, że po takim przeżyciu pragnęła wnet zrealizować swój plan służenia Bogu i pomagania nieszczęśliwym.

Wybrała się jednak jeszcze na drugą dalszą pielgrzymkę, do Loretto we Włoszech, sławnego miejsca kultu Matki Bożej. Tam została uleczona z rany na czole dotychczas niechcącej się zagoić, oraz miała w czasie snu pokazane miejsce swej przyszłej pracy<sup>13</sup>. Na nowo więc utwierdziła się w zamiarze poświęcenia się na usługi biednych i nieszczęśliwych starców i kalek.

Jeszcze jeden fakt jest znany z życia świeckiego Łucji, mianowicie że nauczyła się szycia i haftu, prowadziła pracownię<sup>14</sup> i tą drogą zdobywała środki do życia a także dla wspierania ubogich.

---

1848—1868, a na wygnaniu przebywał w latach 1869—1882. Mianowany biskupem płockim w 1883 r., zmarł 15.I.1885 r. Miał sławę człowieka cnotliwego i gorliwego biskupa, zob. Petroni A. ks., *Nauka prawa kanon. w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Lublin 1961 s. 222—223, 296—297.

<sup>12</sup> O tym fakcie słyszała s. Rajmunda Drażkowska od s. Mechtyldy Norejko, zob. wspomnienie w ADG, Akta m. Założycielki.

<sup>13</sup> Wspomnienia s. Rajmundy Drażkowskiej (zob. Akta m. Założycielki) i s. W. Bronic, *Roczniki* s. 5.

<sup>14</sup> Może w Warszawie. Pracowała wspólnie z późniejszą s. Mechtyldą Norejko (zob. Wspomnienia s. Rajmundy Drażkowskiej), wykonywała haft artystyczny i roboty kościelne na większą skalę.



We wspomnieniach siostr zachowała się również wiadomość o m. Założycielce, że przed utworzeniem nowego zgromadzenia była przez dwa lub trzy lata członkiem ukrytego zgromadzenia zakonnego w Warszawie w „Przytulisku” przy ul. Wilczej. Wystąpiła stamtąd, gdyż czuła, iż nie trafiła na właściwe miejsce. Z Warszawy udała się do Zakroczymia ok. 1880 r. a może nieco wcześniej<sup>15</sup>, odprawiła rekolekcje pod kierunkiem o. Honorata, otworzyła mu swe serce i poddała się jego kierownictwu duchownemu. Zamieszkała w Zakroczymiu i jako terejarka świecka spełniała uczynki miłosierdzia wobec starców i kalek, a na życie zarabiała szyciem i haftem.

## 2. P o c z ą t k i

Dokładnej daty powstania zgromadzenia nie można ustalić, gdyż nie został wydany przez Władze kościelne formalny dekret erekcyjny. Na podstawie polecenia kapituły generalnej z 1926 r.<sup>16</sup> zgromadzenie uroczyście obchodzi święto Matki Bożej Bolesnej w piątek przed niedzielą płamową, jako rocznicę powstania zgromadzenia, ale to nie rozstrzyga sprawy, gdyż jak wiadomo jest to święto ruchome, przypadające pod koniec marca lub na początku kwietnia. Raczej należy przyjąć koniec maja 1881 r., gdy do Łucji Szewczyk przyłączyła się pierwsza kandydatka do zakonu, Maria Julia Bronic, późniejsza siostra Weronika.

Według opowiadania M. Bronic<sup>17</sup> i tradycji przechowanej w zgromadzeniu, Ł. Szewczyk odprawiła w Zakroczymiu rekolekcje pod przewodnictwem o. Honorata w 1880 r. i wtedy zdecydowała oddać się całkowicie służbie ubogim, do czego od dawna czuła powołanie. Po rekolekcjach wynajęła sobie mieszkanie w Zakroczymiu, za skromną sumę posiadanych

---

<sup>15</sup> S. Róża Domańska wspomina, że m. Szewczyk osiedliła się w Zakroczymiu i mieszkała dłuższy czas sama, aż do przyjazdu Marii Bronic. Imię Małgorzaty przyjęła wtedy, gdy zaczęło się tworzyć nowe zgromadzenie (Wspomnienia, Akta m. Założycielki).

<sup>16</sup> *Księga kapit. gen.* s. 72—73.

<sup>17</sup> *Roczniki* s. 6—22.

pieniędzy i przyjęła do siebie biedną kalekę staruszkę, którą się opiekowała. Później przyjęła drugą staruszkę, chorą na gruźlicę, którą umieściła w swym mieszkaniu, za przepierzeniem pokoju. Obydwu staruszkom dawała utrzymanie i opiekę.

W dniu 18 maja 1881 r. przyjechała do Zakroczymia Maria Julia Bronic, pochodząca z Koniuszek na Wileńszczyźnie, od dawna pragnąca wstąpić do zakonu i służyć ubogim. Odprawiła tygodniowe rekolekcje pod kierunkiem o. Honorata. W czasie tych rekolekcji przedstawiła swe pragnienia i opowiedziała o. Honoratowi o skasowanym w Wilnie po powstaniu styczniowym zgromadzeniu „siostrzyczek ubogich”, pochodzącym z Francji, prowadzącym zakład dla ubogich staruszków i kalek<sup>18</sup>.

O. Honorat skierował M. Bronic do Łucji Szewczyk, aby w bezpośredniej pracy dla ubogich wypróbowała swe powołanie służenia biednym w ubóstwie. Tymczasem obserwował pracę obydwu niewiast i rozmyślał nad zorganizowaniem nowego zgromadzenia zakonnego, widział bowiem, że nie miał kto pielęgnować chorych starców i przygotować ich na śmierć.

Zdaje mi się, że do powzięcia konkretnej decyzji przez o. Honorata założenia nowego zgromadzenia przyczyniły się dwie okoliczności: 1) była osoba już przygotowana duchowo do tego rodzaju pracy i do kierowania zgromadzeniem, 2) opowiadanie M. Bronic o zakonnicach wileńskich, a więc był określony cel szczegółowy, nazwa, ustawy.

Równocześnie powiększał się zakres pracy Ł. Szewczyk, gdyż już w czerwcu 1881 r. przyjęła jeszcze dwie staruszki. W mieszkaniu stawało się ciasno, a poznała w mieście jeszcze inne staruszki, które potrzebowały opieki.

M. Bronic przedstawiła o. Honoratowi projekt, aby za jej pieniądze posagowe (1300 rubli) wynająć większe mieszkanie, albo kupić jakiś mały dom. O. Honorat zgodził się na tę propozycję, ale zaraz pouczył M. Bronic, że nie dosyć jest dać swój majątek na ubogich, ale jeszcze trzeba kwestować dla

---

<sup>18</sup> Bronic, *Kronika* s. 6—7. Zmarła s. Bronic w Oświęcimiu dnia 15.III.1925 r. w 89 roku życia.

biednych. Po porozumieniu się z m. Szewczyk wysłał wnet M. Bronic z listami polecającymi do kilku wpływowych osób do Warszawy, aby zebrać nieco pieniędzy na dom dla ubogich. Szczególnie hojnie pomogła hrabina Maria Przeździecka z domu Tyzenhauzów, ofiarowała bowiem 2.000 rubli.

Zakupiony domek posiadał 8 pokoi i przyległy ogród owocowy. Został zapisany, jako na właścicielkę, na m. Szewczyk. M. Bronic miała być probantką tworzącego się zgromadzenia. Przenosiny do nowego domu nastąpiły w lipcu 1881 r., ale miejsca dla prowadzenia akcji charytatywnej przybywało stopniowo, w miarę wyprowadzania się lokatorów, którzy wynajmowali pokoje od poprzedniego właściciela. Dopiero w listopadzie cały dom stał do dyspozycji m. Szewczyk.

Zapoczątkowane zgromadzenie zdobyło już własny dom i mogło się oddawać pracy dla ubogich staruszek, ale czekała je jeszcze długa droga, zanim przybrało formę życia zakonnego.

W tym czasie w Królestwie Polskim nie mogły powstawać i działać zakony. Lecz o. Honorat stworzył nowy typ życia zakonnego, zgromadzenia ukryte, bez stroju zakonnego, bez zorganizowanego na większą skalę życia wspólnego<sup>19</sup>. Działy te zgromadzenia w małych grupach, dla osiągnięcia ściśle określonych celów charytatywnych i społecznych, w oparciu o regułę III zakonu św. Franciszka z Assyżu. Członkowie zgromadzeń dążyli do doskonałości przez zachowanie rad ewangelicznych, wielu z nich składało proste śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa oraz praktykowało istotne zasady życia zakonnego, tak jednak, aby to nie było widoczne na zewnątrz. W 1881 r. zgromadzenia ukryte o. Honorata stanowiły już potężną siłę w życiu Kościoła. Do rzędu tych zgromadzeń przybyły „siostrzyczki ubogich”, późniejsze siostry serafitki.

Prawna podstawa nowego zgromadzenia opierała się na ogólnych upoważnieniach, jakie posiadał o. Honorat do tworzenia

---

<sup>19</sup> Dokładniej sprawę tę opracował o. Bronisław Wilk kapucyn w pracy niedrukowanej: *O. Honorat Koźmiński a polskie stany doskonałości chrześc. w latach 1854—1908*. Jeden egz. powyższej rozprawy znajduje się w ADG.

zgrupowań ukrytych. Przyszłość nie mogła być ściśle określona: chodziło o to, aby dusze spragnione doskonałości uświęcały się i aby gorliwie prowadzić prace charytatywne i społeczne, tak potrzebne w tym czasie.

O. Honorat sam czuwał nad wyrobieniem zakonnym pierwszych członkiń zgromadzenia, zwłaszcza wiele czasu poświęcał m. Szewczyk. Narazie przepisał w krótkich słowach tylko regulamin życia, — ustawy miały być nadane zgromadzeniu nieco później.

W marcu 1882 r. przybyły dwie nowe kandydatki Franciszka Wysocka i Wiktoria Domańska. Teraz można było już łatwiej obsłużyć staruszki, ale równocześnie należało zachować jeszcze większą ostrożność, aby nie zwrócić na siebie uwagi policji, wszelkie bowiem większe skupienie młodych kobiet mogło nasunąć władzom myśl o zgromadzeniu zakonnym.

Siostry oprócz posługi koło ubogich i kalek zajmowały się praniem bielizny kościelnej i ubieraniem ołtarzy w kościele oo. kapucynów, a na życie zarabiały szyciem bielizny i sporządzaniem szat liturgicznych.

Pierwsze obłóczyny<sup>20</sup> odbyły się we wrześniu 1882 r. Zostały dopuszczone do nowicjatu Julia Maria Bronic (s. Weronika), Franciszka Wysocka (s. Antonina) i Wiktoria Domańska (s. Róża). Ceremonii obłóczyn dokonał o. Rafał kapucyn w obecności m. Założycielki, zarazem mistrzyni nowicjatu.

Po roku, 29.XII.1883 r., złożyły wspomniane nowicjuszki profesję przed o. Benwenutym gwardianem oo. kapucynów, w ręce m. Małgorzaty. Oczywiście ceremonie dokonały się przy drzwiach zamkniętych, gdyż zgromadzenie w dalszym ciągu miało być ukryte.

W tym czasie o. Honorat ułożył siostronom ustawy, biorąc za wzór ustawy paryskich „siostrzyczek ubogich”. Tekst ustaw otrzymał drogą prywatną z Rzymu, gdyż zachodziły trudności z przesłaniem tekstu z Paryża.

Początkowo nazwał o. Honorat nowe zgromadzenie „sio-

---

<sup>20</sup> Te i nast. wiadomości podaje s. Łuczyńska H., *Kronika* s. 2—8.

strzyczkami ubogich”<sup>21</sup>, później<sup>22</sup> „córkami Bolesci Matki Bożej” (= Filiae Septem Dolorum B.M.V.). Ta druga nazwa utrzymała się, ale ze zmianą wprowadzoną przez Stolicę Apost. po wydaniu pierwszego zatwierdzenia w 1909 r.: „córki N.M.P. od Siedmiu Bolesci (= Filiae B.M.V. a Septem Doloribus). Popularna nazwa „serafitki” została nadana siostrom po osiedleniu się w Oświęcimiu, na wniosek ks. Andrzeja Knycza, biskupiego komisarza zgromadzenia w diecezji krakowskiej<sup>23</sup>.

### 3. Placówki w Warszawie i Częstochowie

W październiku 1883 r. przyjechała z Warszawy do Zakroczymia Kazimiera Gruszczyńska, przełożona „Przytuliska” przy ul. Wilczej oraz ukrytego zgromadzenia i prosiła m. Szewczyk, aby jej siostry objęły pracę w jednym z przytułków dla ubogich w Warszawie, gdyż tamtejsze zgromadzenia nie mają odpowiedniej ilości sióstr. Prośba ta przyszła matce Małgorzacie bardzo w porę, gdyż ze względu na śledzenie policji nie mogła w Zakroczymiu trzymać większej ilości osób, a nowe kandydatki zgłaszały się do zgromadzenia. W pierwszych dniach listopada wysłała więc do Warszawy s. Weronikę i s. Różę, a sama została w Zakroczymiu z s. Antoniną.

Przytułek w Warszawie był przeznaczony dla ok. 40 osób bezdomnych obojga płci, którzy dzień spędzali na zarobkowaniu, a w nocy nie mieli dachu nad głową. Podopieczni dostawali śniadania i kolacje, a w niedziele także obiady. O utrzymanie ubogich i sióstr starał się specjalny komitet, on też załatwiał wszelkie sprawy urzędowe, natomiast siostry speł-

<sup>21</sup> Bronic, *Roczniki* s. 11.

<sup>22</sup> Po osiedleniu się w Galicji.

<sup>23</sup> Ks. A. Knycz pragnął, aby zgromadzenie posiadało jakąś krótką nazwę, łatwą do stosowania w życiu praktycznym. Napisał w tej sprawie do o. Honorata — ten zgodził się, ale pod warunkiem, aby w ustawach pozostała nazwa urzędowa jako pierwsza. Wtedy ks. Knycz podał siostrom, aby się nazywały „serafitkami”, co zostało przyjęte przez m. Szewczyk i starsze siostry obecne w Oświęcimiu, por. wspomnienia s. Honoraty Łuczyńskiej (ADG, Akta m. Założycielki).

niały bezpośrednią opiekę nad ubogimi, przygotowywały posiłki, odmawiały z ubogimi pacierz poranny i wieczorny, w niedziele czytały im książki itp.

Praca w przytulisku trwała przez zimę, w kwietniu przytułki zamknięto i siostry miały wrócić do Zakroczymia. Jednak m. Szewczyk, która przyjechała do Warszawy, oznajmiła siostrom, że powrót jest niemożliwy, gdyż przyjęła nowe kandydatki i trzeba się starać o wynajęcie mieszkania w Warszawie. Jakiś czas pozostały jeszcze siostry w przytułku, za zgodą komitetu, a w lipcu przeniosły się do wynajętego mieszkania przy ul. Kościelnej. Tam przyjęły kilka ubogich staruszek i służyły im w duchu swych ustaw, pracując na ich utrzymanie. Tak powstała druga placówka zgromadzenia<sup>24</sup>.

Ciągle nachodzenie policji zmusiło m. Założycielkę w 1885 r. do założenia drugiego domu w Warszawie, aby zmniejszyć ilość osób w Zakroczymiu. Tam<sup>25</sup> znowu siostry przyjęły ubogie kaleki, zajmowały się też pracą koło chorych po domach oraz szyciem bielizny. Przełożoną domu została s. Antonina Wysocka.

Dom w Częstochowie powstał w 1889 r. Początkowo siostry wynajęły skromne mieszkanie a w 1893 r. zakupiły dom muryrowany. W Częstochowie oddawały się siostry zwyczajnej pracy zgromadzenia, tj. opiekowały się staruszkami, a nadto przyjmowały na nocleg pątników i prowadziły pracownię robót ręcznych i szat liturgicznych. W latach 1893—1895 był tutaj nowicjat, przeniesiony z Zakroczymia. Pierwszą przełożoną w Częstochowie została mianowana s. Agnieszka Tymińska, przyjęta do zgromadzenia w listopadzie 1885 roku.

---

<sup>24</sup> S. Koleta Wilkowska, która wstąpiła do zgromadzenia w 1882 r. jako piąta w powołaniu, wspomina, że w r. 1884 zawiozła ją m. Założycielka do Warszawy na filię przy ul. Kościelnej. Miały tam siostry pod opieką kilka ubogich chorych. Przebywała s. Koleta w Warszawie ok. 8 lat, gdyż w 1891 r. (albo 1892 r.) pojechała do Hałcnowa, jako trzecia z rządu siostra zgromadzenia (po m. Szewczyk i s. Hałacińskiej). Nie zaznacza s. Koleta, czy po jej wyjeździe filia ta została zwinięta, czy była prowadzona dalej (Wspomnienia, w Aktach m. Założycielki).

<sup>25</sup> Nie da się ustalić, przy jakiej ulicy znajdowała się ta filia.

## ROZDZIAŁ II

POWSTANIE DOMÓW ZGROMADZENIA W MAŁOPOLSCE  
I PRAWNE UTRWALENIE ZGROMADZENIA (1891—1909)

## 1. Hałcnów

Na dalszy byt zgromadzenia, jego utwierdzenie i rozwój wpłynął drobny fakt: przyjęcie kandydatki z Małopolski (wówczas Galicji) — Joanny Hałat (zwanej później Hałacińską)<sup>1</sup>.

Pochodziła J. Hałat z Bulowic k/Kęt, otrzymała przy obłóczynach dnia 2.VIII.1889 r. imię zakonne Katarzyna<sup>2</sup>. Profesję złożyła 5.VIII.1890 r. Zaraz po złożeniu profesji prosiła s. Katarzyna, aby m. Założycielka przeniosła zgromadzenie do Małopolski, gdzie nie ma ucisku religijnego i gdzie zakony mogą swobodnie oddawać się pracy według swego powołania.

Matce Szewczyk podobała się ta myśl i przedstawiła ją o. Honoratowi. Początkowo o. Honorat nie zgadzał się na przedstawiony mu plan, gdyż z zasady był przeciwny wyjazdowi za granicę osób gorliwych i zakonnice, w tym celu bowiem stworzył zgromadzenia ukryte, aby pracowały dla Kościoła tam, gdzie ich obecność była tak bardzo potrzebną. Uważał, że w Galicji są już inne zgromadzenia w dostatecznej liczbie, ale po dłuższej modlitwie i zastanowieniu się pozwolił siostrzyczkom ubogich udać się do Galicji i dał swe błogosławieństwo.

Najpierw wyjechała s. Katarzyna, aby zbadać warunki. Przebywała około pięciu miesięcy u rodziców we wsi Bulowice k/Kęt, listownie porozumiewała się z m. Szewczyk i o. Honoratem. W tym czasie złożyła wizytę biskupowi krakowskiemu kard. Albinowi Dunajewskiemu i przedstawiła mu plan osiedlenia się zgromadzenia w jego diecezji. Kardynał

<sup>1</sup> Łuczynańska H., *Kronika* s. 5—7.

<sup>2</sup> Pochodziła ze wsi, w 18-tym roku życia wstąpiła do kapucynek (franciszkanek) w Kętach, ale tam nie wytrwała. Urodziła się 5.V.1867 r.

wyraził zgodę i obiecał poprzeć zgromadzenie. Z tym zapewnieniem rządcy diecezji wróciła s. Katarzyna do Zakroczymia i nalegała, aby m. Szewczyk wybrała się do Galicji.

Po pewnym czasie m. Założycielka uregulowała sprawy domu w Zakroczymiu i mianowała przełożoną s. Klarę Załęską a sama z s. Katarzyną w marcu 1891 r. wyjechała do Kęt. Narazie obydwie siostry zamieszkały u sióstr kapucynek, gdzie zostały przyjęte bardzo serdecznie. Po odprawieniu nowenny do św. Józefa i św. Antoniego udały się do Krakowa, do kardynała Dunajewskiego, prosząc o błogosławieństwo i pomoc. Kardynałowi podobał się cel szczegółowy zgromadzenia i dlatego chętnie obiecał pomoc, ale początkowo nie konkretnego nie mógł zdziałać dla sióstr. Mając jednak pozwolenie na osiedlenie, z radością w sercu opuszczały siostry pałac biskupi, chociaż jeszcze daleka była droga do otwarcia pierwszej placówki w Małopolsce.

W Kętach dowiedziały się siostry od pani Wrotnowskiej, dziedziczki w Łękach, że państwo Czeczowie pragną we wsi Hałcnów założyć jakąś instytucję humanitarną i ofiarują na ten cel budynek dworski. Zaraz udały się siostry do Hałcnowa i przedstawiły plan założenia domu zgromadzenia oraz zakładu dla staruszek. Państwu Czeczom podobał się plan sióstr i bez trudności zgodzili się oddać dom na ten cel, owszem przyrzekli jeszcze wyremontować go własnym kosztem i przeprowadzić w nim potrzebne adaptacje.

Klucze do budynku otrzymały siostry 14 maja i od tego dnia zaczęły się urządzać w domu, dostosowując go do potrzeb zgromadzenia i przyszłego zakładu. W pracach pomagała rodzina s. Katarzyny. Wnet jako kandydatka przyłączyła się do sióstr Teresa Hałat, rodzona siostra s. Katarzyny. Pan Czecz często przyjeżdżał, dopomagał w urządzeniu domu, ofiarował ołtarz i całe urządzenie do kaplicy. W lipcu remont został zakończony. Siostry zwróciły się do kard. Dunajewskiego, aby poświęcił kaplicę i dom. Kardynał chętnie przychylił się do prośby i wyznaczył uroczystość na dzień 14 sierpnia, gdyż równocześnie pragnął wziąć udział w jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. dziekana miejscowego Jana Templego.



W oznaczonym dniu odprawił kard. Dunajewski Mszę św. w kościele parafialnym, a siostry przystąpiły do Komunii św., jeszcze w ubraniu świeckim. Następnie o godzinie 9 przybył kardynał razem z obecnymi na uroczystościach jubileuszowych księżmi do zakładu. Siostry i rodzina Czczów oczekiwały gości. Pan Czcz w przemówieniu powitalnym oddał dom zakładowy w ręce kardynała, a kardynał w odpowiedzi dziękując za dar, przekazał go matce Szewczyk i jej zgromadzeniu. Po poświęceniu domu i kaplicy, poświęcił kardynał habitę dla sióstr. Zaraz w mieszkaniu ubrały je siostry i tak przyodziane udały się razem z gośćmi na sumę do kościoła parafialnego. Sumę celebrował ksiądz jubilat, a kardynał Dunajewski miał kazanie po Mszy św. Między innymi mówca wezwał wiernych, aby byli życzliwi dla sióstr i pamiętali o ich doczesnych potrzebach, za co P. Bóg będzie im błogosławił i da im obfitą nagrodę za ofiarność.

Od dnia 14 sierpnia 1891 r. siostry jako zgromadzenie habitowe zajęły się pracą swego powołania w Hałcnowie. Narazie miały 6 staruszek, stopniowo zakład się powiększał i przybywało sióstr.

M. Szewczyk już w styczniu 1892 r. pojechała do Zakroczyimia i zdała sprawę o. Honoratowi. Udało się jej przewieźć nawet strój zakonny, który pokazała Ojcu i uzyskała jego zatwierdzenie. W marcu tegoż roku wróciła do Hałcnowa, przywołując ze sobą s. Koletę Wilkowską i postulantkę Marię Nowak. Wnet przyjechała nowicjuszka s. Angela Świrska.

W chwili objęcia Hałcnowa i rozpoczęcia pracy w Galicji liczyło zgromadzenie 12 profesek i 2 nowicjuszki<sup>3</sup>.

## 2. Dalszy rozwój terytorialny

Zdobycie pierwszej zorganizowanej placówki zgromadzenia w Galicji dawało podstawę do stabilizacji zgromadzenia i jego dalszego rozwoju.

---

<sup>3</sup> Dane na podstawie rękopisu „Katalog Sióstr Zgrom. Córek Bolesława M.B.”.

Okazało się jednak w krótkim czasie, że chociaż Hałcnów leżał niedaleko Białej i przez Śląsk miał połączenie z Królestwem Polskim, jednak brak stacji kolejowej na miejscu i oddalenie od większych ośrodków nie rokowało wielkich możliwości rozwoju zgromadzenia. Stąd m. Szewczyk zaczęła się rozglądać za lepszym miejscem, gdzie możnaby założyć dom główny zgromadzenia i odpowiednio urządzić nowicjat<sup>4</sup>.

Znowu udała się m. Szewczyk z s. Katarzyną do Krakowa do kardynała Dunajewskiego, przedstawiając mu swe troski. Ks. Kardynał doradził, aby się zwrócić do proboszcza w Oświęcimiu, ks. prał. Andrzeja Knycza i w Oświęcimiu starać się o wybudowanie klasztoru.

Rada kard. Dunajewskiego okazała się szczęśliwa, gdyż ks. Knycz przyjął siostry bardzo serdecznie i dopomógł w wyszukaniu miejsca pod budowę klasztoru. Zdecydowano się na kupno placu budowlanego położonego wówczas za miastem, ale jak się okazało później, w dobrym miejscu, gdzie postawiono klasztor służący zgromadzeniu do dnia dzisiejszego.

Z funduszami na kupno placu i budowę klasztoru były znaczne kłopoty, ale koszta zostały powoli pokryte z ofiar różnych dobrodziejów zgromadzenia, z pieniędzy posagowych sióstr i z kwesty.

Prace przy budowie domu w Oświęcimiu trwały od jesieni 1892 r. do 1895 r. Poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się 1 maja 1893 r. a już przed Bożym Narodzeniem tegoż roku mogły siostry wprowadzić się do części domu przeznaczanego na ochronkę. Wprawdzie na początek „chłodno i głodno” było, ale mury rosły i radość z powstającego domu i wielki zapał wynagradzały braki i niedogodności.

Budowę prowadził Paweł Müller budowniczy z Bielska a ze strony zgromadzenia bezpośrednio czuwały i kierowały pracą s. Katarzyna Hałacińska i s. Koleta Wilkowska. Często przyjeżdżała też m. Założycielka, aby się przekonać o postępie prac budowlanych. W 1894 r. były gotowe cele dla profesek, w następnym roku cały dom został wykończony, z częścią

---

<sup>4</sup> Łuczyńska H., *Kronika* s. 7—11.

przeznaczoną na nowicjat. Odtąd klasztor w Oświęcimiu stał się głównym ośrodkiem zgromadzenia. Dom ten został zbudowany w bardzo stosownym czasie, gdyż dom w Zakroczymiu trzeba było zwinąć w 1893 r., ze względu na szykany policji. Pieniądże uzyskane ze sprzedaży przydały się w Oświęcimiu. Nowicjat z Zakroczymia przeniesiono w 1893 r. do Częstochowy, a równocześnie istniał drugi dom nowicjacki w Hałcnowie.

W miarę wykańczania klasztoru w Oświęcimiu przybywały do niego siostry z Królestwa Polskiego, a w jesieni 1894 r. zamieszkała w nim na stałe również m. Małgorzata. Z początkiem 1895 r. zwinęto z polecenia o. Honorata nowicjaty w Częstochowie i w Hałcnowie, a otwarto jeden nowicjat w Oświęcimiu. W Częstochowie pozostały tylko siostry profeski, a domy w Warszawie zostały zwinęte.

Obecnie przybywało powołań do zgromadzenia, co było wynikiem ofiarnej pracy sióstr i chodzenia po kweście na budowę klasztoru i zakładu w Oświęcimiu; szereg młodych osób zapoznało się w ten sposób z nowym zgromadzeniem. Z przyrostem sióstr należało pomyśleć o nowych domach.

Jako pierwszy po Oświęcimiu należy wymienić klasztor w *Żywcu*. Powstał w 1893 r. Otwarto w nim ochronkę a następnie zakład dla sierot, internat dla seminarzystek oraz pracownię robót kościelnych, a także pracownię szycia i kroju dla biednych dziewcząt.

W sierpniu 1895 r. objęło zgromadzenie szkołę ludową w *Wielkiej Wsi* (pow. Brzesko) w majątku hrabiów Stadnickich, na życzenie właściciela dworu i przy jego pomocy. Placówka była czynna tylko około dwu lat, gdyż utrzymanie sióstr nie zostało zapewnione a ludność miejscowa zachowała się niechętnie lub obojętnie<sup>5</sup>.

W 1896 r. przybyły siostry do *Przemysła* i objęły pracę w szpitalu powszechnym.

---

<sup>5</sup> Luczyńska, *Historia* s. 99—100. Nieco światła na stan placówki rzuca brudnopis pisma z 1896 r. hr. Stadnickiego do Rady szkolnej powiatowej zachowany w ADG. Siostry z Wielkiej Wsi przeszły na nową placówkę do Siemiechowa.

W następnym roku (1897) otrzymało zgromadzenie placówkę w *Stryju* (w archidiecezji lwowskiej). Uruchomiono w niej ochronkę oraz zakład dla sierot obojga płci, a w późniejszych latach internat dla seminarzystek oraz pracownię szycia i kroju dla biednych dziewcząt.

W tym samym roku 1897 powstał dom we *Frydrychowicach* (w diec. krakowskiej) z ochronką dla dzieci.

Również w 1897 r.<sup>6</sup> objęły siostry nauczanie w dwuklasowej szkole ludowej w *Siemiechowie* (w diec. tarnowskiej). Dom ten jednak niedługo istniał, gdyż został zwinięty już w lipcu 1900 r.<sup>7</sup> z powodu trudności, jakie wynikły z Radą szkolną powiatową.

Wkrótce (1898 r.) osiedliły się siostry w *Przemyslanach* (w archidiec. lwowskiej), gdzie pracowały w szpitalu powszechnym i prowadziły ochronkę.

W 1901 r. otworzyło zgromadzenie dom w *Drohobyczu* (w diec. przemyskiej). Urządzono tam ochronkę i zakład sierot.

Należy jeszcze wspomnieć o placówce zgromadzenia w *Mogile* pod Krakowem przyjętej w grudniu 1901 roku<sup>8</sup>. Siostry

<sup>6</sup> Łuczyńska H. (*Historia* s. 111) podaje, że placówkę objęły siostry w 1896 r., ale to jest mało prawdopodobne, gdyż wymienione przez nią siostry nauczycielki były jeszcze w tym roku w Wielkiej Wsi. Zresztą w archiwum Kurii Metrop. krakowskiej zachowało się pismo m. Szewczyk z dnia 7.IX.1897 r. w którym prosi o pozwolenie dla s. Karoliny Cholewińskiej i s. Marii Buchwald, aby mogły objąć szkołę ludową w Siemiechowie. Pozwolenie wydała Kuria dnia 15.X.1897 r., L. 4282. Trzeba dodać, że Maria Buchwald była w tym czasie najwcześniejszą, mamy bowiem protokół z jej egzaminu kanonicznego (przed złożeniem profesji) w Oświęcimiu dnia 18.XI.1897 r. Wstąpiła do zgromadzenia jako nauczycielka (urodz. 4.VI.1868 w Łukowie gubernii Siedleckiej) i nowicjat odprawiała chyba na filii w Wielkiej Wsi, oczywiście niezgodnie z prawem.

<sup>7</sup> Ks. A. Knycz, komisarz zgromadzenia, podaje w liście do Kurii krakowskiej z dn. 24.IX.1899 r. (oryg. w arch. Kurii), że zgromadzenie posiada dom w Siemiechowie. Zachowało się zaświadczenie (oryg. w ADG) z dn. 10.VII.1900 r., w którym proboszcz parafii Siemiechów, ks. W. Młyniec, wychwala pracę sióstr serafitek w szkole ludowej i dodatni wpływ sióstr na parafię.

<sup>8</sup> Pozwolenie kard. J. Puzyny na „objęcie... szkoły w Mogile wraz z administracją gospodarczą” nosi datę 11.XII.1901 r. (oryginał w ADG).

prowadziły u oo. cystersów kuchnię, magazyn i pralnię, oraz uczyły w szkole elementarnej. Placówka utrzymała się tylko około półtrzecia roku i została zwinięta<sup>9</sup> pod koniec roku szkolnego 1903/1904, z powodu pewnych miejscowych trudności.

W *Jarosławiu* (w diec. przemyskiej) objęły siostry w 1902 r. pracę w szpitalu powszechnym, tworząc nowy dom.

W 1905 r. został założony dom w *Nowym Targu*. Urządzono w nim ochronkę, a z czasem objęły siostry opiekę nad przytulkiem starców.

W *Krakowie* zdobyło zgromadzenie placówkę dopiero w 1906 r., otwierając ochronkę na Zwierzyncu.

Ostatni dom, powstały w omawianym okresie, to ochronka w *Bieździedzy* (w diec. przemyskiej) w 1909 r.

Tak więc w 1909 r. istniało na terenie b. Galicji dwanaście domów zgromadzenia (Oświęcim, Hałcnów, Żywiec, Przemyśl, Stryj, Frydrychowice, Przemyślany, Drohobycz, Jarosław, Nowy Targ, Kraków-Zwierzyniec, Bieździedza).

W Królestwie Polskim w obecnym okresie znajdowały się siostry jedynie w *Nieszawie* w latach 1903—1908, ale nie był to formalny dom zakonny i siostry występowały na zewnątrz w ubraniu świeckim. Placówka zwróciła na siebie oczy całego zgromadzenia dopiero w 1904 r., kiedy tam osiadła m. Szewczyk po rezygnacji z urzędu przełożonej generalnej. W Nieszawie przebywała s. Augustyna Ogrodowska pochodząca z Nieszawy i s. Salomea Zajdowska, potem s. Róża Domańska, s. Leonia Świątkowska i s. Angela Świrska. Przed przyjazdem m. Założycielki mieszkwały siostry najpierw u Krzywdzińskiej,

---

a w dniu 30.XII.1901 r. na kapitule gener. została obrana przełożoną filii w Mogile s. Romualda Moczygęba.

<sup>9</sup> Rada generalna na posiedzeniu w dniu 16.X.1903 r. (zob. Księga kapit., narad s. 28) postanowiła, aby stosownie do rozporządzenia o. Antoniego Wysłoucha kapucyna, wizytatora zgromadzenia z ramienia o. Honorata, zaraz odwołać przełożoną w Mogile s. Romualdę, a inne siostry mają opuścić Mogilę po zakończeniu roku szkolnego. Tak więc likwidacja placówki nastąpiła pod koniec czerwca 1904 r. W późniejszych wykazach domów zgromadzenia powstałych po 1891 r. placówka w Mogile nie jest uwzględniana.

potem naprzeciw apteki u Targońskiej — prowadziły pracownię i uczyły dziewczęta szycia oraz haftu<sup>10</sup>. S. Augustyna głównie oddawała się nauce, a s. Salomea zajmowała się kuchnią i gospodarstwem.

Skoro przyjechała m. Szewczyk i było już więcej siostr (dochodziło do sześciu), wynajęły siostry czteropokojowy dom naprzeciwko kościoła zwany „Wikaryjką” („Wikariatka”) albo później „Organistówką”. Równocześnie rozszerzyły swą pracę, gdyż oprócz uczenia pańienek robót ręcznych, chodziły siostry do przytułku starców, znajdującego się na przedmieściu i tam opiekowały się tymi starcami, pielęgnowały ich, myły, sprzątały im i zaopatrywały ich potrzeby<sup>11</sup>.

Na posiedzeniu rady generalnej w dniu 20.VII.1908 r.<sup>12</sup> postanowiono zwinąć filię w Nieszawie „z polecenia nadesłanego z Rzymu”<sup>13</sup>. Faktycznie wnet została filia zniesiona, bo dom „Wikariatki” został wydzierżawiony od dnia 1.X.1908 r. inżynierowi Sosińskiemu<sup>14</sup>.

W 1904 r. spotykamy starania ze strony zgromadzenia, aby osiedlić się w Stanach Zjedn. Ameryki Półn., jednak zabiegi te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem<sup>15</sup>.

### 3. Stan prawny zgromadzenia

Ważniejszą sprawą od terytorialnego rozwoju i zdobywania nowych placówek było dla zgromadzenia jego prawne utrwalenie.

W Galicji występowały siostry w habitach, w Królestwie Polskim dalej działały w stroju świeckim, wkrótce jednak po

---

<sup>10</sup> Tak podaje we wspomnieniach Maria Fisz, siostrzenica s. Augustyny (w Aktach m. Założycielki).

<sup>11</sup> Wspomnienia Władysławy Modrzejewskiej, siostrzenicy s. Augustyny (w Aktach m. Założycielki).

<sup>12</sup> Księga kapit. i narad gen. 1904—1928 s. 24.

<sup>13</sup> Chyba chodzi o zarządzenia dotyczące ogólnej reorganizacji zgromadzeń ukrytych o. Honorata w 1908 r.

<sup>14</sup> Zob. rkps „Opis nabożeństw i zwyczajów parafialnych w Nieszawie od r. 1903” (odpis rękopisu w ADG, Akta m. Założ.).

<sup>15</sup> Zob. Akta luźne w ADG.

roku 1891 ośrodek zgromadzenia przeniósł się do Hałcnowa a następnie do Oświęcimia. Po sprzedaniu domu w Zakroczymiu mogło zgromadzenie liczyć tylko na rozwój w Galicji i na poparcie biskupa krakowskiego.

Prawo kościelne powszechne odnośnie zgromadzeń zakonnych o ślubach prostych nie było w tym czasie dokładnie ujęte, zostawiało raczej wszystko uznaniu biskupa danej diecezji, dopiero postanowienia pap. Leona XIII z 1900 r. i normy św. Kongregacji<sup>16</sup> uregulowały jasno i precyzyjnie stan prawny tych zgromadzeń i określiły drogę dla zdobycia zatwierdzenia papieskiego. Stąd i siostry serafitki, przyjęte na teren diecezji krakowskiej, istniały i działały na mocy zgody biskupa krakowskiego wyrażonej ustnie, nie otrzymały żadnego dekretu erekcji czy zatwierdzenia. Jedynie mamy dowód, że w 1898 r.<sup>17</sup> kuria krakowska zatwierdziła ustawy zgromadzenia na lat dziesięć. Równocześnie postarało się zgromadzenie o prawne uznanie ze strony władz państwowych<sup>18</sup>.

O. Honorat dalej czuwał nad zgromadzeniem, był dla sióstr autorytetem, przesyłał konferencje duchowne i zachęty z okazji różnych uroczystości, ale oczywiście nie mógł już tak szczegółowo wnikać w potrzeby poszczególnych sióstr. Mamy dowody, że dwa razy zwizytował zgromadzenie przez zaufane osoby. Oczywiście nie była to wizytacja urzędowa, ale w charakterze ojca-założyciela, który chciał poznać stan duchowy zgromadzenia, aby mu mógł dalej służyć radą.

Charakterystyczny jest list o. Honorata<sup>19</sup> przesłany zgromadzeniu przed pierwszą wizytacją z Nowego Miasta do Oświęcimia w 1894 r.: „Wielebne Matki i Najmilsze Siostry. Czuję w obowiązku dowiedzenia się dokładnego co się z wami dzieje tak w duszach waszych jak i w waszych domach. A nie

---

<sup>16</sup> Konstyt. „Conditae a Christo” dnia 8.XII.1900 r. Normy św. Kongr. Bisk. i Zak. z dnia 28.VI.1901 r.

<sup>17</sup> Oryg. z dnia 30.XII.1898 r. w ADG, Akta luźne.

<sup>18</sup> Reskrypt starostwa w Białej 28.I.1901, L. 489, zawiadamiający, że Namiestnictwo przyjęło do wiadomości założenie zgromadzenia, zob. oryg. w ADG, Akta luźne.

<sup>19</sup> Odpis w ADG, Akta o. Honorata.

mogąc osobiście nawiedzić was uprosiłem Matki Brunony, aby mię w tym wyręczyła, proszę więc was wszystkie Panie moje abyście przyjęły ją jakby mnie samego i abyście były otwarte dla niej, nic nie kryjąc przed nią ani serc, ani celi, ani żadnego kąta i abyście jej powierzyły wszystkie wasze trudności. A które będą wołały, niech na piśmie jej wręczą to wszystko co na wizytach się bada. Nie będę o was spokojny, póki dokładnej wiadomości w tem wszystkim mieć nie będę, dlatego proszę aby każda osobno z nią pomówiła bez wyjątku. Mam więc nadzieję że będziecie powolne tej mojej prośbie, bo też bez tego nie udzieliłbym wam żadnej rady duchownej więcej. Nie jest to jednak urzędowa wizyta, ale troskliwość ojcowska o wasze dusze, które mi Pan Bóg i wy same powierzyły. Niech was Bóg błogosławi i utwierdza w waszej służbie”.

Wizytację przeprowadziła m. Brunona Pydynkowska felicjanka w połowie czerwca 1894 roku<sup>20</sup>, w Oświęcimiu i Hańcnowie.

W 1903 r. wizytował zgromadzenie o. Antoni Wysłouch kapucyn, delegat o. Honorata. Nie zachowały się szczegóły z tej wizytacji, lecz z uchwały rady generalnej z dnia 16.X.1903 r.<sup>21</sup> wynika, że stosowano się do zarządzeń wizytatora, gdyż rada gen. odwołała przełożoną z Mogiły i postanowiła zwinąć tę placówkę przy końcu roku szkolnego 1904, jak to rozkazał o. Antoni.

Po zgonie m. Szewczyk, a zwłaszcza po roku 1908, kiedy c. Honorat nie mógł już kierować założonymi przez siebie zgromadzeniami, łączność serafitek z o. Honoratem znacznie

---

<sup>20</sup> List m. Brunony do o. Honorata z 19.VI.1894 r. (odpis w Archiwum Domu Gener. SS. Felicjanek w Krakowie, w dziale: Listy M. M. Brunony do O. Honorata T. IV s. 552—557) pisany zaraz po odbytej wizytacji ustala datę tej wizytacji, dotychczas niedokładnie znaną w zgromadzeniu sióstr serafitek. M. Brunona dość krytycznie wyraża się o stanie zgromadzenia, zwłaszcza podkreśla brak odpowiednich sił do wykonania prac zgromadzenia. Wspomina również, że niezbyt uprzejmie została przyjęta w Oświęcimiu, ale trzeba wziąć pod uwagę, że był to okres najcięższej pracy przy budowie klasztoru oświęcimskiego.

<sup>21</sup> *Księga kapituł, narad s. 28.*



osłabła. W to miejsce weszła większa opieka ze strony Stolicy Apost., gdyż zgromadzenie otrzymało pierwsze zatwierdzenie papieskie, tzw. dekret pochwalny, wydany dnia 12.II.1909 r.<sup>22</sup>.

O zyskaniu papieskiego potwierdzenia pomyślało zgromadzenie dość wcześnie. Najpierw należało dostosować konstytucje do nowych wymogów prawa, a następnie przygotować obszerne sprawozdanie ze stanu zgromadzenia oraz uzyskać listy polecające od biskupów diecezji, w których zgromadzenie posiadało domy. Dnia 1.V.1908 r.<sup>23</sup> pisała przełożona generalna do kurii krakowskiej z prośbą o zatwierdzenie sprawozdania ze stanu zgromadzenia i załączyła inne dokumenty potrzebne do uzyskania dekretu pochwalnego, a już w lutym następnego roku otrzymało zgromadzenie papieskie zatwierdzenie. Bez wątplenia na szybkie i pomyślne załatwienie sprawy znaczny wpływ wywarło polecenie kardynała J. Puzyny, biskupa krakowskiego, ale wiele także przysłużył się o. Marian Sobolewski, franciszkanin, ówczesny prokurator swego zakonu w Rzymie<sup>24</sup>.

W okresie starań o dekret pochwalny uzyskało zgromadzenie agregację czyli duchowe włączenie do zakonu oo. kapucynów dnia 30.V.1908 r.<sup>25</sup>. Przez ten akt zgromadzenie stało się prawnie zgromadzeniem franciszkańskim i jako takie może korzystać ze wszystkich łask i przywilejów zakonów św. Franciszka z Assyżu.

Należy jeszcze dodać, że równocześnie z wydaniem dekretu pochwalnego nakazała Stolica Apost.<sup>26</sup> dokładniej określić cel szczegółowy zgromadzenia, dostosować konstytucje do norm

---

<sup>22</sup> Oryg. w ADG, Akta luźne.

<sup>23</sup> Kopia pisma w ADG, Akta luźne.

<sup>24</sup> Pomoc o. Sobolewskiego specjalnie podkreśliła m. Klementyna, przeł. gener., w swoim sprawozdaniu na kapitule gener. 1920 r., zob. *Księga kap. gen.* s. 44. Zachowały się też z tego okresu listy o. Sobolewskiego pisane do przeł. gen. w sprawie starań o dekret pochwalny, zob. oryginały w ADG, Akta luźne.

<sup>25</sup> Oryg. w ADG, Akta luźne, dekret o. Pacyfika a Sejano generała zakonu.

<sup>26</sup> List św. Kongr. 13.II.1909 r. do kard. J. Puzyny, zob. kopie w księdze: *Księga kapituł i narad gener. 1904—1928* s. 31—32.

św. Kongregacji i nieco zmienić nazwę zgromadzenia oraz nie używać nazwy popularnej „serafitki”.

Do powyższych poleceń zgromadzenie dostosowało się, nazwa jednak popularna została w użyciu, na co ostatecznie zgodziła się św. Kongregacja<sup>27</sup>.

Odtąd urzędowa nazwa zgromadzenia brzmiała *Filiae Beatae Mariae Virginis a Septem Doloribus de Tertio Ordine s. Francisci, Oświęcim — Córki Najśw. Maryi Panny od Siedmiu Boleści III zakonu św. Franciszka*. Nazwa ta pozostała bez zmian do dnia dzisiejszego.

Stosownie do ówczesnych zwyczajów i poglądów stopniowo u sióstr serafitek został wprowadzony podział na dwie klasy członków, chór I i II. Właściwie nie było to konieczne w zgromadzeniu czynnym, o małej liczbie sióstr w poszczególnych domach i przy niewielkim wykształceniu członkiń pierwszego chóru. Ale taka istniała praktyka przy zatwierdzaniu nowych zgromadzeń przez św. Kongregację, tak było u felicianek i w zgromadzeniach ukrytych, podobnie też poza granicami Polski. Jedynie m. Celina Borzęcka przy zakładaniu zmarłych wstaniek nie poszła za ogólnym wzorem i zaprowadziła jedną klasę członków. W następnych latach istnienie II chóru stało się powodem niezadowolenia w zgromadzeniu i trudności w zachowaniu zgody oraz miłości w domach a w rezultacie doprowadziło do zniesienia różnicy między siostrami, czyli do zniesienia drugiego chóru<sup>28</sup>.

#### 4. Przełożone generalne i kapituły generalne

Przez lat 20 najwyższą władzę w zgromadzeniu posiadała m. Małgorzata Szewczyk, jako współzałożycielka i matka du-

<sup>27</sup> Reskrypt z dnia 13.I.1910 r., o czym zawiadomił zgromadzenie kard. J. Puzyna pismem z dnia 4.IV.1910 r., zob. oryg. w ADG, Akta luźne.

<sup>28</sup> Drugi chór u serafitek przyjął się dopiero ok. 1897 r., gdy tercjarkom świeckim żyjącym w klasztorach zgromadzenia dla spełniania posług dano habit i dopuszczono do nowicjatu i profesji zakonnej, zob. Ł u c z y ń s k a H., *Historia* s. 85.

chowa sióstr. Naznaczona na przełożoną przez o. Honorata w 1881 r., kierowała siostrami w oparciu o jego wskazówki, rady czy nakazy, decydowała o przyjęciu nowych członkiń i placówek pracy, pełniła początkowo obowiązki mistrzyni nowicjuszek itp. W miarę wzrostu ilości sióstr i przybywania domów należało pomyśleć o normalnym zarządzie zgromadzenia, dostosowanym do przepisów kościelnych, a w pierwszym rzędzie należało odbyć kapitułę generalną.

Pierwsza kapituła generalna odbyła się w Oświęcimiu w dniu 30.XII.1901 r.<sup>29</sup> Ze spisu wokalisek wynika, że bezpośrednio przed kapitułą, oprócz przełożonej generalnej m. Małgorzaty Szewczyk, była jeszcze zastępczyni przełożonej generalnej (s. Salomea Zajdowska), sekretarka generalna (s. Angela Świrska) i mistrzyni nowicjuszek.

Przewodniczącym kapituły został wyznaczony przez krakowską kurię biskupią ks. prał. Andrzej Knycz, komisarz biskupi zgromadzenia. Zebrało się 46 wokalisek ze wszystkich domów, w tym 5 sióstr II chóru. Zgromadzenie posiadało wtedy dom macierzysty w Oświęcimiu i 6 filii (Hałcnów, Żywiec, Przemysł, Stryj, Przemysławany, Frydrychowice). Zebrane na kapitule siostry wybrały najpierw ze swego grona „prezydentkę” kapituły. Została nią mistrzyni nowicjuszek s. Feliksa Kołakowska. Wybór odbył się tajnie, przy pomocy kartek.

Następnie przystąpiono do wyboru przełożonej generalnej. W tajnym głosowaniu przy pomocy kartek w pierwszym głosowaniu, na 46 głosujących, otrzymała m. Małgorzata Szewczyk tylko 12 głosów, s. Katarzyna Hałacińska 13 gł., inne siostry po kilka głosów. W drugim głosowaniu, także bez decydującego wyniku, utrzymała się ta sama liczba głosów oddanych na m. Szewczyk i s. Hałacińską. W głosowaniu trzecim oddawano głosy tylko na dwie kandydatki (m. Szewczyk i s. Hałacińska) i wtedy m. Szewczyk uzyskała 24 gł. a s. Hałacińska 20 gł. Została zatem wybrana przełożoną generalną m. Szewczyk.

W dalszej kolejności wybrano 8 dyskretek czyli radnych

---

<sup>29</sup> Krótki protokół w księdze: *Księga kapituł, narad* s. 3—8.

generalnych, którymi zostały: Agnieszka Tymińska, Katarzyna Hałacińska, Łucja Nagelówna, Kunegunda Gołaszewska, Hieronima Węgrzyk, Angela Świrska, Antonina Wysocka, Stanisława Komar. Ekonomką domu macierzystego została s. Serafina Matlerska, natomiast nie było wyboru ekonomki generalnej, widocznie ekonomka domu macierzystego prowadziła równocześnie sprawy majątkowe zgromadzenia. Na pozostałe urzędy zostały powołane radne generalne, a więc zastępczynią przełożonej generalnej została s. Katarzyna Hałacińska, sekretarką s. Angela Świrska, mistrzynią nowicjatu s. Łucja Nagelówna.

Protokół kapituły nie podaje żadnych postanowień dyscyplinarnych, widocznie nie powzięto uchwał kapitulnych.

Z przebiegu kapituły wynika, że m. Szewczyk nie cieszyła się wielką popularnością siostr i nie przejawiała już należytej energii w zarządzie zgromadzenia. Kapituła generalna, pierwsza w zgromadzeniu, trwała tylko jeden dzień, nic nie słyszymy o sprawozdaniu ze stanu zgromadzenia lub o uchwałach czy planach odnoszących się do przyszłości.

Na podstawie przebiegu wyborów przełożonej generalnej możnaby wnioskować, że siostry chciały zmiany, że uważały iż dla dobra zgromadzenia trzeba na to stanowisko osoby młodszej i energiczniejszej, a taką się okazywała s. Hałacińska.

Czy po kapitule generalnej zarząd zgromadzenia przekształcił się na bardziej kolegialny, zgodnie z konstytucjami, nie wiemy. W urzędowej księdze, założonej w tym celu z polecenia o. Honorata<sup>30</sup>, mamy zapisany tylko jeden protokół z posiedzenia rady generalnej w 1902 r. i jeden w 1903 r., co raczej wskazuje na rządy matki generalnej bez udziału dyskretek.

Kapituła generalna w 1901 r. nie usunęła trudności i nieporozumień, jakie istniały w zgromadzeniu. Głównym powodem nieporozumień to podzielenie się siostr na dwa obozy: jedne pragnęły bliższej łączności z o. Honoratem i trzymały stronę m. Szewczyk, pragnęły zachować dawną ostrość i pro-

---

<sup>30</sup> *Księga kapituł, narad (...)* od r. 1900 s. 27—28.

stotę w zgromadzeniu, inne pod wodzą s. Katarzyny Hałacińskiej raczej z daleka się trzymały od o. Honorata, mało go znały, bo się wychowały już w Galicji i dążyły do rozwoju zgromadzenia przez przyjmowanie nowych prac i zarazem złagodzenia pierwotnych ostrości. Komisarz biskupi zgromadzenia ks. A. Knyecz raczej zakazywał siostronom kontaktów z o. Honoratem<sup>31</sup>, bojąc się podwójnego kierownictwa w zgromadzeniu oraz zamieszania, ale sam nawet prosił o. Honorata o zajęcie się zgromadzeniem i wprowadzenie większej karności. O. Honorat wysłał w 1903 r. o. Antoniego Wysłoucha (Szecha) kapucyna, jako swego wizytatora, dla zbadania sprawy. W tym okresie o. Honorat był pod wpływem o. Antoniego, którego przygotowywał na swego następcę w kierowaniu swymi zgromadzeniami. O. Antoni po przeprowadzonej wizytacji doradził zmianę przełożonej generalnej u sióstr serafitek, co o. Honorat przeprowadził w ten sposób, że nakazał m. Szewczyk wnieść do Kurii krakowskiej rezygnację. M. Szewczyk w dniu 8 marca 1904 r. zrzekła się<sup>32</sup> urzędu przełożonej generalnej na ręce biskupa krakowskiego kard. J. Puzyny<sup>33</sup>. Zanim kard. J. Puzyna przyjął rezygnację, zwrócił się o opinię do nowego komisarza biskupiego, ks. K. Szałaśnego. Opinia ta, przedstawiona w obszernym liście<sup>34</sup>, rzuca światło na sposób rządzenia m. Szewczyk i sytuację w zgromadzeniu w ostatnich latach.

Według zdania najstarszych sióstr, znających owe czasy z relacji bezpośrednich świadków, opinia ks. K. Szałaśnego wyrażona w przytoczonym liście jest nieco za surowa dla m. Małgorzaty i wyrażona raczej pod wpływem sióstr przeciwnych m. Założycielce, pragnących zmian w zgromadzeniu i jego rozwoju przez przyjmowanie nowych prac i upodobnienie się do zgromadzeń działających w Galicji. Wewnętrzna analiza

---

<sup>31</sup> Wspomnienie s. Gertrudy Skwarskiej pasjonistki (dawnej s. Wilhelminy w zgom. serafitek), w ADG, Akta m. Założ.

<sup>32</sup> Podając jako powód — swój podeszły wiek i brak sił do kierowania rozwijającym się zgromadzeniem.

<sup>33</sup> Kopia w ADG, Akta m. Założ.

<sup>34</sup> Z dnia 17.III.1904 r., oryginał w archiwum Kurii krakowskiej, odpis w ADG, Akta luźne.

listu też wskazuje na pewne sprzeczności, dlatego jego treści nie można brać dosłownie. Trzeba z niego wybrać fakty, które przytacza, a naświetlenie faktów przyjmować ostrożnie i krytycznie, mając na uwadze inne fakty współczesne.

Rezygnacja m. Szewczyk została przyjęta dnia 9.IV.1904 r. a nowa przełożona generalna, m. Hieronima Węgrzyk, została mianowana zgodnie z sugestiami ks. komisarza K. Szałaśnego. Przekazanie akt i objęcie urzędu przez nową przełożoną odbyło się w Oświęcimiu dnia 27 i 28 kwietnia 1904 roku<sup>35</sup>.

M. Szewczyk po złożeniu urzędu pragnęła pozostać w Oświęcimiu lub Stryju, gdzie miałyby na miejscu kaplicę i opiekę sióstr, ale o. Honorat (a może i niektóre siostry) wyraził życzenie, aby całkowicie odsunęła się od sióstr i w cichości służyła Bogu. Za zachętą s. Augustyny Ogródowskiej (pochodzącej z Nieszawy) i przyzwoleniem o. Honorata przeniosła się do Nieszawy, gdzie zamieszkała z kilkoma siostrami w „Wikaryjce”, naprzeciwko kościoła parafialnego. Siostry z Oświęcimia utrzymywały z nią kontakt<sup>36</sup>.

W niedługim czasie m. Szewczyk zachorowała poważnie i zmarła w Nieszawie dnia 5 czerwca 1905 roku<sup>37</sup>. Tam również została pochowana.

Usunięcie się m. Założycielki i jej rychły zgon jeszcze bardziej wpłynęły na wytworzenie fermentu w zgromadzeniu. Zwłaszcza siostry pochodzące z Królestwa Polskiego czuły żal

<sup>35</sup> *Księga kap. narad* s. 10—14.

<sup>36</sup> Ze wspomnień s. Junipery (zob. w ADG, Akta m. Założ.) wynika, że m. Szewczyk nie chciała jechać do Nieszawy, ale usłuchała rozkazu o. Honorata, aby udała się do krewnych s. Augustyny w Nieszawie. Wpływał też ks. komisarz K. Szałaśny, żeby m. Założycielka była z dala od zarządu zgromadzenia. Pojechała do Nieszawy w początkach maja 1904 r. Miała 1.000 rubli, które pożyczyła ks. Urbańskiemu, administratorowi parafii, na odnowienie plebanii. Dług miał być spłacony w formie przeliczenia czynszu za mieszkanie na „Wikaryjce” lub w inny sposób (dane na podstawie rękopisu „Opis nabożeństw i zwyczajów parafialnych w Nieszawie od r. 1903” — odpis w ADG, Akta m. Założ.).

<sup>37</sup> W akcie zgonu podano szereg błędnych wiadomości, np. imię, miejsce urodzenia, a nawet datę zgonu, zob. oryg. metrykę w ADG, Akta m. Założ.

i zarzucały siostronom z Galicji, że wypędziły matkę. Zarzuty te nie były słuszne, niemniej jednak utrudniały prowadzenie zarządu zgromadzenia i zachowanie miłości a także zgody między siostrami.

Znaczna część sióstr dalej otwarcie trzymała stronę s. Hałacińskiej, dążyła do zmiany niektórych praktyk duchownych, co wytwarzało w zgromadzeniu pewien niepokój trwający wiele lat, aż do roku 1918, kiedy s. Hałacińska opuściła zgromadzenie z kilkoma siostrami, aby założyć w Płocku nowe zgromadzenie sióstr pasjonistek.

M. Szewczyk swoim przykładem i wychowaniem pierwszych sióstr położyła fundament pod rozwój zgromadzenia. Wiele z spośród sióstr wychowanych przez nią jaśniało wybitną cnotą jeszcze przez szereg lat po jej śmierci i utrzymało pierwotnego ducha zgromadzenia. Może za mało okazała energii i umiejętności w kierowaniu rozwijającym się zgromadzeniem w ostatnich latach przełożęstwa, ale nie trzeba się temu dziwić, jeżeli weźmie się pod uwagę jej wiek i stan zdrowia.

Pierwsze pokolenie sióstr w zgromadzeniu rozmaicie osądzało swą założycielkę, ale na ogół przeważały sądy przychylne. Pamiętano jej dobroć i szczególną miłość dla chorych oraz ubogich<sup>38</sup>, jej delikatność i skromność w obejściu, np. nigdy nie żądała czegoś rozkazująco, ale grzecznie prosiła<sup>39</sup>. Była pogodna i zrównoważona, mówiła tonem spokojnym. Sporne sprawy rozsądzała sprawiedliwie, wysłuchiwała najpierw jedną i drugą stronę, a potem decydowała. Umartwieniem i pracą wnet zniszczyła swe zdrowie, np. już 1896 roku<sup>40</sup> była tak cierpiąca, że nie mogła się sama ubrać, nie chodziła do chóru na wspólne ćwiczenia duchowne, a rzadko przychodziła do wspólnego stołu. U sióstr niewyrobionych i niewyrozumiałych powodowało to szemranie i osłabienie w życiu zakonnym.

Nawet gdy sama była cierpiąca, dbała o zdrowie sióstr, ale z drugiej strony niezmiernie podkreślała wartość ubóstwa za-

<sup>38</sup> Wspomnienie s. Kolety Wilkowskiej, w ADG, Akta m. Założ.

<sup>39</sup> Wspomnienie m. Leonardy Łukasiewicz, która miała wiadomości od najstarszych sióstr (ADG, Akta m. Założ.).

<sup>40</sup> Wspomnienia różnych sióstr.

konnego. Umiłowanie ubóstwa u m. Małgorzaty tak silnie się wybijało, że niektórym siostronom wydawało się przesadne.

W Nieszawie napisała karteczkę z pieczęcią lakową, coś jakby testament dla sióstr<sup>41</sup>:

„Kochane i Drogie moje Siostry, proszę Was w Imię Pańskie i w imię św. O. Franciszka, abyście zachowały świętą cnotę ubóstwa do końca życia Waszego z błogosławieństwem drogiego Ojca naszego Honorata i Waszej Matki Małgorzaty Szewczyk, Niech Was Bóg błogosławi”.

Była m. Szewczyk wzrostu niskiego, cerę miała białą, delikatną, ze śladami ospy, włosy jasno-błęd, oczy niebieskie, ręce małe delikatne. Ujmowała dobrocią i delikatnością. Najbliższe współpracownice, które przeżyły z m. Szewczyk pierwszy trudny okres zgromadzenia, były jej bardzo oddane. Następne rozterki w zgromadzeniu źle usposobiły serca sióstr do swej matki Założycielki. Jej śmierć a potem grób położony z dala od centrali zgromadzenia przyczyniły się do pewnego zobojętnienia w zgromadzeniu wobec jej osoby. Brak pisanej historii zgromadzenia także w wielkim stopniu spotęgował to zapomnienie.

W późniejszych latach niewiele znajdujemy zewnętrznych dowodów uznania dla matki Założycielki. Nie zostały zgromadzone wspomnienia sióstr dotyczące się jej osoby, nie ułożono rysu jej życia chociażby dla użytku nowicjatu.

Dopiero w aktach IV kapituły generalnej z 1920 r. czytamy<sup>42</sup> że zapadła uchwała, aby „w rocznicę śmierci Matki Założycielki postarano się o odprawienie Mszy św. we wszystkich domach Zgromadzenia”.

W okólniku uchwalonym na zebraniu rady generalnej w 1928 r.<sup>43</sup> znajduje się m. i. zarządzenie, aby przy modlitwach porannych dodawać 1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Maryjo, 1 Wieczne odpoczywanie, za „założycieli zgromadzenia”.

Uroczystą formą uczczenia założycielki i przypomnienie jej siostronom miało być przeniesienie jej resztek doczesnych do

<sup>41</sup> Oryginał w ADG, Akta m. Załącz.

<sup>42</sup> *Księga kapit. gen.* s. 73.

<sup>43</sup> Dnia 8.V.1928 r. zob. *Księga kapit. i narad gen.* 1904—1928 s. 228.



Oświęcimia. Akt ten został dokonany w listopadzie 1931 r. Po ekshumacji w Nieszawie<sup>44</sup> i po uroczystościach pogrzebowych, w których brało udział całe miasto, została trumna przewieziona do Oświęcimia i następnego dnia<sup>45</sup> złożona w podziemiach parafialnej kaplicy cmentarnej.

Uzupełnieniem sprowadzenia zwłok m. Szewczyk do Oświęcimia jest uchwała VIII kapituły generalnej w 1947 r.<sup>46</sup>, aby wybudować w czasie sposobnym kapliczkę nad grobem m. Założycielki, sporządzić dla każdego domu jej fotografię i wydać małe obrazki, aby szerzyć jej kult.

Uchwała powyższa została wykonana w nieco zmienionej formie, gdyż udało się siostrze uzyskać odpowiednie zezwolenie od Władzy kościelnej i państwowej i w dniu 18 stycznia 1951 r. zostały doczesne szczątki m. Założycielki złożone w kruchcie kościoła klasztornej siostr w Oświęcimiu, w nyzie wykutej po stronie ewangelii. Nyzę zamurowano, a na zewnątrz ozdobiono skromnym nagrobkiem. Fotografie, jak nakazała kapituła generalna, zostały wykonane i rozesłane do każdego domu zgromadzenia. Tak więc, prawie po 50-ciu latach, obecne pokolenie siostr, już nie znające m. Małgorzaty, okazało jej swe przywiązanie i uczciło ją w sposób mu dostępny.

Nowa przełożona generalna, druga z rzędu, Hieronima Węgrzyk, w chwili mianowania przez kard. J. Puzyńkę (9.IV.1904 r.) była przełożoną w Przemyślu i równocześnie radną generalną. Urodzona dnia 19.VII.1868 r., w Chełmie Wielkim na G. Śląsku jako córka leśniczego w majątku księcia pszczyńskiego, wstąpiła do zgromadzenia w 1893 r. Oblóczyny jej odbyły się w Hałcnowie 13.II.1894 r. i tam odprawiła nowicjat, zakończony profesją w dniu 13.VII.1895 r. Znała się dobrze na ogrodnictwie, dobrze pisała, pracowała ofiarnie w szpitalu. Cenili ją lekarze i księża w Przemyślu (zwłaszcza ks. prof. K. Wais i ks. prof. J. Balicki), gdyż była dobrą i pracowitą zakonnicą. Jako przełożona domu dobrze wywiązywała się z obowiązków, lecz na urzędzie przełożonej generalnej okazało

<sup>44</sup> Dnia 16.XI.1931.

<sup>45</sup> Dnia 18.XI.1931.

<sup>46</sup> *Księga kapit. gen.* s. 212.

się, że była słabą organizatorką, a do tego napotykała ciągle przeszkody ze strony s. Hałacińskiej. Bardzo zacna, pobożna i ofiarna<sup>47</sup> zaraz po objęciu urzędu, pod koniec kwietnia (28.IV.1904) zabrała się gorliwie do załatwiania spraw domu głównego i zgromadzenia.

Zgromadzenie sióstr serafitek było w tym czasie jeszcze małym zakonem, miało bowiem w 1904 r., oprócz domu głównego, tylko 8 filii i liczyło 63 sióstr<sup>48</sup>. Przełożona generalna mogła więc w krótkim czasie poznać potrzeby sióstr i poszczególnych domów.

Szczęśliwą myślą m. Węgrzyk było zwołanie drugiej z rzędu kapituły generalnej w 1905 r.<sup>49</sup> Już w sierpniu (4.VIII.1905) pisała do kard. J. Puzyny prośbę o pozwolenie na odbycie kapituły generalnej w połowie października. Kardynał odpisał w październiku (14.X.1905), wobec tego kapituła odbyła się dopiero od 27 do 29 listopada, w Oświęcimiu.

Według dzisiejszej terminologii była to kapituła nadzwyczajna, poświęcona obradom a nie wyborom. Wprawdzie uzupełniono częściowo zarząd generalny (wybór jednej dyskretki, sekretarki gener. i ekonomki gener.), ale zasadniczo poświęcono czas obradom nad sprawami bieżącymi zgromadzenia i karnością zakonną. Delegatem biskupim na kapitułę był ks. Karol Szałaśny i on ustalił porządek kapituły, ale zasadniczo przewodniczyła m. H. Węgrzyk. Brało udział w kapitule, oprócz przełożonej generalnej i 6 dyskretek generalnych, 7 przełożonych domów filialnych oraz 4 delegatki, razem więc 18 sióstr, czyli prawie trzecia część członków zgromadzenia. Czynności wstępne kapituły miały miejsce 27.XI, a na właściwe obrady poświęcono dwa następne dni.

W okresie starań o zatwierdzenie papieskie zgromadzenia (dekret pochwalny) postanowiono na zebraniu rady generalnej w dniu 25.IV.1908 r.<sup>50</sup> zwołać kapitułę generalną na sierpień tegoż roku.

<sup>47</sup> Np. nie pozwalała nigdy jako przełożona, aby jej kto czyścił ubranie

<sup>48</sup> „Katalog sióstr” stan z dnia 28.IV.1904 r.

<sup>49</sup> *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 14—20 oraz akta luźne kapituły, w osobnej tece.

<sup>50</sup> *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 21.

Dopiero jednak w dniach od 27 do 29 stycznia 1909 r. odbyła się w Oświęcimiu trzecia kapitula generalna zgromadzenia<sup>51</sup>. Przewodniczył ks. Karol Szałaśny, komisarz biskupi. Brało udział w kapitule 17 wokalisek, a jedna nie przybyła z powodu choroby. Zgromadzenie liczyło wtedy 11 domów.

W pierwszym dniu wybrano zarząd zgromadzenia, w drugim dniu zostało przedstawione sprawozdanie ze stanu materialnego, w trzecim sprawozdanie ze stanu duchowego zgromadzenia. Nadto w dniu drugim i trzecim odbyła się dyskusja i nastąpiły uchwały w sprawie podniesienia karności zakonnej.

Zarząd zgromadzenia składał się z przełożonej generalnej, czterech radnych, sekretarki gener. i ekonomki gener., czyli widzimy już zwyczajną organizację kierownictwa przyjętą w zakonach żeńskich.

Przełożoną generalną wybrana została w drugim głosowaniu dotychczasowa generalna H. Węgrzyk (9 gł.). Drugą poważną kandydatką była s. Katarzyna Hałacińska (6 gł.).

Przed zakończeniem kapituli rada generalna wybrała przełożone dla wszystkich domów zgromadzenia. Tak więc w czasie otrzymania dekretu pochwalnego od Stolicy Apost. zarząd zgromadzenia i poszczególnych domów został odnowiony. Zgromadzenie prawnie utwierdzone, będące odtąd na prawie papieskim, mające zarząd kanonicznie obrany, mogło łatwiej się rozwijać i poszerzać zakres swych prac.

### ROZDZIAŁ III

#### ZGROMADZENIE W OKRESIE PRZEDWOJENNYM I W CZASIE PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ (1909—1920)

Otrzymane z Rzymu zatwierdzenie papieskie wzmocniło wewnętrznie zgromadzenie i dało mu stałość, a siostrzom przyniosło wielką radość i utwierdziło w powołaniu.

<sup>51</sup> *Księga kap. i narad gen. 1904—1928* s. 25—29.

Równocześnie został mianowany kardynał protektor, kard. Oktawian Caggiano de Azeveda<sup>1</sup>. I tę sprawę, szybko i zręcznie, załatwił zgromadzeniu o. Marian Sobolewski<sup>2</sup>.

Ze strony krakowskiej kurii biskupiej czuwał dalej nad zgromadzeniem i pomagał mu komisarz biskupi, którym był proboszcz oświęcimski, ale obecnie po przejściu na prawo papieskie, już nie mógł tak daleko ingerować w sprawę zgromadzenia. Opieka ta niekiedy stawała się krępująca i została zniesiona po wejściu w życie nowego kodeksu prawa kanonicznego (1918 r.).

Pod względem terytorialnym zgromadzenie w omawianym okresie niewiele się rozwijało, należało bowiem raczej obsadzić odpowiednimi siłami dotychczasowe placówki, jednak przybyło kilka domów. Czynnikiem hamującym rozwój stała się również wybuchła w lecie 1914 r. pierwsza wojna światowa.

Nowe domy, powstałe w tym okresie, to przeważnie ochronki dla dzieci przedszkolnych. Otwarto je w Krakowie na Dębnikach w 1911 r., w Krakowie na Grzegórkach w 1914 r., w Krakowie na Zakrzówku w 1920 r., w Strzyżowie (diec. przemyska) w 1912 r., w Leszczynach (diec. krakowska) w 1917 r. Natomiast w Nowym Targu, gdzie już zgromadzenie miało dom z ochronką, w 1912 r. otwarto nowy dom<sup>3</sup>, przyjmując pracę w szpitalu powszechnym. W tymże roku objęły też siostry w Nowym Targu zarząd bursy dla studentów.

Pod koniec 1911 r. otwarto ochronkę w Torskiem (archidiec. lwowska) ale była czynna tylko do 1914 r.

We wrześniu 1920 r., kiedy się odbywała kapituła generalna, miało zgromadzenie dom główny i 18 filii, a w trakcie tworzenia była filia w Mirkowie<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> List Sekret. Stanu z 18.III.1909, w ADG, Akta luźne.

<sup>2</sup> Zob. listy o. M. Sobolewskiego z 3.II.1909 i 26.II.1909, w ADG, Akta luźne.

<sup>3</sup> *Księga kapituł i narad gen. 1904—1928* s. 67. Przełożona została wybrana 21.X.1911 r., pozwolenie Kurii lwowskiej na otwarcie domu z 1.XII.1911 r. (oryg. w ADG, Akta luźne).

<sup>4</sup> *Księga kapituł i narad gen. 1904—1928* s. 97.

Założenie innych domów nie doszło do skutku z braku siostr. Np. na zebraniu rady generalnej dnia 20.V.1914 r.<sup>5</sup> dyskutowano czy przyjąć ochronkę w Birczy. Po namyśle odmówiono przyjęcia nowej placówki, motywując tym, że należy raczej wesprzeć nowymi siłami już istniejące filie a nie zakładać nowych, gdyż nie ma dostatecznej liczby siostr.

W kwietniu 1910 r.<sup>6</sup> przełożona generalna H. Węgrzyk przedstawiła radzie generalnej wniosek, aby wysłać siostry do Królestwa Polskiego celem założenia filii. Wyznaczone siostry radne Michalina i Katarzyna udały się do Częstochowy wybaćdać sytuację, ale wróciły z niczym. W sierpniu znowu wysłano s. Serafinę i s. Elżbietę. Ale i one wkrótce powróciły, gdyż domu w Częstochowie nie dało się otworzyć.

Przy końcu lipca 1914 r. po 8-dniowych rekolekcjach (w domu gł.), z powodu wybuchu wojny musiano tryb życia zmienić, nowicjat zamknąć, siostry zostały rozesłane do szpitali Czerw. Krzyża nie wyłączając większości nowicjuszek. Probantki a także niektóre nowicjuszki odesłano do rodzin<sup>7</sup>.

Siostry zajęte dotychczas w szpitalach pozostały na swych stanowiskach i tym więcej musiały pracować, gdyż z powodu wojny szpitale były szczególnie przeciążone. Ponadto szereg siostr przeszło do pracy w nowoutworzonych szpitalach, najczęściej w barakach i w szpitalach epidemicznych (Oświęcim, Brzesko, Jarosław, Salzergut koło Ołomuńca i i.). Za ofiarną pracę kilkanaście siostr otrzymało nawet odznaczenia (medale, krzyże zasługi).

Zakłady sierot i starców w czasie wojny wszędzie zostały utrzymane, chociaż powstały poważne trudności z wyżywieniem i niektóre z nich były przeniesione na jakiś czas w bezpieczniejsze miejsce.

Wypadki polityczne zahamowały wprawdzie zewnętrzny rozwój zgromadzenia, wojna wyrządziła wiele szkód, ale i w tym okresie siostry mogły wykonywać swój cel — służyć

<sup>5</sup> *Księga kapituł i narad gen. 1904—1928 s. 76.*

<sup>6</sup> *Księga kapituł i narad gen. 1904—1928 s. 47, 49, 52.*

<sup>7</sup> *Księga kapituł i narad gen. 1904—1928 s. 77.*

nieszczęśliwym i same uświęcać się przez zachowanie ślubów i spełnianie dobrych uczynków.

Wewnątrz borykało się zgromadzenie z rozbiciem na stronnictwa, co przynosiło niezadowolenie sióstr z zarządu generalnego, intrygi, brak zgody w domach. Wielką część winy za taki stan należy przypisać s. Katarzynie Hałacińskiej, która pragnęła nadać inny kierunek ascezie zgromadzenia i pracy sióstr<sup>8</sup>.

Nowy biskup krakowski Adam Stefan Sapieha pragnął uzdrowić stosunki w zgromadzeniu i przy pomocy o. Mariana Sobolewskiego, w oparciu o pełnomocnictwa św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych<sup>9</sup>, zmienił zarząd generalny.

O. Sobolewski, jako delegat bpa A. Sapiehy, zjechał do Oświęcimia 6.X.1912 r.<sup>10</sup> i zabawił trzy dni. Najpierw przyjął rezygnację m. H. Węgrzyk z urzędu przełożonej generalnej<sup>11</sup>, następnie złożył z urzędu radne generalne i zamianował cały zarząd generalny. Przełożoną generalną, trzecią z rządu w zgromadzeniu, została s. Klementyna Chrapczyńska, przełożona domu w Jarosławiu. O. Sobolewski kazał jej zamianować następczynię na urząd przełożonej w Jarosławiu i jak najrychlej udać się do Oświęcimia. Nowa generalna objęła urządowanie 7.XI.1912 r.

M. Klementyna Chrapczyńska należała już do młodszego pokolenia sióstr i pochodziła z Galicji. Urodzona w miejscowości Przecieszym (pow. Biała) dnia 7.IV.1878 r., otrzymała średnie wykształcenie administracyjno-gospodarcze. Do sióstr serafi-

<sup>8</sup> Świadczą o tym jej listy do Kurii biskupiej w Krakowie. Odpisy w ADG.

<sup>9</sup> Reskryptem św. Kongr. z 8.VII. 1912 r. (oryg. w arch. Kurii) został mianowany ks. biskup A. St. Sapieha wizytatorem apost. zgromadzenia sióstr serafitek z obszernymi pełnomocnictwami, na okres trzech lat. Nominację na delegata biskupiego otrzymał o. Sobolewski pismem Kurii z dnia 9.IX.1912 r. (odpis w arch. Kurii krak.).

<sup>10</sup> *Księga kapituł i narad gen. 1904—1928* s. 71.

<sup>11</sup> M. Węgrzyk jako wyrobiona zakonnica, nie zniechęciła się tym obrotem spraw, ale dalej ofiarnie pracowała w różnych domach zgromadzenia a nawet należała później do rady generalnej. Zmarła w Oświęcimiu 3.IV.1934 r.

tek wstąpiła w młodym wieku, gdyż oblóczyny miała 28.IX.1898 r., a profesję złożyła 19.XI.1900 r., po nowicjacie odprawionym w Oświęcimiu pod kierunkiem mistrzyni s. Agnieszki Tymińskiej. Bezpośrednio przed otrzymaniem nominacji na przełożoną generalną pracowała m. Klementyna w szpitalu w Jarosławiu jako przełożona domowa.

O. Sobolewski znający dość dobrze zgromadzenie uważał, że jedynie m. Klementyna nadaje się na urząd generalnej przełożonej w czasie wewnętrznego kryzysu zgromadzenia. Stąd przeprowadził jej nominację mimo młodego wieku (34 lat). M. Klementyna sprawowała przez 14 lat najwyższe przełożęństwo w zgromadzeniu. Okazała w czasie rządów energią, zapał, zdolności organizacyjne i dużą ofiarność, ale była dość wybuchowa, stąd czasem powstawały trudności z radnymi generalnymi.

Obejmując rządy zastała 16 domów, 82 sióstr pierwszego chóru, 41 sióstr drugiego chóru, 2 nowicjuszki pierwszego chóru i tyleż drugiego chóru<sup>12</sup>. Pewna ilość sióstr była niezdolna do cięższej pracy z powodu zniszczonego zdrowia, ale na ogół zgromadzenie składało się z sióstr młodych, zdolnych do ofiar i wysiłku, przy odpowiednim kierownictwie. Stąd też w zgromadzeniu życzliwie na ogół powitano zmianę zarządu generalnego i powierzenie kierownictwa zgromadzenia młodej przełożonej generalnej.

M. Klementyna zabrała się energicznie do pracy, wprowadziła większą karność, rozwinęła zgromadzenie, nie usunęła jednak wszystkich trudności, zwłaszcza że nie znalazła wspólnego języka z radą generalną<sup>13</sup>. Wnet przyszyła gwałtowna zmiana warunków z powodu wojny, ruina materialna domów, trudności z prowadzeniem nowicjatu.

Po skończonej wojnie, z opuszczeniem zgromadzenia przez s. Katarzynę Hałacińską i kilka jej najgorliwszych zwolenników, ustało źródło niepokoju, a w zmienionych warunkach

---

<sup>12</sup> *Księga kapit. gen.* s. 44.

<sup>13</sup> Nie było miesiącami zebrań rady gener., jak o tym świadczy *Księga kap. i narad gen.* 1904—1928 s. 77.

politycznych, w Polsce odrodzonej, mogły siostry serafitki dojść do znacznego rozwoju.

Wojenny okres zgromadzenia zamknęła czwarta kapituła generalna odprawiona w 1920 r. Szczegółowe sprawozdanie przełożonej generalnej uświadomiło siostrom światła i cienie zgromadzenia, a praktyczne uchwały i wnioski, powzięte na kapitule, wzmogły jego gorliwość oraz energię i doprowadziły do rozkwitu.

Przygotowania do kapituły generalnej rozpoczęły się wczesną wiosną 1920 r.<sup>14</sup> ale odbyła się dopiero od 21 do 28 września tego roku<sup>15</sup>, a więc trwała aż 8 dni, gdyż 5 z nich poświęcono dyskusjom nad wnioskami w sprawach bieżących zgromadzenia i karności zakonnej. Po przeprowadzonych naradach powzięła kapituła szereg uchwał. Brało udział w kapitule 22 sióstr.

Przełożoną generalną została wybrana w pierwszym zaraz głosowaniu w dniu 22 września dotychczasowa generalna m. Klementyna Chrapczyńska. Z ramienia biskupa krakowskiego przewodniczył sesji wyborczej biskup Anatol Nowak, sufragan krakowski. Na innych sesjach przewodniczyła przełożona generalna.

Do rady generalnej weszły: s. Hiacynta Kamrat (wikaria gener.), s. Jadwiga Zienkowska, s. Eustelle Łuczyńska (sekretarka) i s. Hieronima Węgrzyk. Ekonomką generalną została s. Teodozja Wiśniowska.

M. Klementyna, jako przełożona generalna, rozporządzała obszernym doświadczeniem i doskonale zdawała sobie sprawę z potrzeb zgromadzenia, trzeźwo osądzała stan duchowy i materialny zakonu, poddawała na kapitule rozumne wnioski celem podniesienia karności zakonnej<sup>16</sup>. Przez 14 lat swoich rządów stworzyła z sióstr serafitek zgromadzenie karne, zaprowadziła w nim jedność i znacznie je rozszerzyła. Jedyne

<sup>14</sup> Pismo do Kurii krakowskiej wysłała m. Klementyna 28.IV. 1920, zob. *Księga kapituł i narad gen.* 1904—1928 s. 94.

<sup>15</sup> *Księga kapituł gen.* s. 43—61.

<sup>16</sup> Zob. jej obszerne sprawozdanie odczytane na kapitule gener., *Księga kapit. gen.* s. 43—51.



nie potrafiła współpracować z radnymi generalnymi i to nie tylko w okresie wojennym, co byłoby bardziej zrozumiałe, ale i po roku 1920. Doszło nawet do tego, że w 1923 r. cała rada generalna chciała rezygnować<sup>17</sup>, ale powoli sprawy się ułożyły i do kapituły generalnej w 1926 roku zarząd generalny pozostał bez zmian<sup>18</sup>.

## ROZDZIAŁ IV

### LATA ROZKWITU ZGROMADZENIA (1920—1939)

Pierwsza wojna światowa zadała ciężkie straty polskim zakonom pod względem personalnym i zniszczyła wiele domów, ale w zamian za to otwarła przed nimi nowe tereny pracy i swobodę wszechstronnego działania.

Z nowej sytuacji skorzystały również siostry serafitki. W sprzyjających warunkach, pod energicznymi rządami m. Klementyny, zabrały się do lepszego zorganizowania domów istniejących i do otwierania nowych w byłym zaborze pruskim i rosyjskim. Ale przed zgromadzeniem stanęło naraz jeszcze wiele innych zadań: założyć drugi dom dla nowicjatu, przenieść siedzibę zarządu generalnego w dogodniejsze miejsce, dostosować ustawy do nowego kodeksu prawa kanonicz-

---

<sup>17</sup> *Księga kapituł i narad gen. 1904—1928* s. 133—134. Pewne światło na tę sprawę rzuca list s. Hiacynty Kamrat, wikarii gener., z dn. 3.VI. 1923 r. (oryg. w arch. Kurii krak.) do ks. bpa A. Nowaka sufr. krak., w którym tłumaczy powody nieporozumień przełoż. generalnej z radą gen.

<sup>18</sup> M. Klementyna Chrapczyńska pozostała dalej czynna w zgromadzeniu jako przełożona, najpierw miejscowa (Jarosław, Nowy Targ), a przed 1939 rokiem jako przełożona prowincji lwowskiej. Z powodu wybuchu wojny przeniosła się do Krakowa, a w ostatnich latach zamieszkała — jako emerytka — w Oświęcimiu. Zmarła 29.VIII.1962 r. Do końca życia była pełna energii i interesowała się sprawami zgromadzenia.

nego, przeprowadzić podział zgromadzenia na prowincje, dokształcić siostry, aby mogły pożytecznie pracować w zmienionych warunkach powojennych itd.

Wskazane zadania realizuje zgromadzenie stopniowo, w miarę posiadanych środków i możliwości. Tak przełożone generalne jak i wiele sióstr coraz głębiej uświadamiają sobie potrzeby ogólne zgromadzenia, czemu dają wyraz zwłaszcza w czasie obrad na kapitułach generalnych. Dzięki temu ogólnemu poparciu mógł zarząd generalny załatwić najpilniejsze sprawy ogólne i zachować ciągłość wysiłków, mimo zachodzących zmian osób.

W latach 1920—1926 przybyły domy: w Chodzieży (1921 r.), w Szamocinie (1921 r.), w Lesznie (1923 r.), w Drobnie (1924 r.), w Toruniu — Podgórzu (1926 r.). Wszystkie te placówki znajdowały się na terenie byłego zaboru pruskiego i stanowiły załazek późniejszej prowincji poznańskiej.

W następnym sześcioleciu (1926—1932) zaznaczył się większy rozwój, gdyż powstały domy<sup>1</sup>: w Małopolsce: Mikuszowice, Lipnik k. Białej i Bachowice, w Wielkopolsce: Chodzież (Sanatorium), Mirków, Lipa, Poznań, Gołancz, w b. Kongresówce: Biłgoraj. Zwinięto natomiast w Nowym Targu bursę.

W dalszych latach (1932—1938) przybyło jeszcze więcej domów<sup>2</sup>: 4 domy w prowincji krakowskiej (Spytkowice, Mogilany k. Krakowa, Maków Podhalański, Orawka) oraz 3 ekspozytury (Brzezinka, Babice k. Oświęcimia, Poronin), 2 domy w prowincji lwowskiej (Lwów, Truskawiec), 5 domów w prowincji poznańskiej (Pobiedziska, Poznań-Naramowice, Budzyń, Lipia Góra, Białośliwie) oraz 12 ekspozytur. Do tego należy dodać dom w Wilnie, liczony jako filia domu generalnego. Zwinięto natomiast w tym okresie w Oświęcimiu ochronkę kolejową oraz ekspozyturę w Przemyślanach.

Razem więc w 1938 r. posiadało zgromadzenie 70 placówek (45 domów stałych i 25 ekspozytur), sióstr profesek I chóru 316, nowicjuszek 21, postulantek 16 a sióstr profesek II chóru

---

<sup>1</sup> *Księga kapit. gen.* s. 86—87.

<sup>2</sup> *Księga kapit. gen.* s. 126—127.

41. W ciągu sześćdziesięciu lat 1932—1938 przybyło 121 profesek<sup>3</sup>, co jest rzadkim faktem w dziejach polskich zakonów.

Jak wynika z protokołów posiedzeń rady generalnej zapraszano siostry serafitki jeszcze do wielu innych miejscowości, ale siostry odmawiały założenia domów z braku wystarczającej ilości osób zdolnych do pracy lub z powodu nieodpowiednich dla zgromadzenia warunków pracy. Nie przyjmowano placówek na ślepo, nerwowo, aby tylko zdobyć nowe miejsce pracy, ale zwykle ktoś z członków rady generalnej badał warunki i później dopiero zapadała wspólna decyzja na posiedzeniu rady generalnej.

Trzeba przyznać, że zgromadzenie okazało w czasach międzywojennych ogromny rozmach w przyjmowaniu i organizowaniu nowych placówek, ale to odbiło się nieco ujemnie na zdrowiu i duchowym życiu sióstr: konieczność zdobycia środków materialnych na urządzenie czy budowę domów musiała prowadzić do oszczędności i ograniczeń potrzeb codziennych, a przepracowanie sióstr z braku odpowiedniej obsady placówek nie wpływało korzystnie na odprawianie ćwiczeń duchownych.

W 1928 r.<sup>4</sup> zaistniały pewne możliwości osiedlenia się w Stanach Zjedn. Ameryki Pł., ale z powodu ograniczeń emigracyjnych zaniechano starań. Natomiast bliski realizacji był projekt założenia domu zgromadzenia w 1932 r. w Estonii<sup>5</sup>. I ta sprawa jednak upadła, głównie z braku szybkiej decyzji ze strony zarządu generalnego.

Przez wiele lat<sup>6</sup> ciągnęły się starania zgromadzenia w celu zdobycia odpowiedniego domu dla zarządu generalnego. Jako stosowne miejsce upatrzyły sobie siostry Kraków, ale w istniejących domach krakowskich było ciasno a nie można ich było rozbudować. Natomiast były możliwości zakupienia

---

<sup>3</sup> Faktyczny przyrost profesek wynosi 94, gdy odliczymy 17 zmarłych i 10 które opuściły zakon (wydalone lub wystąpiły).

<sup>4</sup> *Księga kapituł i narad gen. 1904—1928* s. 216 i 224.

<sup>5</sup> Zob. korespond. w ADG, Akta luźne.

<sup>6</sup> Pierwszy raz poruszono tę sprawę na kapitule gen. w 1920 r., zob. *Księga kapit. gen.* s. 55.

placu budowlanego i wystawienia odpowiedniej siedziby dla centralnego zarządu rozwijającego się zgromadzenia, ale znowu brakowało funduszków<sup>7</sup>. Ostatecznie zdecydowano się w 1929 r.<sup>8</sup> wziąć w dzierżawę na lat 50 od Komitetu Ochronek Krakowskich budynek w Krakowie na Dębnikach (ul. Konfederacka 18), rozbudowano go kosztem zgromadzenia i przygotowano na siedzibę zarządu zgromadzenia. Zgoda św. Kongregacji na przeniesienie siedziby została wydana w 1930 r.<sup>9</sup>, ale faktycznie przełożona generalna zamieszkała w Krakowie dopiero od kapituły generalnej odprawionej w 1932 r.

Praktyka okazała, że sprawa została rozwiązana tylko połowicznie, nie było bowiem miejsca ani dla sióstr przybywających dla załatwienia spraw, ani dla odbycia rekolekcji, zjazdów czy kapituł generalnych. Wobec tego kapituła generalna w 1938 r.<sup>10</sup>, jednogłośnie uchwaliła kupno parceli w Krakowie pod budowę domu generalnego. Parcelę taką zakupiono dopiero w 1946 r.<sup>11</sup> a obszerny dom wybudowano kosztem całego zgromadzenia w latach 1958—1961.

Wiele czasu i wysiłku wymagało przygotowanie nowych konstytucji zakonnych. Stosownie do zarządzenia św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych<sup>12</sup> każdy zakon po roku 1918 był obowiązany opracować na nowo swe ustawy i dostosować je do nowego kodeksu prawa kanonicznego. Sprawa dla zgromadzeń żeńskich była dość trudna, gdyż wymagała wiedzy fachowej, stąd zgromadzenia zostały zdane, po większej części, na pomoc z zewnątrz. Siostry serafitki zdawały sobie sprawę z wagi problemu dla życia zgromadzenia, ale prace nad redakcją konstytucji posuwały się powoli. Jedną z przyczyn tak

---

<sup>7</sup> Zob. np. *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928*, s. 194, 197, 198, 207, 212, 230.

<sup>8</sup> *Księga narad gen. 1928—1936* s. 25 oraz *Księga kapit. gen.* s. 89.

<sup>9</sup> Reskrypt z dn. 17.VI.1930, wykonany przez arcybpa A. Sapięchę dn. 22.IX.1930 r., zob. ADG, Akta luźne.

<sup>10</sup> *Księga kapit. gen.* s. 167.

<sup>11</sup> *Księga kapit. gen.* s. 194.

<sup>12</sup> Dekret 26.VI.1918, AAS V.10:1918 s. 290 i wyjaśnienia z dnia 26.X.1921, AAS V.13:1921s. 538.

powolnego tempa pracy były zbyt liczne zajęcia i wyjazdy przełożonych generalnych, związane z bieżącą administracją zakonu. Dopiero w 1931 r. konstytucje zostały ukończone i przesłane do Rzymu. Otrzymały czasowe zatwierdzenie papieskie w 1936 r.<sup>13</sup> Wydrukowane w następnym roku w języku polskim przyczyniły się do ustabilizowania zgromadzenia, gdyż obowiązują bez zmian do dnia dzisiejszego<sup>14</sup>.

Prace nad nowymi konstytucjami przyczyniły się do wcześniejszego przeprowadzenia podziału zgromadzenia na prowincje i do zniesienia drugiego chóru sióstr.

Początkowo istniał zamiar podziału na dwie prowincje<sup>15</sup> ale biorąc pod uwagę praktykę rzymską, poproszono o podział na trzy prowincje, co zostało dokonane w 1930 r.<sup>16</sup> Faktycznie wprowadzono prowincje w 1932 r. po odbytej kapitule generalnej i nazwano je krakowską, poznańską i lwowską<sup>17</sup>.

Wprowadzony podział na prowincje przyczynił się do rozwoju zgromadzenia i wzmocnił jego zarząd a stąd wpływał dodatnio na podniesienie karności zakonnej. Z braku jednak zrozumienia funkcji prowincji i z braku dokładniejszych przepisów określających rozdział kompetencji przełożonych prowincji i przełożonej generalnej, cały ciężar rządów w zgromadzeniu dalej spoczywa na przełożonej generalnej i jej radzie. Przełożona generalna musi być w ciągłych podróżach, załatwiać sprawy personalne poszczególnych domów, dbać o zastępstwa w czasie choroby itp. Stąd nie ma czasu na sprawy ogólniejsze zgromadzenia, ze szkodą dla całości. Np. okólnik ogłaszający uchwały VI kapituły generalnej odbytej we

---

<sup>13</sup> Dekret św. Kongr. dla Spr. Zak. 27.XI.1936 r., umieszczony po tekście konstytucji.

<sup>14</sup> Bliższe szczegóły o konstytucjach zob. w rozdz. VI niniejszej pracy.

<sup>15</sup> Uchwała rady gen. 23.X.1921 r., *Księga kapit. i narad gen.* 1904—1928 s. 111—112; oraz uchwała kapituły gen. 1926 r., *Księga kapit. gen.* s. 71.

<sup>16</sup> Reskr. św. Kongr. dla Spraw. Zak. 17.VI.1930 i dekret wykonawczy arcbpa A. Sapiehy 22.IX.1930, w ADG, Akta luźne.

<sup>17</sup> *Księga kapit. gen.* s. 82—85.

wrześniu 1932 r. został ustalony na posiedzeniu rady generalnej dopiero dnia 7.II.1933 r.<sup>18</sup>.

Prowincja krakowska i poznańska otrzymały nowicjaty dotychczas istniejące (Oświęcim, Chodzież) i mogły wnet się zorganizować, w Poznaniu jednak trzeba było postarać się o większy dom dla zarządu prowincji i nowicjatu. Budowa domu została ukończona przed 1939 r., ale bardzo obciążyła całe zgromadzenie.

W gorszym położeniu znalazła się prowincja lwowska, bez nowicjatu i odpowiedniego miejsca dla zarządu. Początkowo przełożona prowincjonalna rezydowała w Stryju, a od 1936 roku<sup>19</sup> we Lwowie, po otwarciu tamże nowego domu. Nowicjatu w prowincji przed 1939 r. w ogóle nie zdążono otworzyć.

Bezpośrednio przed wybuchem wojny w 1939 r. prowincje były już na tyle silne i zorganizowane, że mogły podolać ciężącym na nich obowiązkach. Jednak piękne nadzieje rozkwitu przekreśliły warunki zewnętrzne w jakich znalazła się Polska.

Doprowadzenie do jedności w zgromadzeniu przez zniesienie II chóru<sup>20</sup> nie przyszło bez pewnych oporów i trudności, gdyż stały na przeszkodzie poglądy społeczne, przyzwyczajenia, tradycja zakonna, potrzeby życiowe.

Drugi chór siostr, tak się stopniowo przyjął w zgromadzeniu, nie był brany pod uwagę przez o. Honorata (tzn. siostry ze ślubami, oddane posługom domowym). O. Honorat myślał raczej o siostrach pomocniczych, bez ślubów, które jako tercjarki świeckie, żyjące w domu zakonnym, oddawałyby się posługom domowym. Te świeckie tercjarki prośbami i naleganiami z czasem uzyskały habit zakonny<sup>21</sup>, nieco różniący się od habitu siostr profesek i zostały dopuszczone do składania

---

<sup>18</sup> *Księga narad gen. 1928—1936* s. 152—177.

<sup>19</sup> Przeniesienie nastąpiło 3.VII.1936 r., zob. *Księga narad gen. 1928—1936* s. 374.

<sup>20</sup> Liczne materiały w tej sprawie zob. w ADG, Akta luźne i w protokółach posiedzeń rady gener. z lat 1912—1930. Także w aktach kapituły gener. w 1920 i 1926 r.

<sup>21</sup> Około 1897 r.

ślubów, czasem nawet bez odprawienia nowicjatu. Wszystko to było zrozumiałe w początkowej fazie istnienia zakonu, kiedy nie było jasnych zasad prawnych i dokładnej organizacji zgromadzenia. Po otrzymaniu dekretu pochwalnego i zatwierdzeniu konstytucji pozycja sióstr II chóru została jasno określona, ciągle jednak istniał ferment w zgromadzeniu, gdyż wiele sióstr drugiego chóru domagało się równych praw z siostrami I chóru. Delegat biskupi, o. M. Sobolewski<sup>22</sup>, działający na podstawie specjalnych zarządzeń św. Kongregacji, wpływał w tym kierunku, aby znieść II chór, zakazując przełożonej generalnej dalszego przyjmowania kandydatek do II chóru i nosił się z myślą wyjednaną u św. Kongregacji dekretu, mocą którego siostry II chóru (istniejące wówczas) byłyby skazane na wymarcie, bez łączenia ich z I chórem. Kapituła generalna w 1920 r. zdecydowała wprawdzie, by drugi chór nadal rozwijać ograniczając tylko ilość tych sióstr, a więc na 10 sióstr I chóru przyjmować 1 siostrę do II chóru, co potwierdziła kapituła gen. z 1926 r., ale z przeprowadzonej dyskusji wynikało, że raczej ogół sióstr nie pragnie już rozwoju II chóru, lecz by obecne siostry II chóru pozostawić tak jak są, do wymarcia.

Wizytator apostolski zakonów w Polsce, ks. bp. Wł. Krynicki, w 1922 r. doradził przełożonej generalnej, aby napisała do Rzymu prośbę o wstrzymanie rozwoju II chóru oraz o uzyskanie dekretu zezwalającego na pozostanie sióstr II chóru do wymarcia, w tym charakterze, w jakim były. Pisma tej treści zostały wysłane do św. Kongregacji dnia 3.I.1923 r. i 8.III 1924 r., ale pozostały bez odpowiedzi. Dopiero na pismo z dnia 1.X.1929 r., odpowiednio umotywowane, nadeszła decyzja z dnia 18.VI.1930 r., wykonana dekretem arcybpa A. Sapięhy z dnia 22.IX.1930 r., działającego na mocy upoważnień apostolskich. Stolica Apost. orzekła: 1) drugi chór jest zupełnie zniesiony i to w tym sensie, że odtąd nie wolno przyjmować kandydatek do II chóru; 2) wszystkie siostry należące obecnie do II chóru, w nim pozostają aż do śmierci; 3) habity

---

<sup>22</sup> W latach 1912—1915.

i inne części ubrania zakonnego sióstr II chóru nie różnią się odtąd od ubrania zakonnego sióstr I chóru; 4) siostry II chóru zamiast *Officium parvum B.M.V.* będą odmawiać 12 Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu; 5) siostry II chóru nie mają głosu czynnego i biernego przy wyborach w zgromadzeniu; 6) poza tym we wszystkim są obowiązane zachować przepisy konstytucji zgromadzenia.

Decyzja Rzymu dotyczyła 45 sióstr II chóru, które w tym czasie należały do zgromadzenia. Teraz ustały wszelkie dyskusje i w zgromadzeniu nastąpił spokój, a nowe konstytucje już nie wspominały o dwu chórach.

Dla rozwoju zgromadzenia większe znaczenie w tym okresie miało otwarcie drugiego nowicjatu, głównie dla kandydatek z Poznańskiego.

Początkowo otwarcie drugiego w zgromadzeniu nowicjatu nie było popularne. Na posiedzeniu rady generalnej w 1923 r.<sup>23</sup> przełożona generalna Klementyna Chrapczyńska przedstawiła projekt utworzenia prowincji lub komisariatu w Poznańskim, a gdy tego dyskretki nie poparły, projekt założenia tamże nowicjatu, ale i ten został odrzucony przez radne. Powoli jednak coraz bardziej okazywała się potrzeba nowego nowicjatu, o ile zgromadzenie nie chciało zmarnować powołań i skazać się na zastój. Po kapitule gener. 1926 r. znikły już opory wewnętrzne, stąd dość szybko przystąpiono do otwarcia nowicjatu w Chodzieży w 1928 r.<sup>24</sup>

Duże znaczenie w obecnym okresie posiadały kapituły generalne. Obszerne sprawozdania ze stanu materialnego i duchowego zgromadzenia stanowiły niejako obrachunek z rzeczywistością, a dyskusje i powzięte uchwały ożywiały gorliwość, porządkowały sprawy zgromadzenia, wносиły nowe myśli.

---

<sup>23</sup> Dnia 14.VI.1923 r. oraz 3.VII.1923 r., zob. *Księga kapituł i narad gen. 1904—1928* s. 135—136.

<sup>24</sup> Reskr. św. Kongr. dla Spr. Zak. 18.X.1927 r., wykonany przez arcybpa A. Sapiechę 2.XI.1927 r. Faktycznie nowicjat został otwarty 4.X.1928 r.



Kapituła generalna V odbyła się w Oświęcimiu <sup>25</sup> od 21 do 26 września 1926 r. Wyborowi przełożonej generalnej w dniu 22.IX. przewodniczył ks. Stanisław Domasik, jako delegat arcybiskupa krakowskiego. W kapitule brało udział 28 sióstr. Przełożoną generalną (IV z rządu) została w drugim głosowaniu obrana s. Janina Kołakowska <sup>26</sup>. Drugą poważną kandydatką była s. Leonarda Łukasiewicz. Jako nowe weszły do zarządu generalnego s. Bernarda Nega (wikaria) i s. Leonarda (dyskretka II), a z poprzedniego zarządu na nowo zostały wybrane s. Eustella Łuczyńska (dyskr. III i sekretarka), s. Jadwiga Zienkowska (dyskr. IV.) i s. Teodozja Wiśniowska (ekonomka). Kapituła powzięła szereg uchwał, które zostały ogłoszone w obszernym okólniku podzielonym na 21 punktów <sup>27</sup>.

Również VI kapitułę generalną odprawiono w Oświęcimiu <sup>28</sup>. Przybyło 30 sióstr wokalisek. Obrady i wybory trwały od 21 do 27 września 1932 r. Wyborowi przełożonej generalnej w dniu 22.IX. przewodniczył ks. Jan Skarbek proboszcz i dziekan miejscowy, jako delegat arcybiskupa krakowskiego. Już w pierwszym głosowaniu została wybrana przełożoną generalną (V z rządu) s. Leonarda Łukasiewicz <sup>29</sup> otrzymując 16

<sup>25</sup> Akta w osobnej tece a także: *Księga kapit. gen.* s. 65—78.

<sup>26</sup> Janina Kołakowska ur. 3.X.1878 r. w Długolęce pow. Ciechanów, wstąpiła do zgromadzenia 27.III.1896 r. w Oświęcimiu, za przykładem swej starszej siostry, Feliksy, która już dłuższy czas była u serafitek. Obłóczyny miała 14.XII.1896 r., profesję złożyła po roku. Od 1905 r. pełniła obowiązki przełożonej w różnych domach (Przemyślany, Jarosław, Przemyśl) i jako przełożona domu w Przemyślu została obrana przełożoną gener. Po sześciu latach generalatu (1926—1932) pracowała w prowincji lwowskiej jako przełożona prowincjalna (1932—1938), w następnych latach znowu w domach prowincji krakowskiej jako przełożona domu (i przez kilka lat, przed r. 1947, była dyskretką gen. i wikarią gen.). Od 1947 r. mieszka w Oświęcimiu jako emerytka.

<sup>27</sup> Tekst okólnika ustalony na zebraniu rady gener. 11.XI. 1926 r., zob. *Księga kapituł i narad gen.* 1904—1928 s. 184. Cały okólnik wpisany tamże s. 184—190.

<sup>28</sup> Akta w osobnej tece oraz: *Księga kapit. gen.* s. 81—121.

<sup>29</sup> Leonarda (Aniela) Łukasiewicz ur. 19.XII.1888 r. w Ryglicach pow. Tarnów, obł. 18.IX.1909 r., prof. 19.IX.1910 r. Przez 6 lat była mistrzynią nowicjatu w Oświęcimiu. W r. 1926 wybrana dyskretką gen.

głosów, a dotychczasowa przełożona gen. otrzymała 10 gł. Wikarią została s. Jadwiga Zienkowska. Jako nowe weszły do zarządu s. Hiacynta Kamrat (dyskr. II) i s. Hieronima Węgrzyk (dyskr. IV.).

Kapituła generalna VII odbyła się w Krakowie na Dębnikach<sup>30</sup> w dniach 3.VIII.—11.VIII.1938 r. już według przepisów nowych konstytucji zatwierdzonych przez Stolicę Apost. Brało w niej udział tylko 15 wokalisek, a delegatem arcybiskupa krakowskiego był ks. Rudolf van Roy. Wybory zarządu generalnego w dniu 6.VIII. nie przyniosły prawie żadnych zmian, gdyż już w pierwszym głosowaniu została ponownie wybrana generalną m. Leonarda Łukasiewicz (12 gł.), a do rady generalnej weszła jako nowa jedynie s. Janina Kołakowska (dyskr. IV) była przełożona generalna. Ekonomką gener. została s. Władysława Piecha.

Pozostawienie m. Leonardy na stanowisku przełożonej generalnej na drugie sześćoście okazało się bardzo szczęśliwe dla zgromadzenia. Roztropna i opanowana m. Leonarda, znająca dobrze potrzeby domów i poszczególnych sióstr, mogła łatwiej sprostać trudnościom wynikłym w następstwie drugiej wojny światowej i okupacji, oraz utrzymać karność w zgromadzeniu.

Spojrzeniem wstecz, dziękczynieniem i zachętą na przyszłość był złoty jubileusz powstania zgromadzenia, obchodzony w 1931 r. Do wszystkich domów został wysłany z tej okazji specjalny okólnik matki generalnej<sup>31</sup>, a główne uroczystości naznaczone na jesień odbyły się ze szczególną okazałością w Oświęcimiu w dniach 19—20 września<sup>32</sup>.

---

i przełożoną w Oświęcimiu. Po ukończeniu przełożenstwa generalnego (1932—1947) została przełożoną prowincji poznańskiej (1947—1956) a następnie krakowskiej (1956—1959), wreszcie przełożoną domu w Makowie Podhalańskim (1959—1962). Od 1962 r. osiadła w Oświęcimiu jako emerytka.

<sup>30</sup> Akta w osobnej tece oraz: *Księga kapit. gen.* s. 123—186.

<sup>31</sup> Tekst ustalono na zebraniu rady gener. 10.III.1931 r., zob. *Księga narad gen. 1928—1936* s. 75—79.

<sup>32</sup> Program urocz. zob. w ADG, Akta luźne.

Należy żałować iż z okazji jubileuszu nie wydrukowano księgi pamiątkowej lub obszerniejszego szkicu historii zgromadzenia. Dobrze że przynajmniej został rozesłany do poszczególnych domów krótki zarys historii zgromadzenia w maszynopisie, aby przypomnieć siostron, zwłaszcza młodszym, początki zgromadzenia i ważniejsze wypadki w nim zaszłe. W roku jubileuszowym postarała się rada generalna o przeniesienie prochów m. Założycielki do Oświęcimia — o czym już wspomniałem w rozdz. II.

W okresie międzywojennym uporządkowało zgromadzenie jeszcze inne sprawy wewnętrzne, mianowicie został przygotowany ceremoniał zakonny, dyrektorium i pierwsza część zbioru zwyczajów zakonnych. Pogłębieniu wychowania zakonnego służył „Katechizm zakonny” poprawiony i na nowo wydrukowany<sup>33</sup>, jak również „Instrukcja nowicjatu” przerobiona i dostosowana do nowych czasów.

## ROZDZIAŁ V

### ZGROMADZENIE PODCZAS DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ I W POLSCE LUDOWEJ (1939—1961)

Druga wojna światowa, rozpoczęta dnia 1 września 1939 r. na ziemiach polskich, zastała zgromadzenie sióstr serafitek w znacznym rozkwicie. Dzieliło się na trzy prowincje, posiadało wg statystyki sporządzonej na kapitule generalną w sierpniu 1938 r. 70 domów i 357 sióstr profesek oraz 21 nowicjuszek. Znaczna ilość sióstr miała fachowe przygotowanie do pracy w szpitalach, przedszkolach i zakładach specjalnych, a domy zdobywały coraz lepsze urzędnia do spełnienia zadań związanych z celem szczególnym zakonu.

---

<sup>33</sup> *Katechizm zakonny Córki Naj. Maryi Panny Bolesnej v. Sióstr serafitek Trzeciego zakonu św. O. Franciszka*, Kraków 1929 Nakł. Zgromadzenia, 8 mała ss. 129.

Wybuch wojny zdeorganizował wszelkie prace zewnętrzne, zwłaszcza w zakładach i szpitalach, ale siostry na ogół nie poddały się panice, trwały na swych posterunkach i po przecoczeniu się burzy wojennej, prowadziły swe zajęcia zakonne mimo napotykaných trudności.

Pierwszą, największą szkodą, jaką wyrządziła wojna, było rozbitcie zgromadzenia na trzy części. Domy położone na zachodzie i północy Polski (w tym też Oświęcim), znalazły się na terenach włączonych bezpośrednio do Rzeszy niemieckiej i straciły łączność z zarządem generalnym, a domy leżące poza linią demarkacyjną (za Bugiem i Sanem) zostały na jakiś czas odcięte od centrali zgromadzenia i łączności z domami znajdującymi się pod okupacją niemiecką. Domy pozostałe w Polsce centralnej i południowej (Generalna Gubernia) stanowiły odtąd główny trzon zgromadzenia.

Ten faktyczny podział zgromadzenia na części ogromnie utrudnił prace przełożonych prowincji i zarządu generalnego. W Poznaniu pozostała nadal jako przełożona prowincjonalna m. Bernarda Nega, co było z wielką korzyścią dla sióstr, gdyż znalazły w niej oparcie i zachętę w czasie trudnych miesięcy okupacji<sup>1</sup>.

Siostry w Poznańskim stopniowo straciły 14 domów<sup>2</sup> i dlatego szukały schronienia u rodzin lub w domu poznańskim albo w domach położonych w Generalnym Gubernatorstwie. Nowicjat jeszcze początkowo był prowadzony w Poznaniu z wielkimi trudnościami<sup>3</sup>. Od 1.XI.1939 r. do 1.II.1940 r. siostrom w Poznaniu nałożono areszt domowy. Mogła wychodzić tylko siostra ekonomka Hilaria w celu zaopatrzenia sióstr w żywność. Pierwsza zima w czasie okupacji dała się siostrom we znaki, gdyż centralne ogrzewanie nie działało, szyby w oknach były powybijane i brakowało żywności. Skoro dnia

---

<sup>1</sup> Zmarła jednak 14.X.1942 r. w 68 roku życia i odtąd siostry nie miały przełożonej prowincji, aż do zakończenia okupacji.

<sup>2</sup> Poznań-Naramowice, Chodzież (Sanatorium i św. Barbary), Leszno, Toruń-Podgórz, Lipa-Ludomy, Lipia Góra, Pobiedziska, Szamocin, Drobniń, Mirków, Gołańcz, Budzyń, Smiłów.

<sup>3</sup> Do jesieni 1940 r.

1.II.1940 r. dom zajęło wojsko, siostry umieściły się w oratorium, w suterynach i na strychu; było ciasno i niewygodnie, ale Niemcy uruchomili ogrzewanie i zaangażowali siostry do pracy, więc poprawiły się nieco warunki bytowe, otrzymały siostry karty żywnościowe i odzieżowe. Stopniowo doszło do tego, że siostry ze swych zarobków i przy pomocy ofiarnych osób świeckich mogły zdobyć się na posyłanie paczek żywnościowych różnym ukrywającym się kapłanom, do więzień i obozów, a także pomagały jeńcom francuskim i angielskim. Od 15.X.1941 r. musiały siostry zamienić strój zakonny na świecki. Tak przetrwały w różnych miejscowościach do 1945 r., kiedy mogły wrócić do dawnych siedzib lub otworzyć nowe, po ukończeniu działań wojennych.

Oprócz zahamowania normalnego życia zakonnego i pracy zgromadzenia, wojna spowodowała w prowincji poznańskiej znaczne szkody materialne. Został zniszczony przez działania wojenne dom prowincjonalny w Poznaniu, inne znowu domy zajęte przez wojsko lub urzędy niemieckie zostały zdewastowane lub przepadły dla zgromadzenia. Pozostało tylko 6 dawnych placówek (Chodzież-szpital, Szamocin, Leszno, Podgórz, Mirków, Gołańcz).

Siostry z prowincji lwowskiej odcięte w pierwszym okresie wojny (1939—1941) od Krakowa i Oświęcimia, pozostały na ogół w domach zakonnych, ale część z nich rozproszyła się i pozostała przy rodzinach. Znalazły się w tym niekorzystnym położeniu, iż straciły przełożoną prowincjonalną, m. Klementynę Chrapczyńską, która wyjechała z niektórymi siostrami w pierwszych tygodniach wojny do Krakowa i już nie wróciła do Lwowa. Do domów pozbawionych kierownictwa i pomocy od wyższych przełożonych zaczęło się wkradać pewne rozluźnienie i zaniedbanie życia zakonnego. Na skutek przesunięcia się frontu na wschód, od 1941 r. znowu domy wschodnie nawiązały łączność z przełożoną generalną<sup>4</sup> i gdy chociaż częściową opiekę nad siostrami objęła s. Władysława

<sup>4</sup> Zob. sprawozdanie z wizytacji na zebraniu rady generalnej 24.VIII.1942 r. i 12.XI.1942, *Księga narad gen.* 1937—1954 s. 209, 216—218.

Piecha, ekonomka generalna, posłana w 1942 r. do Lwowa, jako delegatka przełożonej generalnej, gdzie się zatrzymała do 1945 r.

Po zakończeniu działań wojennych część sióstr wróciła do centralnej Polski w 1945 r., inne wycofały się z falą repatriantów w następnym roku. Zostały więc zwinięte domy we Lwowie, Stryju, Drohobyczu i Przemyślanach. Pozostałe domy z prowincji lwowskiej i domy nowozałożone utworzyły prowincję przemyską.

Większość domów prowincji krakowskiej znalazła się w tzw. Generalnym Gubernatorstwie i stosunkowo w najlepszych warunkach. Ale prowincja straciła swoje centrum, gdyż dom w Oświęcimiu z zarządem prowincjalnym i nowicjatem znalazł się poza granicami Gen. Gubernatorstwa. Mimo trudnień pozostała jednak możliwa łączność z Oświęcimiem, gdzie jeszcze do 1940 r. prowadzono nowicjat. Od 1940 r. otwarto nowicjat w Krakowie, w domu generalnym na Dębnikach<sup>5</sup>. Tam zgłosiły się niektóre postulanki i nowicjuszki z Poznania.

I prowincja krakowska poniosła poważne straty materialne (zniszczenie domów i zakładów, kwatery wojsk itp.), zahamowanie prac związanych z celem zgromadzenia, rozbitcie życia zakonnego. W okresie do 1946 r. straciła prowincja krakowska domy: Wilno, Leszczyny, Orawka, Poronin, Czarny Dunajec, Jawiszowice, Spytkowice, Mogilany.

Pomimo jednak tak znacznych trudności zewnętrznych mogło zgromadzenie w latach wojny 1939—1945 otworzyć nowe placówki. I tak w latach 1940—1942 prowadzą siostry kolonię dla dzieci w Zarytem i w Rabce-Zdroju<sup>6</sup>, w październiku 1942 r. objęły szpital zakaźny w Białej<sup>7</sup> a w Makowie Podhalańskim, gdzie już był dom zgromadzenia, w tymże roku 1942 stanęły do pracy w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem<sup>8</sup>. Również w 1942 r. powstała placówka w Rozwadowie,

---

<sup>5</sup> W czasie wojny obleczone w Krakowie 23 postulantek, zob. *Księga kapit. gen.* s. 191.

<sup>6</sup> *Księga narad gen.* 1937—1954 s. 188, 200, 207.

<sup>7</sup> tamże, s. 214 i 221.

<sup>8</sup> tamże, s. 222.

a w grudniu tegoż roku udały się cztery siostry do Tarnogrodu koło Biłgoraja, gdzie dostały pracę w szpitalu epidemicznym<sup>9</sup>. Przez kilka miesięcy (od maja do października 1943 r.) pracowały siostry w szpitalu epidemicznym w Szczawnicy<sup>10</sup>, ale musiały wyjechać stamtąd z powodu nieodpowiednich dla nich warunków. W kwietniu 1944 r. została objęta ochronką w Woli Duchackiej<sup>11</sup> pod Krakowem. Również od roku 1944 w Białej k. Makowa<sup>12</sup> prowadziły siostry poradnię. Wreszcie bezpośrednio po przejściu działań wojennych, bo w marcu 1945 r., otwarło zgromadzenie ochronkę w Łapanowie<sup>13</sup>. Równocześnie obsadzono dom w Tarnowie, już dawno zapisany zgromadzeniu<sup>14</sup>,

Szcześliwie się złożyło, iż przełożona generalna i jej najbliższe współpracownice w chwili wybuchu wojny posiadały już dłuższe doświadczenie w kierowaniu sprawami zgromadzenia. Dzięki temu łatwo dostosowały się do zmienionych warunków i dość szybko przestawiły pracę domów zgodnie z potrzebami chwili. Zwrócono więc uwagę na akcję charytatywną (wysiedleni, obozy, więzienia) i nie zaniechano wychowania dzieci, zwłaszcza najmłodszych (przedszkolne).

Czuwał również zarząd generalny nad życiem zakonnym w poszczególnych domach, do czego służyły coroczne wizytacje przełożonej generalnej lub jej delegatki. Wizytacje te utrzymywały ducha zakonnego, łączyły siostry miłością wzajemną i przypominały im cel życia zakonnego. Widzimy mianowicie przełożonych, przenoszenie siostr z klasztoru do klasztoru, troskę o doroczne rekolekcje itp. Pochwały godne jest także staranie o utrzymanie nowicjatu.

Warunki okupacji, pobyt wielu siostr w domach rodzinnych, wyrwanie z właściwego środowiska, ograniczenie działalności przystosowanej do przygotowania i wykształcenia siostr —

<sup>9</sup> tamże, s. 223.

<sup>10</sup> tamże, s. 232, 253.

<sup>11</sup> tamże, s. 266.

<sup>12</sup> tamże, s. 279.

<sup>13</sup> tamże, s. 287—288.

<sup>14</sup> tamże, s. 289.

wszystko to wpłynęło na obniżenie ducha zakonnego i gorliwości, a słabsze jednostki doprowadziło do utraty powołania i porzucenia zgromadzenia. Z okresu wojennego wyszło zgromadzenie sióstr serafitek nieco osłabione, ale nie rozbite, ani złamane i przy zmienionych warunkach było zdolne do podjęcia nowych prac i włączyło się w ogólny nurt Kościoła w Polsce przy boku innych zgromadzeń zakonnych. Statystyka<sup>15</sup> przygotowana na kapitułę generalną w marcu 1947 r. stwierdza, że od ostatniej kapituły (w 1938 r.) złożyło profesję 71 nowicjuszek (w nowicjacie oświęcimskim 55, w poznańskim 16) i jest 359 sióstr profesek, a więc o dwie więcej od stanu z 1938 r. Zmarło w tym okresie 49 profesek, 15 wystąpiło a 5 zostało wydalonych. Gorzej natomiast przedstawiała się ilość placówek, gdyż pozostało tylko 49 (domów stałych 45, ekspozytur 4).

Od 1946 r. nowy zapał ogarnął zgromadzenia zakonne w Polsce, co obserwujemy i u sióstr serafitek. Poza małymi wyjątkami wszystkie siostry powróciły do domów zakonnych, obsadzono placówki opuszczone w czasie wojny i zwrócono oczy na ziemie zachodnie, gdzie osiedlała się ludność polska, napływająca głównie z terenów wschodniej i centralnej Polski.

Wielki wpływ przy organizowaniu domów zakonnych oddanych pracy charytatywnej i wychowawczej wywarł powstały z inicjatywy Episkopatu związek „Caritas”. Pomagał siostronom zakonnym tworzyć nowe placówki, dawał subwencje i obronę prawną, podnosi kwalifikacje zawodowe sióstr, wskazywał nowe pola pracy. Od listopada 1949 r. związek „Caritas” został uniezależniony od Episkopatu i jako zrzeszenie katolików świeckich pod nazwą „Caritas” prowadził dalej różne zakłady opiekuńcze i wychowawcze w oparciu o dotacje państwowe. Należy podkreślić, iż dzięki „Caritasowi” wiele sióstr uzupełniło lub zdobyło kwalifikacje do pracy zawodowej. Rozbudzony w Polsce Ludowej pęd do nauki znalazł również podatny grunt w zakonach, tymbardziej, że i kompe-

<sup>15</sup> *Księga kapituł gen.* s. 191—192.



tentne władze kościelne wspomagały przełożone zakonne w organizowaniu dokształcania siostr.

Stopniowo zakłady zakonne zostały przekształcone w zakłady państwowe lub „caritasowe”. Odtąd siostry zakonne były tylko pracownicami w zakładach, podlegały ogólnej dyscyplinie wynikającej ze stosunków służbowych i wykonywanej pracy. Stan taki zwalniał siostry z troski o zabezpieczenie materialne podopiecznych i wychowanków oraz o urządzenie i remonty domów, ale uzależniał poszczególne siostry od kierownictwa zakładu czy „Caritasu”.

Warunki pracy i działalności zakonów odbijały się i w zgromadzeniu sióstr serafitek, tymbardziej, że w obecnym okresie siostry serafitki pracowały głównie w domach opieki i przedszkolach (dawnych ochronkach), a niewielka ilość domów utrzymała się w charakterze placówek szpitalnych. Stopniowo istniejące przy domach zakłady włączały się w sieć organizacyjną „Caritasu” lub zostawały upaństwowione, a nowe placówki organizowało zgromadzenie już na nowych zasadach.

Byłoby zbyt nużące szczegółowe wyliczanie domów otwartych lub zlikwidowanych po 1946 r.

Z wewnętrznych wydarzeń zgromadzenia do ważniejszych należy zaliczyć w tym okresie odbycie trzech kapituł generalnych (w latach 1947, 1953, 1959).

Pierwsza po wojnie kapituła generalna, a ósma z rzędu, została zwołana do Krakowa (Dębniki) i odbyła się w dniach 15.III.—22.III.1947 r.<sup>16</sup>. Zebrało się 16 sióstr wokalistek. Wyborowi przełożonej generalnej w dniu 19.III. przewodniczył delegat arcybiskupa krakowskiego kardynała A. Sapiehy, o. Kazimierz Niczyński, prowincjał oo. kapucynów. Wybrana została w bardzo jednomyślnym wyborze i w pierwszym głosowaniu s. Ludomiła Stanisławska<sup>17</sup>, jako szósta z rzędu prze-

<sup>16</sup> *Księga kapituł gen.* s. 187—217 i akta w osobnej tece.

<sup>17</sup> Leokadia Stanisławska, w zakonie Ludomiła, ur. 11.IX. 1896 r. w Trzemesznie (pow. Mogilno), córka przemysłowca Stanisława i Anny z Lechowskich. Zdobyła wykształcenie średnie i specjalne przygotowanie do prowadzenia zakładów wychowawczych (4 mies. kurs). Do

łożona generalna, była przełożona zakładu wychowawczego w Wilnie. Do rady generalnej weszły: s. Ernestyna Hadrówna (wikaria), s. Jadwiga Zienkowska, s. Immakulata Świrska (sekretarka), s. Stanisława Komar. Ekonomką generalną została s. Władysława Piecha.

Uchwały kapitulne zwróciły uwagę na podniesienie życia zakonnego, nieco osłabionego z powodu przejść wojennych i na potrzebę dostosowania się do nowych warunków pracy.

Kapituła generalna IX odbyła się w Oświęcimiu w dniach 15.III.—22.III.1953 r.<sup>18</sup>. Obecnych 17 siostr wokalistek. Wybory zarządu generalnego w dniu 19.III. nie przyniosły prawie żadnych zmian, gdyż m. Ludomiła z rzadko spotykaną na kapitułach jednomyślnością została ponownie wybrana przełożoną generalną, a do rady generalnej jako nowa weszła jedynie s. Mirosława Nowacka na miejsce s. Jadwigi Zienkowskiej. Wyborowi przełożonej generalnej przewodniczył delegat kurii krakowskiej o. Kazimierz Niczyński, eks-prowincjał oo. kapucynów.

W czasie obrad kapitulnych wiele czasu poświęcono rozpatrzeniu bolączek życia zakonnego i powzięto różne praktyczne uchwały. Zwrócono uwagę na lepsze zachowanie ubóstwa i posłuszeństwa oraz wzajemną miłość między siostrami.

Znaczne zmiany w zarządzie generalnym wprowadziła dopiero kapituła generalna X, odprawiona w Krakowie na Dęb-

---

zgromadzenia wstąpiła 13.X.1916 r., obl. 1.V.1917 r., prof. 6.VI. 1918 r. w Oświęcimiu. Zaraz po złożeniu profesji pracowała przy dzieciach w Oświęcimiu (1918—1919), następnie prowadziła magazyn w Oświęcimiu-Baraki (1919—1922), później pracowała w kancelarii szpitala w Jarosławiu (1922—1926) i w Nowym Targu (1926—1928). W 1928 r. przeszła na stanowisko przełożonej i kierowniczkii zakładu wychowawczego w Stryju (1928—1935). Później przez jeden rok pracowała jako kancelistka w zakładzie wychowawczym w Wilnie (1936 r.), gdzie została przełożoną i piastowała ten urząd przez 10 lat (1936—1946). Po wyjeździe z Wilna udała się do Poznania i była przez rok zajęta jako sekretarka zakładu wychowawczego. Ukończywszy 12 lat przełożęństwa generalnego (1947—1959), została mianowaną przełożoną prowincji poznańskiej.

<sup>18</sup> *Księga kapit. gen* s. 219—252 i akta w osobnej tece.

nikach w dniach 10.VII.—15.VII.1959 r.<sup>19</sup>. Na podstawie uzyskanych pozwoleń od Stolicy Ap. brało udział więcej wokalistek (razem 21), aniżeli przewidują konsytycje. Chodziło bowiem o to, aby była większa reprezentacja zgromadzenia na kapitule generalnej i co za tym idzie, większa swoboda wyborów. Delegatem ordynariusza krakowskiego w czasie wyboru przełożonej generalnej był o. Kazimierz Niczyński, kapucyn.

Wybrana w dniu 11.VII.1959 r. na przełożoną generalną, siódmą z kolei w zgromadzeniu, s. Immakulata Świrska<sup>20</sup>, dotychczasowa radna generalna i sekretarka, była do tej funkcji wszechstronnie przygotowana, ma bowiem za sobą pracę biurową, pedagogiczną i w zarządzie generalnym.

Zmienił się również skład rady generalnej, gdyż wikarią została s. Zbigniewa Kaczmarczyk, sekretarką s. Donata Łepkowicz, trzecią dyskreteką s. Emanuela Dunian, a ekonomką generalną s. Joanna Kwakówna. Z poprzedniej rady, jako druga dyskreteka, pozostała jedynie s. Ernestyna Hadrówna.

Do rzędu kapituł generalnych nie może być zaliczony zjazd pewnej części przełożonych pod przewodnictwem m. Generalnej, odbyty w Oświęcimiu dnia 12.VII.1956 r. i zwany w pro-

---

<sup>19</sup> *Księga kapit. gen.* s. 267—292 i akta w osobnej tece.

<sup>20</sup> Teresa Swirska, w zgromadzeniu Immakulata, urodzona 28.IV.1899 r. w Łoszniowie (pow. Trembowla) z Jana i Łucji z Jastrzębskich. Zdobyła kwalifikacje nauczycielskie a nadto ukończyła roczny kurs freblowski, kurs handlowy i Studium Religijne (dwuletnie) u SS. Urszulanek w Krakowie. Przyjęta do zgromadzenia w 1914 r., ale z powodu wojny pozostała przy rodzicach pracując na poczcie. W 1929 r. przyjechała do Oświęcimia, obl. 18.IX.1921 r., prof. 19.IX.1922 r. Od 1929 r. w Białce Tatrzańskiej prowadzi Kursy Gospodarcze dla dziewcząt i pełni urząd przełożonej (1929—1933), w latach 1933—1936 jest przełożoną w Wilnie i dyrektorką dwuletniej Szkoły Gospodarczej oraz kierowniczką Zakładu dla Sierot. W 1936 r. wraca do Białki na stanowisko przełożonej (1936—1940) i prowadzi kursy gotowania. W czasie okupacji przez rok kieruje kolonią dla dzieci w Zarytem. Jako przełożona w Gliwicach (1945—1947) została wybrana na radną generalną i sekretarkę, który to urząd spełniała przez 12 lat (1947—1959).

tokóle<sup>21</sup> kapitułą środkującą. Zjazd był bardzo pożyteczny dla zgromadzenia, ale nie można go zwać kapitułą generalną, gdyż takich kapituł nie przewidują konstytucje.

Do ważnych wydarzeń należy zaliczyć również uroczysty obchód 75 rocznicy powstania zgromadzenia, urządzony w 1956 r. Otrzymał błogosławieństwo od J. Em. Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, dom generalny w Krakowie przeżywał w piątek, po niedzieli Męki Pańskiej, w święto Matki Bożej Bolesnej, uroczyste rozpoczęcie „jubileuszu”. Centralna uroczystość poprzedzona triduum odbyła się w Oświęcimiu w trzecią niedzielę września, kiedy to zgromadzenie obchodzi swe patronalne święto. W tym dniu uroczystą sumę odprawił o. Bronisław Wilk, kapucyn z Lublina<sup>22</sup>, kazanie wygłosił prowincjał oo. kapucynów, o. Ernest Łanucha. Dziękczynne „Te Deum”, odśpiewane po procesji, nabrzmiało było wdzięcznością serafickich dusz za piękny rozrost zgromadzenia. W godzinach popołudniowych urządzono okolicznościową akademię związaną z trzema uroczystościami, jakie się splotły w dniu 16.IX. Święto patronalne zgromadzenia podkreślono specjalnym montażem, pt. „Matka Boża Bolesna w życiu serafitki”, rocznicę 75-lecia istnienia zakonu ilustrowała wystawa, która poprzez swe eksponaty (plansze, albumy z fotografiami, portrety itd.) dawała, po części wprawdzie, wyobrażenie w rozwoju i dziełach zgromadzenia. Imieniny wreszcie m. Ludomiły, przełożonej generalnej jakie w tym dniu przypadały, zwróciły uwagę sióstr na tę, która im w widzialny sposób zastępuje Bolesną Panią, by podziękować jej za zorganizowanie tego dnia, tak bogatego w głębokie przeżycia. Bezpośrednio po tych uroczystościach, w celu uczczenia Jubileuszu Maryjnego, w kornej podzięce za łaski i z prośbą o dalszą opiekę Bożą, wyruszyła do Częstochowy pielgrzymka, składająca się ze 117 sióstr. Na Jasnej Górze złożono srebrne wotum ze złotym sercem przeszytym mieczami z następującym napisem: „Matce

<sup>21</sup> *Księga kapit. gen.* s. 253—265.

<sup>22</sup> Który wiele przyczynił się do ostatecznego zatwierdzenia zgromadzenia.

swiej i Królowej w podzięce za łaski — Zgromadzenie SS. Serafitek w 75 rocznicę swego istnienia”.

W omawianym okresie otrzymało zgromadzenie utwierdzenie stanu prawnego. Mianowicie dnia 3.III.1953<sup>23</sup> zostało zgromadzenie zatwierdzone definitywnie, jak również konstytucje zgromadzenia, dekretem J. E. Ks. Prymasa Polski Kard. Stefana Wyszyńskiego, na mocy specjalnych upoważnień otrzymanych od Stolicy Apost. Dekret powyższy potwierdziła później w sposób wyraźny św. Kongregacja dla Spraw Zakonnych<sup>24</sup>.

Wiadomość tę przyjęło zgromadzenie z wielkim wzruszeniem i wdzięcznością, gdyż zrozumiało, że po 70 latach swego istnienia, zostało ostatecznie włączone w organizm Kościoła i utwierdzone w swoim bycie.

Widowym znakiem rozwoju zgromadzenia i jego utwierdzenia stał się nowy dom generalny zbudowany w Krakowie przy ul. Łowieckiej 3. Na parceli zakupionej jeszcze w 1946 r.<sup>26</sup> powstał wysiłkiem wszystkich sióstr, w latach 1958—1961, obszerny trzypiętrowy budynek, położony w dogodnym i dość ustronnym miejscu. Dom pomieści siedzibę zarządu generalnego, pewną ilość sióstr starszerek i chorych, również nowicjat, będzie służył do urządzania wspólnych rekolekcji i zebrań zakonnych, da oparcie siostrom odbywającym studia.

## ROZDZIAŁ VI

### USTAWY ZGROMADZENIA

Ustawy czyli konstytucje zgromadzenia, chociaż są ważnym czynnikiem stabilizacji, podlegają wewnętrznemu rozwojowi

---

<sup>23</sup> Oryginał dekretu w ADG, Akta luźne.

<sup>24</sup> Pismo z 12.VI.1958 r., o czym zostało uwiadomione zgromadzenie pismem Sekretariatu Prymasa Polski z dnia 19.III.1959 r. skierowanym do ks. arcybpa E. Baziaka, ordynariusza krakowskiego (kopia w ADG).

<sup>26</sup> *Księga kapit. gen.* s. 194.

zależnie od wzrostu zgromadzenia i od zmiany ogólnego prawa kościelnego.

W zgromadzeniu sióstr serafitek obserwujemy podobny proces i możemy w nim wyróżnić cztery etapy: 1) konstytucje pierwotne nadane przez o. Honorata, 2) konstytucje II dostosowane do zmian jakim uległo zgromadzenie na skutek osiedlenia się w Małopolsce i zerwania z życiem ukrytym (bezhabitowym), 3) konstytucje III, które zatwierdziła Stolica Ap. w 1909 r. razem z nadaniem zgromadzeniu dekretu pochwalnego, 4) konstytucje IV, które zostały uzgodnione z nowym kodeksem prawa kanonicznego.

Poza konstytucjami mają zgromadzenia zakonne jeszcze inne urzędowe księgi prawnopracownicze, jak zbiór zwyczajów, ceremoniał, modlitwy wspólnie odmawiane itp.

### 1. Ustawy pierwotne

Wielką troską dla każdego początkującego zakonu jest ułożenie dobrych ustaw i uzyskanie ich zatwierdzenia przez władzę kościelną.

Siostry serafitki były w tym szczęśliwym położeniu, iż otrzymały gotowe ustawy z rąk o. Honorata, założyciela. Fakt ten ułatwił zorganizowanie życia zakonnego, odsunął od pierwszych sióstr troskę o redagowanie konstytucji i wprowadził pewną stabilizację w zgromadzeniu od samych jego początków.

Jak to podała pierwsza towarzysząca m. Szewczyk, s. Weronika Bronic<sup>1</sup>, o. Honorat ułożył pierwsze konstytucje na wzór ustaw paryskich sióstr ubogich (siostrzyczek ubogich). Z wielkim trudem zdobył o. Honorat egzemplarz tych ustaw, gdyż z Paryża nie mógł go otrzymać a w Rzymie nie posiadali drukowanych egzemplarzy. Dopiero ks. Azbijewicz przepisał tekst ustaw z archiwum św. Kongregacji Biskupów i Zak. i przysłał o. Honoratowi.

---

<sup>1</sup> *Roczniki* s. 11—12.

Nie można obecnie sprawdzić, o ile o. Honorat zmienił ustawy sióstr paryskich, gdyż nie ma do dyspozycji egzemplarza tych konstytucji. S. Bronic opowiada, że o. Honorat wprowadził tylko małe zmiany i dostosował ustawy do reguły III Zakonu. Oczywiście wziął także o. Honorat pod uwagę życie ukryte zgromadzenia, gdyż w początkowym okresie było to, jak wiadomo, zgromadzenie bezhabitowe.

W archiwum zgromadzenia zachował się tylko jeden egzemplarz tych najstarszych konstytucji. Jest to rękopis w formie małej ósemki, oprawiony w skórę, liczący 203 stron liczbowanych a dalej następują karty nieliczbowane, częściowo zapisane. Na s. 1—10 znajduje się „Reguła braci i sióstr pokutujących trzeciego zakonu św. Franciszka”<sup>2</sup>, na s. 11—51 „Ustawy dla Siostrzyczek „Ubogich”.

Konstytucje, oprócz wstępu, posiadają część ogólną („ustawy ogólne”) i część szczegółową („ustawy szczegółowe”). W części ogólnej, liczącej 25 rozdziałów, jest mowa o zarządzie zgromadzenia, o przyjmowaniu kandydatek, o ślubach, o ćwiczeniach duchownych, o spowiedzi i Komunii św., o pokutach, miłości wzajemnej, odpoczynku, posiłku, o opiece nad ubogimi i kalekami oraz chorymi, o modlitwach za zmarłych, o dyspensach, o czytaniu ustaw.

Część szczegółowa w czternastu rozdziałach podaje przepisy dla przełożonych, mistrzyni i innych urzędniczek klasztornych.

Do ustaw jest dołączony obszerny rytuał i zbiór modlitw, używanych przy wspólnych ćwiczeniach (na s. 52—102).

Ustawy są ujęte dość krótko, odznaczają się surowością, nakazują życie proste i ubogie, oddane służbie ubogim w połączeniu z modlitwą i pokutą. Strona organizacyjna jeszcze nierozwinięta, chociaż jest przewidziana kapituła generalna, mająca się odbywać co sześć lat. Szczególną wagę w początkach zgromadzenia miały instrukcje dla urzędniczek klasztornych. One to od razu wprowadziły pewną jednolitość w wykonywa-

---

<sup>2</sup> Jest to reguła w wydaniu papieża Leona X dla III zakonu regularnego.

niu obowiązków i wpłynęły na wprowadzenie spokoju do domu zakonnego.

O. Honorat z powodu ówczesnych warunków nie mógł bezpośrednio wpływać na zgromadzenie sióstr serafitek — ale znakomicie wyręczały go w tym podane zgromadzeniu ustawy.

Omawiane ustawy prawnie obowiązywały zgromadzenie do 1898 r., kiedy przez kurie krakowską zostały zatwierdzone konstytucje dostosowane do życia habitowego, gdy siostry serafitki osiedliły się w Małopolsce i tutaj zaczęły się rozwijać.

## 2. Ustawy zatwierdzone w 1898 r.

Po osiedleniu się sióstr w Małopolsce należało w konstytucjach usunąć to wszystko, co odnosiło się do zgromadzenia bezhabitowego i podać konstytucje do zatwierdzenia. Wystarczyłoby zatwierdzenie kurii krakowskiej, ale zgromadzenie wysłało prośbę o zatwierdzenie ustaw do Rzymu<sup>3</sup> w 1897 r. Były więc konstytucje już w tym czasie poprawione i przetłumaczone na język łaciński. Widocznie jednak nie nadchodziło z Rzymu zatwierdzenie<sup>4</sup> lub prośba została wycofana, skoro ks. A. Knych zwrócił się z tą sprawą w 1898 r. do kurii biskupiej krakowskiej<sup>5</sup>.

Kuria ta ustosunkowała się przychylnie<sup>6</sup>, ale prosiła o uzupełnienie konstytucji w czterech punktach:

a) o spowiednikach i Komunii św., stosownie do dekretu św. Kongr. Bisk. i Zak. z dnia 17.XII.1890 r.<sup>7</sup>.

b) jakiego posagu wymaga się od kandydatek i kto dyspensuje pod tym względem,

---

<sup>3</sup> Tak podaje ks. A. Knych, komisarz biskupi zgromadzenia, w liście do kurii bisk. krakowskiej dnia 24.IX.1898 r., oryg. w archiwum kurii krakowskiej, odpis w ADG, Akta luźne.

<sup>4</sup> Lub przyszła odpowiedź odmowna, gdyż św. Kongregacja nie zatwierdziła konstytucji zgromadzenia nie zatwierdzonego przez Stolicę Apost.

<sup>5</sup> List z 24.IX.1898 r., zob. wyżej.

<sup>6</sup> Pismo z dnia 21.X.1898 r., kopia w ADG.

<sup>7</sup> Dekr. „Quemadmodum”.



c) o wydaleniu ze zgromadzenia,

d) o prawach i obowiązkach dyrektora zgromadzenia.

Żądane uzupełnienia ustaw posłał ks. A. Knych do kurii<sup>8</sup> i wkrótce konstytucje zostały zatwierdzone na lat 10 pismem z dnia 30.XII.1898 r.<sup>9</sup> Dokument ten jest o tyle ważny, iż stanowił pierwszy akt władzy kościelnej odnośnie ustaw zgromadzenia.

Konstytucje II nie dochowały się w egzemplarzu zatwierdzonym, lecz w kilku odpisach ręcznych, bez daty<sup>10</sup>. Formalnie różnią się one od konstytucji I podziałem, gdyż oprócz wstępu liczą trzy części<sup>11</sup>, ale rzeczowo pokrywają się z konstytucjami I, mając nawet te same tytuły rozdziałów. Dodano jedynie w części II rozdział 16 „O ochronkach”. Poszczególne rozdziały posiadają nieco dodatków i zmian, stosownie do rozwoju prawa (np. o spowiedzi, Komunii św., przeszkodach do przyjęcia do zgromadzenia) i do charakteru zgromadzenia wówczas już habitowego, ale zasadnicza treść konstytucji II jest zaczerpnięta z konstytucji I, i to w ten sposób, że są dosłowne powtórzenia.

Pod względem prawnym konstytucje II są bardziej doskonałe, gdyż w oparciu o tekst o. Honorata (konstytucje I) zostały wykończone i uzupełnione, dostosowane do potrzeb zgromadzenia w chwili obecnej. Przez podział na trzy części zyskały też na jasności.

### 3. Ustawy zatwierdzone w 1909 r.

Konstytucje II zatwierdzone w 1898 r. mogły przez wiele lat służyć zgromadzeniu. Ale w związku ze staraniami podję-

<sup>8</sup> Pismo z dnia 16.XII.1898 r., oryg. w arch. kurii, kopia w ADG.

<sup>9</sup> Oryg. w ADG.

<sup>10</sup> Dobry tekst jest wpisany po konstytucjach pierwotnych i ceremonialnych, we wspomnianym rękopisie ustaw pierwotnych na s. 203 i dalszych nieliczbowanych.

<sup>11</sup> Cz. I „Ustawy dotyczące się Rodziny”, Cz. II „Ustawy obowiązujące każdą Siostrę tej rodziny”, Cz. III „Ustawy szczegółowe”.

tymi przez zarząd generalny, zmierzającymi do uzyskania dla zgromadzenia dekretu pochwalnego, trzeba było konstytucje ułożyć na nowo, mając przed oczyma najnowsze prawo wydane przez pap. Leona XIII<sup>12</sup>.

Obecnie znacznie łatwiej można było zredagować ustawy zakonne, gdyż przepisy św. Kongregacji<sup>13</sup> dokładnie określiły co należy wykluczyć z tekstu konstytucji a co trzeba do niego włączyć. Podały nawet<sup>14</sup> schemat konstytucji, aby ułatwić pracę.

Mimo tego rodzaju udogodnień, zredagowanie konstytucji stanowiło w dalszym ciągu dla zakonnice nieobeznanych z prawem dużą trudność. Dlatego też m. Hieronima Węgrzyk, przełożona generalna, zaraz na początku swych rządów, zaczęła szukać pomocy u znajomych kapłanów. W Przemyślu poznała księży profesorów K. Waisa i J. Balickiego<sup>15</sup>. Wspomniani kapłani ceniąc m. Hieronimę jako dobrą zakonnicę, zgodzili się przyjść jej z pomocą i w czasie wakacji przyjechali do Oświęcimia popracować nad konstytucjami<sup>16</sup>. Ze strony zgromadzenia pomagały w pracy m. Hieronima Węgrzyk, s. Agnieszka Tymińska i s. Angela Świrska. Konstytucje zostały zredagowane według norm św. Kongr. Bisk. i Zak. i zostały wydrukowane w Przemyślu<sup>17</sup>. Druk konstytucji w języku łacińskim był konieczny dla przedstawienia św. Kongregacji<sup>18</sup> razem z prośbą o zatwierdzenie zgromadzenia.

Przełożona generalna w 1908 r. zawiozła do Rzymu wszystkie dokumenty potrzebne dla uzyskania dekretu pochwalnego, a więc i tekst konstytucji w języku łacińskim.

<sup>12</sup> Konst. „*Conditae a Christo*” 8.XII.1900 r. i „*Normae*” św. Kongr. Bisk. i Zak. 28.VI.1901 r.

<sup>13</sup> Zob. *Normae* n. 26—41.

<sup>14</sup> Tamże n. 42—325.

<sup>15</sup> Ks. Wais był spowiednikiem sióstr, a ks. Balicki poznał siostry serafitki w szpitalu w Przemyślu.

<sup>16</sup> Wspomnienia s. Władysławy Piecha.

<sup>17</sup> *Constitutiones Filiarum Septem Dolorum B.V.M. vulgo Seraphicarum III Ordinis S.P. Francisci in Polonia, Premisliae* 1908 Druk. Uczniowa J. Łazora 4 ss. 2 nłb., 44.

<sup>18</sup> *Normae* n. 4.

Skoro w 1909 r. otrzymało zgromadzenie dekret pochwalny, nakazała św. Kongregacja dla Spraw Zakonnych w liście do kardynała J. Puzyny<sup>19</sup> zmienić nieco nazwę zgromadzenia i dokładniej określić jego cel szczegółowy, a całe konstytucje dokładniej dostosować do norm rzymskich.

Nakaz św. Kongregacji, aby przerobić konstytucje, sprawił zarządowi zgromadzenia dość duży kłopot i polecenie to nie zbyt szybko zostało wykonane. Na zebraniu rady generalnej w dniu 26.VI.1909 r.<sup>20</sup> postanowiono, aby sekretarka napisała do Rzymu do o. Mariana Sobolewskiego z prośbą o radę, jak przeprowadzić zmiany w konstytucjach. Zdaje się, że zamiast przysyłania wskazówek, których nie miałby kto wykonać, sam o. Sobolewski poprawił konstytucje i przysłał tekst łaciński (chyba już zatwierdzony) do Oświęcimia. Taki wniosek słusznie możemy wyciągnąć na podstawie protokołu z posiedzenia rady generalnej w dniu 3.V.1910 r.<sup>21</sup>, który brzmi: „Matka Generalna przedstawiła Radzie wniosek zaproszenia ks. dr Waisa do Oświęcimia celem poprawienia a raczej przetłumaczenia Ustaw poprawionych w Rzymie. Rada zgodziła się na to”.

Lecz uchwała z 3.V. nie została wykonana, bo w protokóle z posiedzenia rady gener. w dniu 9.VIII.1910<sup>22</sup> zapisano: „Matka Generalna ma prosić ks. Waisa, aby przetłumaczył poprawione w Rzymie konstytucje i dał oddrukować 500 sztuk”. Czy faktycznie ks. Wais dokonał tłumaczenia, nie mamy potwierdzenia w dalszych źródłach, musimy tylko stwierdzić, że praca tłumacza trwała bardzo długo. Tekst polski konstytucji otrzymał „imprimatur” w Przemyślu w dniu 19.XII.1911 r. i został ogłoszony drukiem w 1912 r.<sup>23</sup>.

---

<sup>19</sup> Dnia 13.II.1909 r., oryg. w kurii metrop. krakowskiej, odpis w ADG, Akta luźne i w księdze: *Księga kapit. i narad gener. 1904—1928* s. 31—32.

<sup>20</sup> *Księga kapit. i narad gener. 1904—1928* s. 40.

<sup>21</sup> *Księga kapit. i narad gener. 1904—1928* s. 48.

<sup>22</sup> Tamże s. 54.

<sup>23</sup> *Konstytucje Zgromadzenia Córek Najśw. Maryi Panny Bolesnej Trzeciego Zakonu św. Ojca Franciszka*, Przemyśl 1912 Nakładem Zgromadzenia, z Drukarni Jana Łazora 16 ss. 96, 2 nlb.

Porównanie tekstu łacińskiego konstytucji z 1908 r. z ostatecznym tekstem wskazuje, że poprawek nakazanych przez św. Kongregację nie było wiele, głównie chodziło o najnowsze przepisy odnośnie Spowiedzi i Komunii św. a także w sprawie przeszkód do nowicjatu. Przez poczynione zmiany tekst ustaw został nieco skrócony z 305 artykułów w tekście łacińskim do 295 w tekście polskim a w części I odpadł jeden rozdział.

Konstytucje III zostały zredagowane bardzo zwięźle w krótkich artykułach. Stosownie do norm kongregacyjnych dzielą się one na dwie części, z których pierwsza ma rubrykę „O istocie, członkach i sposobie życia zgromadzenia”, a druga „O zarządzie zgromadzenia”. Część I zawiera 19 rozdziałów, według porządku i tytułów przyjętych w schemacie norm kongregacyjnych, część II zawiera 13 rozdziałów, według porządku schematu norm, ale z drobnymi odchyleniami.

W ten sposób konstytucje III zostały całkowicie upodobnione do ustaw innych zgromadzeń zakonnych, które w okresie po 1901 r. otrzymały zatwierdzenie papieskie. Zyskały na zwięźłości i jasności, ale straciły własne oblicze i pewnego rodzaju oryginalność. Treściowo konstytucje III przejęły istotne rzeczy z konstytucji II, lecz wyraziły je nieco inaczej.

#### 4. Ustawy dostosowane do kodeksu prawa kanonicznego

Z tak wielkim trudem przygotowane konstytucje III i wydrukowane w języku polskim w 1912 r. zachowały aktualność tylko przez 6 lat, gdyż w 1918 r. zaczął obowiązywać kodeks prawa kanonicznego, który wprowadził znaczne zmiany w prawie zakonnym.

W kanonie 489 kodeks postanowił: „Reguły i konstytucje właściwe poszczególnym zakonom, o ile nie sprzeciwiają się kanonom niniejszego kodeksu, pozostają w mocy, niezgodne zaś z nimi są zniesione”. W związku z przytoczonym kanonem okazała się potrzeba poddania rewizji ustaw poszczególnych zakonów, według zasad podanych przez św. Kongregację dla

Spraw Zakonnych<sup>24</sup>. Przy tej okazji można było konstytucje zakonne nieco zmienić i dostosować do wymagań czasów powojennych.

Siostry serafitki przystąpiły również do pracy nad dostosowaniem konstytucji do nowego kodeksu, lecz od razu trzeba stwierdzić, że praca ta trwała zbyt długo, ze szkodą dla zgromadzenia, bowiem nowe konstytucje, już czwarte z rzędu, otrzymały siostry dopiero w 1937 r. Aż do tego czasu faktycznie należało się posługiwać konstytucjami III i stosować przepisy nowego kodeksu, odnoszące się do zakonów. Tego rodzaju sytuacja wynikała z braku odpowiednich osób w zarządzie, które mogłyby konstytucje zredagować a także z powodu nawału prac, jakie po I wojnie światowej musiała wykonać rada generalna. Może też nie doceniało zgromadzenie wagi problemu.

Kapituła generalna w 1920 r. wybrała komisję czterech siostr<sup>25</sup>. Komisja miała dostosować konstytucje do nowego prawa w duchu franciszkańskim, a miała pracować z pomocą i pod kierownictwem oo. kapucynów (o. Mariana Najdeckiego i o. Konstantego Jaronia) oraz o. Benignego Dziadka salwatorianina.

W kwietniu 1921 r. zaczęto konkretnie myśleć o redakcji konstytucji. Na posiedzeniu rady generalnej w dniu 2.IV.1921 r.<sup>26</sup> zawiadomiła m. Klementyna, przełożona generalna, że stosownie do uchwały kapituły generalnej prosiła oo. kapucynów i o. Benignego Dziadka salwatorianina o pomoc w przerabianiu konstytucji, której nie odmówili. O. Dziadek miał przybyć do Oświęcimia dnia 15.IV, celem rozpoczęcia pracy, postanowiono więc wezwać siostry wyznaczone do komisji na kapitule generalnej. W dniu 14.IV. przybyła tylko s. Łucja Nagel<sup>27</sup>, a o. Dziadek dał znać, że ma przeszkodę i również nie przyjechał. Rada generalna razem z s. Łucją przez trzy dni praco-

---

<sup>24</sup> Dekret z dnia 26.VI.1918 r., AAS V. 10 : 1918 s. 290 i wyjaśnienie z dnia 26.X.1921 r., AAS V. 13 : 1921 s. 538.

<sup>25</sup> *Księga kapit. gen.* s. 61.

<sup>26</sup> *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 104.

<sup>27</sup> tamże s. 105. Nie przybyła m. Hieronima i s. Bernarda Nega.

wała nad wskazaniem potrzebnych zmian w konstytucjach. Dopiero w dniu 19.IV. przyjechał o. Dziadek<sup>28</sup> i wspólnie z radą generalną rozważał projekt zmian w konstytucjach. Obiecał o. Dziadek, że porównawszy cały materiał z kodeksem odeśle go celem doręczenia oo. kapucynom.

Na kapitule generalną w 1926 r. była gotowa tylko część I konstytucji, odczytano ją i przyjęto na drugi dzień po dokonaniu wyborów<sup>29</sup>. Zaznaczono w aktach kapituły, że projekt opracował o. Dziadek, a przeglądało go kilku ojców z zakonu oo. kapucynów i oo. franciszkanów.

Nowa przełożona generalna, m. Janina Kołakowska, miała zamiar doprowadzić dzieło do końca. Czytamy w protokołach z posiedzeń rady generalnej<sup>30</sup>, że w dniu 10.III.1927 r. uchwalono niektóre poprawki i zmiany w konstytucjach, odnoszące się do określenia celu szczegółowego zgromadzenia i modlitw za żywych i zmarłych. Korektę tę przesłano o. Dziadkowi. Wnet jednak cała praca stanęła, gdyż ks. arcybp. A. Sapieha nie chciał się zgodzić na pozostawienie drugiego chóru sióstr i prosił, aby nowe konstytucje ułożyć tylko dla jednego chóru członków a tymczasem przeprowadzić zniesienie II chóru<sup>31</sup>. Pertraktacje w związku ze zniesieniem II chóru trwały dość długo, ale zgromadzenie pozostawało dalej w łączności z o. Dziadkiem, gdyż spotykamy go w dniu 9.IX.1929 r.<sup>32</sup> na posiedzeniu rady generalnej, gdzie omawiano niektóre sprawy związane z nowymi konstytucjami, jak zarząd prowincji, II chór itp.

Na początku grudnia 1929 r. zmarł nagle o. Dziadek. Wtedy rada generalna<sup>33</sup> zwróciła się o pomoc w dokończeniu redakcji konstytucji do o. Konstantego Jaronia kapucyna, znanego

<sup>28</sup> tamże s. 105.

<sup>29</sup> W dniu 23.IX.1926 r., zob. *Księga kapit. gen.* s. 63.

<sup>30</sup> *Księga kapit i narad gen. 1904—1928* s. 195—196.

<sup>31</sup> Wiadomości zaczerpnięte od m. Janiny.

<sup>32</sup> *Księga narad gen. 1928—1936* s. 31.

<sup>33</sup> Na posiedzeniu w dniu 18.XII.1929 r., zob. *Księga narad gen. 1928—1936* s. 45.

z życzliwości dla zgromadzenia. Ten nie posiadał wprawdzie wykształcenia prawniczego, ale rozporządzał pewną praktyką, ułożył bowiem niedawno konstytucje siostronom józefitkom. Rzeczywiście o. Konstanty nie zawiódł zgromadzenia, zaraz zabrał się do redagowania ustaw<sup>34</sup> i już na początku listopada 1930 r. projekt całych konstytucji był gotowy. Rozesłany do wszystkich profesek wieczystych I chóru celem porobienia uwag<sup>35</sup>, został wykończony przez o. Konstantego, przetłumaczony na język łaciński i wydrukowany<sup>36</sup>. W Rzymie znalazły się egzemplarze konstytucji w maju 1931 r.<sup>37</sup>, ale św. Kongregacji zostały doręczone w listopadzie. Nad zatwierdzeniem konstytucji czuwali w Rzymie oo. kapucyni, zwłaszcza o. Łazarz de Arbonne definitor generalny.

Z zachowanego w archiwum domu generalnego egzemplarza tekstu łacińskiego konstytucji (drukowanego w 1931 r.) wynika, że przedłożony pierwotnie tekst został w wielu miejscach uzupełniony i przeredagowany. Z tego powodu nie dziwimy się, że dopiero 27.XI.1936 r. konstytucje otrzymały zatwierdzenie papieskie na lat siedem<sup>38</sup>. Do rąk przełożonej generalnej m. Leonardy doszły w lutym 1937 r.<sup>39</sup>.

Należało jeszcze konstytucje IV przetłumaczyć na język polski i wydać drukiem. Tłumaczenia dokonał w Przemyślu ks. Jan Siłka, a poprawił je o. Konstanty przy pomocy s. Eu-

---

<sup>34</sup> Zob. oświadczenie m. Janiny na posiedzeniu rady gener. dnia 7.I.1930 r., *Księga narad gen. 1928—1936* s. 46.

<sup>35</sup> Uchwała rady gen. dnia 14.XI.1930 r., zob. tamże s. 68.

<sup>36</sup> *Constitutiones filiarum Beatissimae Mariae Virginis a Septem Doloribus, vulgo „Seraphicarum” e Tertio Ordine S.P. Francisci Assisiensis ab Oświęcim in Polonia, Miejsce Piastowe 1931* Offic. typ. Societatis S. Michaelis Arch. 8 ss. 68.

<sup>37</sup> Tak podała na kapitule gener. 1932 r. w swoim sprawozdaniu m. Janina Kołakowska, zob. *Księga kapit. gen.* s. 28.

<sup>38</sup> Zob. dekret dołączony do tekstu konstytucji.

<sup>39</sup> *Księga narad gen. 1937—1954* s. 5. Zachowana korespondencja wskazuje, ile interwencji trzeba było uczynić, aby nareszcie otrzymać potwierdzenie. O. Łazarz jeszcze przed drukiem przeglądał tekst łaciński konstytucji, ale było w nim tyle błędów i niedokładności, że i on wszystkiego nie poprawił i to głównie wpłynęło na kilkuletnie czekanie.

stelli Łuczyńskiej i s. Immakulaty Świrskiej<sup>40</sup>. W kwietniu praca została wykończona a w maju oddana do druku. Dziełko nosi tytuł: *Konstytucje Córek Najświętszej Marii Panny od Siedmiu Boleści, zwanych „serafitkami” z trzeciego zakonu S.O. Franciszka z Assyżu w Oświęcimiu w Polsce, Kraków 1937 Nakładem Zgromadzenia Sióstr Serafitek*<sup>41</sup>.

Nowe konstytucje przyjęło zgromadzenie z wielką radością, o czym świadczy okólnik uchwalony na zebraniu rady generalnej 20.VIII.1937 r.<sup>42</sup> i rozdanie egzemplarzy konstytucji w czasie wakacyjnych rekolekcji sióstr w Oświęcimiu.

Jeżeli chodzi o zawartość wewnętrzną, stanowią konstytucje IV poważne dzieło ustawodawcze, podające wszystko co jest potrzebne do prawidłowego funkcjonowania życia zakonnego w zgromadzeniu czynnym opartym na duchu św. Franciszka z Assyżu. Może nieco za mało określono rozdział kompetencji między zarządem prowincjonalnym a generalnym, ale w chwili układania konstytucji IV nie posiadało zgromadzenie pod tym względem stosownej praktyki, podział bowiem na prowincje nastąpił w trakcie prac nad zredagowaniem konstytucji.

Odnosnie formy zewnętrznej konstytucje IV nie odznaczają się niczym specjalnym, trzymają się tradycyjnego podziału na dwie części (cz. I „O istocie, członkach zgromadzenia i o sposobie życia w nim”, cz. II „O zarządzie zgromadzenia i o poszczególnych urządach”), oraz na rozdziały z rubrykami prawie identycznymi z rubrykami schematu konstytucji zawartego w normach kongregacyjnych z 1901 r. Właściwe konstytucje poprzedza reguła III zakonu regularnego św. Franciszka z Assyżu, według formy nadanej jej przez papieża Piusa XI w 1927 r.

Konstytucje IV otrzymały zatwierdzenie na lat 7, miały być poddane próbie życia i ulec ewentualnym poprawkom oraz uzupełnieniom, zanim otrzymają ostateczne zatwierdzenie. Ze względu jednak na warunki wojenne i powojenne nie uległy

<sup>40</sup> *Księga narad gen. 1937—1954* s. 11—12.

<sup>41</sup> Format małej 8, stron 160.

<sup>42</sup> *Księga narad gen. 1937—1954* s. 28—30.



żadnym zmianom, ale zostały w 1953 r. definitywnie zatwierdzone<sup>43</sup> w redakcji przyjętej w 1936 r. Tak więc konstytucje IV stanowią jeszcze dzisiaj prawny kodeks zgromadzenia.

### 5. Dyrektorium i zwyczajnik

Każde zgromadzenie zakonne ma prowadzić życie według własnych konstytucji zatwierdzonych przez władzę kościelną. Ale oprócz urzędowego zbioru ustaw istnieją w zakonach tzw. dyrektoria lub zwyczajniki. One to podają uwagi o usposobieniu, jakim powinna być ożywiona zakonnica przy wypełnianiu konstytucji i swych obowiązków. Nadto określają czas, porządek i sposób odprawiania rozmaitych ćwiczeń a także zawierają szczegółowe instrukcje dla poszczególnych urzędników.

O. Honorat, jako doświadczony już założyciel zgromadzeń zakonnych, oprócz specjalnych konstytucji podał siostrom serafitkom jeszcze szereg instrukcji szczegółowych, które wypraktykował w innych swoich zgromadzeniach. Były to ręczne odpisy, później wielokrotnie przepisywane i tak przekazywane następnym pokoleniom sióstr.

Zbiór zwyczajów pod nazwą „dyrektorium” przygotowali do druku dla sióstr serafitek księża K. Wais i J. Balicki, ci sami, którzy pomogli zredagować konstytucje w 1908 r. Trzymając się istniejącej w zgromadzeniu praktyki i zasad ascetycznych, opracowali nieduże ale pożyteczne dziełko „Dyrektorium czyli wykład duchowny rozmaitych praktyk życia zakonnego, oraz ducha zgromadzenia”<sup>44</sup>. W tytule nie wspomniano, o jakie zgromadzenie chodzi, ale wynika to z treści.

Dziełko podzielili autorzy na trzy części. Część I ogólna zawiera wykład podstawowych zasad życia zakonnego, czyli ascetykę zakonną, ujętą w sposób elementarny w czternastu rozdziałach. Jest więc mowa o celu życia zakonnego, o trud-

---

<sup>43</sup> Dekr. Prymasa Polski kard. St. Wyszyńskiego dnia 3.III.1953 r. (oryg. w ADG) zatwierdzony przez św. Kongr. dla Spraw Zak. 12.VI. 1958 r.

<sup>44</sup> Przemysł 1910 Druk. J. Łazor 16 ss. 95.

nościach stanu zakonnego, o odróżnieniu celu od środków, o działaniu poszczególnych środków, o środkach wiodących do wyzucia się ze starego człowieka, o równowadze wewnętrznej, o środkach łączących duszę z Bogiem, o naśladowaniu P. Jezusa i N. Maryi P., o duchu św. O. Franciszka i o życiu czynnym.

W części II dyrektorium mamy w dwudziestu rozdziałach szczegółowe przepisy odnośnie poszczególnych ćwiczeń zakonnych, a więc o wstawianiu i rannych modlitwach, o rozmyślaniu, Mszy św., rachunku sumienia, o oficjum i innych ćwiczeniach w ciągu dnia, o zachowaniu się w chórze, o „posłuszeństwie” wieczornym, o kapitule win, o upominaniu, o milczeniu i reakcji, o posiłku i zachowaniu się w refektarzu, o odnoszeniu się względem starszych, o zewnętrznym ułożeniu, o zachowaniu się poza domem, o siostrach chorych, o spełnianiu wyznaczonych obowiązków, o wyższych urzędach.

Jak widzimy, materiał nie jest zbyt logicznie ułożony, ale jest obfity i ma duże zastosowanie praktyczne.

Część III wyjaśnia sposób odmawiania małego oficjum o N.M.P. Instrukcja ta podzielona jest na dziewięć rozdziałów.

Szczegółowa analiza dyrektorium doprowadza do stwierdzenia, że zwyczaje sióstr serafitek to powtórzenie zwyczajów zakonu kapucyńskiego, z zastosowaniem do zakonu żeńskiego. Jest to bardzo ważny wniosek, gdyż wskazuje nam źródło duchowości zgromadzenia i sposób dalszego zachowania go, przez łączność z pierwszym zakonem franciszkańskim.

Trzeba jeszcze pokreślić, iż dyrektorium wstrzymało się od szczegółowego podawania instrukcji dla poszczególnych urzędniczek, pozostały więc nadal w użyciu instrukcje pierwotne, udzielone przez o. Honorata. Jak świadczą rękopiśmienne egzemplarze zachowane po różnych domach i w archiwum domu generalnego, wspomniane instrukcje były dalej przepisywane i używane przez siostry.

Zmiana dyrektorium (zwyczajnika) nastąpiła dopiero w 1960 r. Narazie dzieło nie zostało ogłoszone drukiem<sup>45</sup>. Nosi tytuł: „Dyrektorium i zbiór zwyczajów zgromadzenia Córek N.M. Panny od Siedmiu Bolesci zwanych serafitkami”.

Prace nad zbiorem zwyczajów rozpoczęły się jeszcze we wrześniu 1937 r., po wprowadzeniu nowych konstytucji zatwierdzonych przez Stolicę Apost.<sup>46</sup>. Pomagał siostronom o. Konstanty Jaroń, który pragnął, aby zgromadzenie miało całkowicie uregulowane życie zakonne stosownymi przepisami, Z powodu braku czasu praca nad zwyczajnikiem została przerwana. Po drugiej wojnie światowej nowa przełożona generalna, m. Ludomiła, podjęła na nowo myśl ułożenia zwyczajnika, przy pomocy sióstr dyskrettek generalnych i byłych przełożonych generalnych (m. Klementyny, m. Janiny i m. Leonardy). Redakcji dzieła podjął się o. Kazimierz Niczyński kapucyn. Na kapitule generalnej w 1959 r. został zwyczajnik przeczytany i poddany dyskusji<sup>47</sup>. Tekst przygotowany do druku otrzymał zatwierdzenie arcybpa E. Baziaka, ordynariusza krakowskiego<sup>48</sup>.

Nowy zbiór zwyczajów stanowi pewien postęp w zorganizowaniu życia zakonnego. Połączył to wszystko co było dobrego w dawnym dyrektorium (z 1910 r.) z wymogami obecnych czasów, biorąc pod uwagę znaczny rozwój zgromadzenia.

Całe dzieło dzieli się na zasadniczo różniące się od siebie dwie części: cz. I „dyrektorium” i cz. II „zbiór zwyczajów”. Dyrektorium, to powtórzenie części I (ogólnej) dawnego ujęcia z 1910 r., z uzupełnieniami o duchu modlitwy, o nabożeństwie do Matki Bożej Bolesnej, o duchu św. Józefa protektora zgromadzenia i o duchu św. Elżbiety patronki zgromadzenia. Powstało więc razem 15 rozdziałów. Jak widać pozostało w nowym zbiorze dawne pouczenie ascetyczne, nieco rozszerzone. Słusznie został podkreślony kult św. Józefa i św. Elżbiety, czczonych przez siostry.

<sup>45</sup> Maszynopis in folio liczy 76 stron.

<sup>46</sup> Por. *Księga narad gen. 1937—1954* s. 33—34.

<sup>47</sup> *Księga kapit. gen.* s. 278 i 289.

<sup>48</sup> Dnia 3.III. 1960 r.

„Zbiór zwyczajów”, jako druga część dzieła, to nową metodą jasno i zwięźle, opracowane wyjaśnienia do poszczególnych rozdziałów konstytucji. Stąd podział „zbioru zwyczajów” na dwie części, stosownie do układu konstytucji. Całość ujęta w 27 rozdziałach i 220 artykułach.

Zwyczajnik z 1960 r. znacznie głębiej wnika w szczegóły życia zakonnego oraz lepiej precyzuje od dotychczas używanego zbioru różne przyjęte w zgromadzeniu ćwiczenia zakonne. Dlatego po wydrukowaniu i doręczeniu go wszystkim siostrom odegra bezsprzecznie znaczną rolę w duchowym rozwoju zgromadzenia.

## 6. Ceremoniał

Do oficjalnych ksiąg zgromadzenia zakonnego należy również zbiór ceremonii (ceremoniał). W nim są zawarte obrzędy ściśle zakonne, jak obłóczyny, sposób składania profesji, odprawiania jubileuszu a także obrzędy związane z rokiem kościelnym, a w jakiś szczególny sposób odbywane w klasztorze.

Siostrom serafitkom podstawowy ceremoniał razem z pierwszymi konstytucjami przepisał o. Honorat. Inne obrzędy w zgromadzeniu zostały wprowadzone również pod wpływem o. Honorata, i niewiele różniły się od ceremonii przyjętych u sióstr felicjanek czy zgromadzeń bezhabitowych. Więcej jednak podkreślały kult Matki Bożej Bolesnej i oddanie się pracy dla ubogich kalek i starców.

W przeciągu osiemdziesięciu lat nie zdobyło się zgromadzenie sióstr serafitek na wydrukowanie ceremoniału, są w użyciu tylko różne zbiorki rękopiśmienne. Systematyczna praca nad ułożeniem ceremoniału zakonnego rozpoczęła się w 1930 r. przy pomocy o. Konstantego kapucyna<sup>49</sup>. W archiwum domu generalnego zachowały się niektóre materiały wskazujące na

---

<sup>49</sup> *Księga narad gen. 1928—1936 s. 66.*

dość duży wysiłek włożony w tym względzie. Zbiór ceremonii nie został wykonany znowu z braku czasu i fachowej pomocy — a sprawa oczekuje pilnego załatwienia.

## ROZDZIAŁ VII

### ORGANIZACJA ZGROMADZENIA

Zgromadzenie zakonne, podobne w swej wewnętrznej strukturze do rodziny, stanowi w organizmie Kościoła uporządkowany zespół. W początkowej fazie istnienia niewiele potrzebuje form organizacyjnych, później w miarę rozwoju, powiększania się ilości członków, domów i różnorodności prac, wymaga ściślejszego rozdziału funkcji kierowniczych i uporządkowania administracji.

Jeżeli jest mowa o organizacji zgromadzenia, to głównie należy wziąć pod uwagę nabycie jego członkostwa, zarząd, oraz środki materialne służące zgromadzeniu.

#### 1. Członkowie zgromadzenia

Przynależność do zgromadzenia zdobywa się etapami, przez postulat, nowicjat i złożenie profesji. Najpełniejsze prawo posiadają profeski wieczyste.

Przed przyjęciem do postulatu i nowicjatu bada się kandydatkę, czy nie ma przeszkód do życia zakonnego ustalonych ogólnym prawem kościelnym i konstytucjami. Ustawy sióstr serafitek<sup>1</sup> dodały od samego początku dwie przeszkody: a) nie mogły być przyjęte wdowy, b) te kandydatki, które przekroczyły 30 rok życia<sup>2</sup>. Wymienione przeszkody zostały utrzy-

<sup>1</sup> Ustawy dla Siostrzyczek Ubogich, ustawy ogólne r. V; konstytucje z 1898 roku, cz. I. r. V; konstytucje z 1909 roku, n. 12; konstyt. z 1936 roku, n. 16.

<sup>2</sup> Do roku 1909 nawet kandydatki które przekroczyły 25 rok życia.

mane do dnia dzisiejszego i zwalnia się z nich tylko wyjątkowo.

Po nowicjacie składały siostry śluby czasowe, ale okres ich trwania bywał różny, w zależności od obowiązujących aktualnie ustaw. I tak aż do roku 1909 składały nowicjuszki śluby czasowe na okres trzech lat, a potem jeszcze dwa razy ponawiały trzyletnie śluby czasowe i dopiero wtedy mogły związać się ślubami wieczystymi<sup>3</sup>.

Konstytucje z 1909 roku<sup>4</sup> nakazały składanie po nowicjacie ślubów rocznych przez trzy lata, następnie śluby na okres trzech lat, a dopiero po sześciu latach życia w ślubach czasowych, można było złożyć profesję wieczystą.

Ostatnie konstytucje (z 1936 r.) nieco zmieniły<sup>5</sup> przepisy, gdyż żądają ślubów rocznych przez dwa lata, następnie na trzy, a już po pięciu latach życia w profesji czasowej można złożyć profesję wieczystą. W wypadkach wątpliwych czy można daną siostrę dopuścić do ślubów wieczystych, wolno jej nakazać odnowienie profesji czasowej jeszcze na rok, a po sześciu latach (licząc od złożenia pierwszych ślubów) należy profesję dopuścić do ślubów wieczystych lub wydalic.

Do czasu podziału zgromadzenia na prowincje o dopuszczeniu do wszelkich ślubów decydowała przełożona generalna z udziałem rady domowej i rady generalnej. Ostatnie konstytucje (z 1936 r.) zostawiły<sup>6</sup> przełożonej prowincjalnej prawo dopuszczania do postulatatu, nowicjatu i do odnowienia profesji czasowej, a w dalszym ciągu do kompetencji przełożonej generalnej należy decyzja odnośnie pierwszej profesji po nowicjacie i profesji wieczystej. Także ona musi wyrazić zgodę, żeby decyzja przełożonej prowincjalnej była ważna przy ponawianiu profesji czasowej.

---

<sup>3</sup> Ustawy dla Sióstr. Ubog., ustawy ogól. r. VI. Konst. z 1898 r. wyraźnego przepisu nie mają, ale że taka praktyka istniała i w dalszym ciągu, świadczy sprawozdanie komisarza zgromadzenia, ks. A. Knycza, dla Kurii krakowskiej dnia 1.VIII. 1902 r., oryg. w arch. Kurii.

<sup>4</sup> n. 61—63.

<sup>5</sup> n. 93.

<sup>6</sup> n. 23, 27, 84, 96.

Jak w innych zgromadzeniach, tak i siostry serafitki składają proste śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa, ale w pierwszym okresie, aż do 1898 r., składały jeszcze czwarty ślub, „ślub miłosierdzia w przytulaniu ubogich starców i kalek”<sup>7</sup>. Ślub ten został w ustawach określony<sup>8</sup> w następujący sposób: „Przez zobowiązanie się do miłosierdzia Siostrzyczki Ubogich obiecują Bogu poświęcić się na posługi ubogich stosownie do głównego celu rodziny<sup>9</sup> i Ustaw niniejszych, ile razy posłuszeństwo do tego ich wezwie. Użyją siły i poświęcą życie, nie lękając się trudów ani przykrości, na usługi ubogich, starców i kalek, których obowiązane będą przyjmować i żywić według ich możliwości, pilnować i czuwać nad nimi tak w dzień jak i w nocy”.

Wobec praktyki Kurii rzymskiej i niechęci nowszego prawa kościelnego do wprowadzania do konstytucji zakonnych innych ślubów (dodatkowych), poza trzema ogólnie przyjętymi, ustawy z 1898 r. już nie mówią o ślubie miłosierdzia, ale o „zobowiązaniu się do miłosierdzia”<sup>10</sup>, jako o głównej cnocie zgromadzenia. Nowsze pokolenia siostr nawet już nie pamiętają, że kiedyś ich poprzedniczki składały czwarty ślub.

W początkach zgromadzenia siostry stanowiły jedną klasę członków, ale po kilkunastu latach został utworzony II chór. Organizacja dwu chórów w zgromadzeniu czynnym i posiadającym domy o nielicznej obsadzie okazała się niepraktyczna i wprowadzająca rozdzwięk w życiu zakonnym. Dlatego po wielu naradach i trudnościach II chór został zniesiony i od 1930 r. siostry tworzą jedną rodzinę, bez żadnych wewnętrznych podziałów.

Kandydatki do zgromadzenia rekrutują się z różnych warstw społecznych, ale najwięcej ze wsi<sup>11</sup>. Przyjęte do zgromadze-

<sup>7</sup> Ustawy dla Siostrz. Ubogich, ustawy ogól. r. VI.

<sup>8</sup> tamże, przy końcu rozdziału.

<sup>9</sup> Czyli zgromadzenia.

<sup>10</sup> Cz. II r. I.

<sup>11</sup> Mniej więcej połowa kandydatek pochodziła w latach 1900—1960 z rodzin chłopskich, szóstą część z rodzin robotniczych i rzemieślniczych, zob. statystykę sporządzoną w 1962 r., w ADG, Akta luźne.

nia we wczesnej młodości, przeważnie przed ukończonym 20-tym rokiem życia, łatwiej mogą się do siebie dostosować, a najczęściej podkształcone w zgromadzeniu, tym bardziej czują się z nim związane i jemu oddane.

## 2. Zarząd domu

Dom zakonny stanowi w zgromadzeniu podstawową jednostkę organizacyjną.

W pierwszym dziesięcioleciu istnienia sióstr serafitek (1881—1891) domy ich zgodnie z ukrytym trybem życia nie posiadały na zewnątrz urządzeń domu zakonnego. Dopiero po przeniesieniu się sióstr do Małopolski, zaczęto organizować domy, tak jak to było zwyczajem w innych zgromadzeniach. Trzeba jednak przypomnieć, że domy sióstr serafitek poza Oświęcimiem i Stryjem były bardzo ubogie, ciasne i przynajmniej do I wojny światowej z niezbyt liczną obsadą.

Na czele placówki stała przełożona miejscowa zwana w początkach zgromadzenia „dobrą matką”, później „siostrą przełożoną”. Do pomocy w większych domach miała dwie radne (dyskretki), z których pierwsza pełniła funkcję zastępczyni czyli wikarii.

Przełożonej pomagała ekonomka a w większych domach także inne urzędniczki, jak furtianka, kucharka, westiarka, zakrystianka. Były to nie tyle urzędy ile raczej różne funkcje klasztorne, konieczne do sprawnego działania domu zakonnego.

Każda urzędniczka, począwszy od przełożonej domowej, dostawała osobną instrukcję na piśmie, aby mogła sumiennie i świadomie wykonać swój obowiązek. Według tradycji zgromadzenia wspomniane instrukcje ułożył o. Honorat. Przechowują się one dalej w zgromadzeniu, gdyż zawsze są praktyczne i aktualne, mimo zmian konstytucji.

Organizacja zarządu domu natrafiała stale, od początków zgromadzenia aż do dni ostatnich, na jedną trudność: brak sióstr do odpowiedniego obsadzenia różnorodnych funkcji domowych. W pierwszych dziesiątkach lat istnienia zgromadzenia taki stan rzeczy można zrozumieć, gdyż liczyło ono nie-



wiele sióstr a należało przyjąć pewną ilość nowych placówek, celem zapewnienia możliwości jego rozwoju. Lecz przynajmniej od 1932 r. można było wzmocnić poszczególne domy nowymi profeskami opuszczającymi dość liczne nowicjaty, a nie przyjmować ciągle nowych placówek. Ten niezdrowy pęd do powiększania ilości domów jest jednym ze słabych punktów wewnętrznej organizacji sióstr serafitek. Za wielką ilość placówek w stosunku do ilości sióstr zdolnych do pracy bardzo szybko wyniszczała siły sióstr, powodowała nerwowość a czasem załamania duchowe. Jeżeli w licznych domach zakonnice nie rozporządzały odpowiednim czasem dla odbycia ćwiczeń duchownych, trudno mówić o normalnym życiu zakonnym<sup>12</sup>. Tym również należy tłumaczyć potrzebę częstych interwencji przełożonych generalnych w sprawy domowe, gdyż trudno było zachować zgodę i równowagę w domu, gdzie siostry nie mogły z braku odpowiedniej obsady podołać obowiązkom i gdzie choroba jednej tylko siostry dezorganizowała całą placówkę.

Sposób zarządu domu co do swej istoty utrzymał się bez zmian przez lat 80 i został potwierdzony również w najnowszych konstytucjach.

W domach, gdzie istniały zakłady (sierocińce, domy starców, ochronki), zazwyczaj przełożona domowa bywała również kierowniczką zakładu i w tym charakterze występowała na zewnątrz wobec władz. Gdy w domu zakonnym było kilka instytucji (np. w Oświęcimiu, Stryju, w Poznaniu), każda z nich miała swoją kierowniczkę, ale dom zakonny stanowił jedność pod władzą przełożonej.

Nowicjaty i infirmerie posiadały miejsce wydzielone w klasztorze, ale należały do całości domu zakonnego.

Skoro zgromadzenie rozwinęło się i trafiały się — w większej liczbie sióstr — częstsze wypadki chorób, pomyślano

---

<sup>12</sup> Twierdzenia powyższe opieram na licznych protokołach zebrań rady generalnej, na sprawozdaniach przełożonych generalnych z przeprowadzonej wizytacji i na dyskusji w czasie kapituł generalnych. Nie widzę jednak wyciągania wniosków z zauważonych błędów.

o specjalnych domach dla chorych. Od początku istnienia zgromadzenia nie pozwalano na wyjazdy chorych sióstr do rodziny celem leczenia i odpoczynku. Zgodnie z duchem pokuty, umartwienia i ubóstwa, tak bardzo podkreślanym w całym stylu życia sióstr, uważano od samego zawiązania zgromadzenia, iż oderwanie się od spraw rodzinnych i światowych powinny jaśnieć również w życiu sióstr chorych. Kapitułą generalną z 1905 r.<sup>13</sup> nakazała, aby siostry chore były pielęgnowane w zgromadzeniu a nie wysyłane do rodzin. Podobnie postanowiła kapituła generalna z 1920 r.<sup>14</sup>, wzbraniając wyjazdów do domów celem odbycia kuracji czy na odpoczynek, gdyż leczenie ma się odbywać w zakonie.

Praktyczniej sprawę tę rozwiązała kapituła generalna z 1932 r.<sup>15</sup>, naznaczając dom wypoczynkowy dla całego zgromadzenia w Białce Tatrzańskiej, a dla sióstr słabowitych i potrzebujących pomocy lekarskiej w Hałcnowie, natomiast dla obłożnie chorych domy w Oświęcimiu i Stryju. Następna kapituła generalna (z 1938 r.) znowu uchwaliła<sup>16</sup>, aby siostry nie wyjeżdżały do domów rodzinnych na odpoczynek i leczenie, ale żeby korzystały z domów zakonnych w Białce Tatr., Orawce i Makowie. Najnowsze konstytucje również przewidują (n. 257) domy odpowiednio wyposażone, specjalnie przeznaczone dla chorych. Dom tego rodzaju został wybudowany w Oświęcimiu po kapitule generalnej 1947 r., staraniem zarządu generalnego i prowincjalnego prowincji krakowskiej.

### 3. Zarząd prowincji

Poszczególne domy zgromadzenia łączą się w większą jednostkę administracyjną, zwaną prowincją. Trzy prowincje zostały założone u sióstr serafitek w 1932 r. z siedzibą przeło-

<sup>13</sup> *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 18.

<sup>14</sup> *Księga kapit. gen.* s. 56.

<sup>15</sup> *Księga kapit. gen.* s. 104.

<sup>16</sup> *Księga kapit. gen.* s. 165 i *Księga narad gen. 1937—1954* s. 110—111.

zonej prowincjalnej w Oświęcimiu, w Poznaniu i Stryju<sup>17</sup>. Stan powyższy utrzymał się do ostatnich czasów z tym, że przełożona prowincji lwowskiej, obecnie zwanej przemyskiej, rezyduje od 1946 r. w Przemyślu.

Konstytucje z 1936 r. określiły w ogólnych zarysach kompetencje przełożonych prowincjalnych i dla dalszego rozwoju zgromadzenia oraz zachowania karności w dużych obecnie prowincjach należałoby bardzo ściśle przestrzegać rozdziału władzy przełożonych prowincji i przełożonej generalnej. W praktyce jednak widzimy, że cały ciężar rządów zgromadzenia spoczywa dalej na radzie generalnej, przełożona generalna jest przeciążona drobiazgami poszczególnych domów, które z pożytkiem mogłaby załatwiać przełożona prowincjalna. Takiego stylu zarządzania prowincjami i zgromadzeniem nie można uznać za zdrowy i pożyteczny.

Przełożoną prowincji mianuje przełożona generalna na trzy lata i daje jej do pomocy dwie radne (z których jedna jest wikarią prowincji), oraz sekretarkę i ekonomkę.

Kapituła prowincjalna wprowadzona w ustawach od czasu podziału zgromadzenia na prowincje nie spełnia funkcji administracyjnych, ale raz na sześć lat, bezpośrednio przed kapitułą generalną, wybiera delegatki czyli wokaliski na ową kapitułę.

#### 4. Zarząd generalny

Najwyższą władzę wewnętrzną w zgromadzeniu sprawuje w sposób zwyczajny przełożona generalna ze swoją radą, w sposób zaś nadzwyczajny kapituła generalna.

Przełożona generalna posiada władzę nad wszystkimi prowincjami, domami i siostrami zgromadzenia, którą ma wykonywać według konstytucji.

Ustawy odnoszące się do przełożonej generalnej i do rady generalnej oraz kapituły generalnej przetrwały w zgromadze-

---

<sup>17</sup> W 1936 r. zarząd prowincji lwowskiej przeniósł się ze Stryja do Lwowa, zob. *Księga narad gen. 1928—1936* s. 174.

niu siostr serafitek prawie bez zmian przez lat osiemdziesiąt. Przyczyna tego stanu rzeczy leży w braku większych przemian prawa powszechnego pod tym względem a także rozsądny system powoływania zarządu generalnego, przyjęty już w pierwszych konstytucjach danych zgromadzeniu przez o. Honorata.

Przełożona generalna sprawowała swój urząd przez sześć lat i mogła być powtórnie wybrana, co przeważnie bywało w praktyce. W chwili wyboru musiała liczyć lat 40 i przynajmniej 8 lat profesji zakonnej<sup>18</sup>, albo jak określiły konstytucje z 1909 r.<sup>19</sup>, 5 lat od złożenia profesji wieczystej. Konstytucje z 1936 r. dostosowane do kodeksu prawa kan. powtarzają<sup>20</sup> wymagania kodeksowe, a więc 40 lat życia i 10 lat profesji (licząc od pierwszej profesji).

Obowiązek wizytowania zgromadzenia został ustalony we wszystkich konstytucjach raz na trzy lata.

Skład kapituły generalnej, określony w początkach zgromadzenia i obejmujący radę generalną, mistrzynię nowicjuszek, przełożone domów i były przełożone generalne został powiększony w konstytucjach z 1909 r. o delegatki domów<sup>21</sup>. Po utworzeniu prowincji wybór delegatek jest pośredni, na kapitule prowincjalnej.

Rada generalna do czasu wydania konstytucji z 1909 r. mogła liczyć 6—10 radnych, potem już tylko 4 radne, z których pierwsza nazywała się wikarią generalną. Do pomocy w zarządzie generalnym była nadto sekretarka generalna, którą mogła być jedna z radnych (byle nie wikaria gen.) i ekonomka generalna, która nigdy nie mogła piastować równocześnie urzędu radnej generalnej. Aż do ostatnich konstytucji (z 1936 r.) druga radna generalna nosiła tytuł „admonitorki generalnej”. Miała się ona troszczyć o potrzeby duchowne i doczesne przełożonej generalnej, a w razie potrzeby czynić jej uwagi. Funkcja ta stopniowo zanikała i w nowych konstytucjach nie znajdujemy z niej żadnego śladu.

---

<sup>18</sup> Tak konstytucje pierwotne i konstyt. z 1898 r.

<sup>19</sup> n. 200.

<sup>20</sup> n. 349.

<sup>21</sup> n. 182—185.

Ustawy z przed 1909 r. nakazywały jeszcze tzw. kapitułę generalną środkującą, mającą być zwoływana po trzech latach od kapituły wyborczej, ale później ta instytucja również zanikła. Nazywane czasem w aktach kapitułą środkującą zebrania przełożonych bywały tylko zjazdami przełożonych urządzanymi czy to z okazji uroczystości, czy to celem naradzania się a nie formalną kapitułą.

Kapituły generalne wyborcze w 1901 r. i 1909 r. odbyły się według ustaw pierwotnych, powtórzonych w konstytucjach z 1898 r., również kapituła środkująca z 1905 r. Następne kapituły generalne (od 1920 r) były odprawiane już według przepisów kodeksowych, przyjętych później w konstytucjach z 1936 r.

Wewnętrzna łączność między domami i siostrami utrzymuje zarząd generalny oprócz wizytacji przez okólniki, wydawane dla całego zgromadzenia, przez wspólne zjazdy zwłaszcza z okazji rocznych rekolekcji lub nadzwyczajnych uroczystości, jak jubileuszu zgromadzenia, ekshumacji zwłok m. Założycielki, poświęcenia domu generalnego. W ostatnim okresie były pewne próby wydawania wewnętrznego pisemka pt. „Nasze życie”.

## 5. Majątek zgromadzenia

Dawniejsze zakony w Polsce czerpały środki na utrzymanie i działalność charytatywno-wychowawczą w pierwszym rzędzie z fundacji i darowizn ulokowanych w dobrach ziemskich lub nieruchomościach miejskich a następnie z pracy własnych członków.

Kiedy powstały siostry serafitki, istniały już inne warunki ekonomiczne. Nadto w Królestwie Polskim zgromadzenie nie mogło występować publicznie, nie istniało bowiem wobec władz państwowych, nie posiadało osobowości prawnej. W Galicji napotkało zgromadzenie na życzliwe przyjęcie i zdobyło zatwierdzenie, ale w tym czasie tyle było różnych potrzeb społecznych, tyle powstawało inicjatyw charytatywnych, że nie mogły serafitki liczyć na większych ofiarodawców, dopóki nie dały się poznać swą ofiarną pracą dla ubogich.

a) *Zródła*

Fundusze na utrzymanie sióstr i podopiecznych oraz na urządzenie czy budowę domów pochodziły z kilku źródeł. Były to: 1) posagi kandydatek przyjmowanych do zakonu, 2) praca sióstr, 3) ofiary różnych osób składane w czasie kwesty sióstr czy bezpośrednio do domów zgromadzenia, 4) subwencje władz samorządowych czy państwowych, dawane na utrzymanie ubogich, 5) odpłatność rodzin, których członkowie przebywali w zakładach zgromadzenia.

Należy to bliżej wyjaśnić.

Każda kandydatka wstępująca do zgromadzenia przynosiła, oprócz swej wyprawy, pewną sumę pieniędzy jako posag. Wprawdzie posagu domagało się prawo tylko od kandydatek wstępujących do zakonów klauzurowych, zwyczaj jednak rozszerzył to prawo także na kandydatki udające się do zgromadzeń zakonnych. U sióstr serafitek od początku widzimy ową praktykę i naturalną niejako rzeczą było, że kandydatki wносиły posag. Sum posagowych nie wolno było wydawać za życia danej siostry i należało je wrócić w wypadku wystąpienia ze zgromadzenia, stawały się one własnością zakonu dopiero po śmierci danej profeski w zakonie. Trzeba jednak było gdzieś bezpiecznie ulokować te sumy, a takim sposobem stawało się niejednokrotnie włożenie tych pieniędzy w budowę czy w remonty domów zakonnych, w formie pożyczki czy zabezpieczenia.

Pierwsze kandydatki same chętnie oddawały swe posagi, aby tylko przyczynić się do rozwoju zgromadzenia. Po I wojnie światowej i w czasach najnowszych posagi straciły znaczenie, często trzeba było uboższe kandydatki zwalniać, zwłaszcza gdy posiadały jakiś fach lub wykształcenie<sup>22</sup>.

Praca osobista sióstr stanowiła zawsze główne źródło utrzymania. Dała tego przykład m. Szewczyk, która i na własne utrzymanie i na utrzymanie ubogich zarabiała syciem.

---

<sup>22</sup> Kapituła gener. z 1938 r. określiła, że kandydatki do zakonu mają wnosić 1000 zł posagu i 600 zł na ubranie zakonne i utrzymanie w nowicjacie, zob. *Księga narad gen. 1937—1954* s. 115.

W późniejszych czasach, kiedy władze państwowe czy samorządowe, a po II wojnie światowej Związek „Caritas”, wypłacały pensje za pracę w szpitalach albo zakładach opiekuńczych i wychowawczych, siostry mogły się utrzymać i część z tego odłożyć na ogólne potrzeby zgromadzenia, zwłaszcza na utrzymanie sióstr chorych i nowicjuszek, oraz rozbudowę domów.

Nie zawsze jednak wynagrodzenie otrzymywane za pracę sióstr wystarczało, zwłaszcza na utrzymanie większej ilości ubogich i dzieci, stąd należało się uciekać do ofiarności publicznej, najczęściej drogą k w e s t y. Już w początkach zgromadzenia o. Honorat pouczył pierwszą probantkę<sup>23</sup>, że nie wystarczy dać swoją własność (posag) ubogim, ale trzeba jeszcze kwestować dla ubogich.

Zgodnie z zasadami św. Franciszka z Assyżu, którego siostry serafitki uważają za swego duchownego Ojca i swój wzór, nie wstydziły się siostry kwestować na zdobycie utrzymania dla ubogich i na urządzenie nowych zakładów. W czasie I wojny kwesta już nie miała większego zastosowania, a później stopniowo zanikła.

Wiemy jednak<sup>24</sup>, że jeszcze w 1936 r. wysłano siostry na kwestę w prowincji lwowskiej. A dnia 15.III.1937 r.<sup>25</sup> uchwalono na zebraniu rady generalnej posłać dwie siostry z prowincji krakowskiej na kwestę dla zebrania nieco ofiar na budowę domu prowincjalnego we Lwowie.

Kapituły generalne i rada gen. w początkowych dziesiątkach lat istnienia zgromadzenia regulowały sprawę odbywania kwesty<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> Bronic, *Roczniki* s. 9.

<sup>24</sup> *Księga narad gen. 1928—1936* s. 360.

<sup>25</sup> *Księga narad gen. 1937—1954* s. 11.

<sup>26</sup> Np. kap. gen. z 1905 r. określa dla każdego domu teren dla kwestowania, jedynie dom w Oświęcimiu mógł kwestować w całej Galicji, na Śląsku pruskim i w Królestwie Polskim, zob. *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 18—19. Także kapit. gen. 1909 r. porusza tę sprawę, zob. tamże s. 27—28. Rozporządzenie uchwalone na zebraniu rady gen. 17.VIII.1910 r. grozi surową pokutą za wkraczanie w obce obręby określone dla kwesty, zob. tamże s. 55.

Natomiast kapituła generalna z 1920 r.<sup>27</sup> uznała za potrzebne ograniczyć rozmiary kwesty ogólnej, a braki finansowe domów pokrywać z pracy ręcznej sióstr, aby umożliwić egzystencję placówek.

Z postanowień kapituły generalnej z 1938 r. wynika<sup>28</sup>, że kwesta była jeszcze i wtedy, praktykowana i trzeba było w związku z tym wydać zarządzenia dla całego zgromadzenia.

Również kapituła generalna, odbyta w 1947 r., mówi o kweście, zarządzając<sup>29</sup>, aby wysyłać po dwie siostry (a nie pojedynczo) i tylko w prawdziwej potrzebie.

Pewną pomoc dla prowadzenia nowicjatu stanowiły datki rodzin nowicjuszek na utrzymanie w czasie roku nowicjatu<sup>30</sup>, ale rzadko rodziny kandydatek do zakonu zdobywały się na tego rodzaju ofiarność.

Czasem i bez kwesty napływały ofiary bezpośrednio do domów zgromadzenia od osób świeckich czy duchownych, które ceniły pracę charytatywną i pragnęły ją wesprzeć.

Nierzadko ta ofiarność przyjmowała charakter *ś w i a d c z e ń* obustronnych, bo ofiarodawczynie (często staruszki bez rodziny) oddawały swe nieruchomości (dom, pole) zgromadzeniu a za to zgromadzenie opiekowało się ofiarodawczynią do śmierci. Tą drogą siostry zyskały niektóre placówki, gdzie się odpowiednio urządziły, lub zdobyły fundusz na rozbudowę istniejących domów. Ale tego rodzaju ofiary składane zgromadzeniu pociągały liczne kłopoty i wymagały od sióstr wiele ofiarności (praca, obsługa chorych i staruszek, często zdziwaczałych i o wielkich pretensjach).

*S u b w e n c j e* państwowe i samorządowe dla zakładów oraz odpłatność rodzin za podopiecznych bywały rozmaite, za-

<sup>27</sup> *Księga kapit. gen.* s. 59.

<sup>28</sup> Punkt 15 okólnika zawierającego uchwały kapit. gen. zob. *Księga narad gen.* 1937—1954 s. 109.

<sup>29</sup> Punkt 20 okólnika zawierającego uchwały kapit. gen., zob. *Księga narad gen.* 1937—1954 s. 390—391.

<sup>30</sup> Według uchwały rady gener. z 14.IV.1909 r. nowicjuszki miały opłacać swe utrzymanie składając 120 zł r. za poprzednią umowę z ich rodzicami, zob. *Księga kapit. i narad gen.* 1904—1928 s. 35.



leżnie od czasów i okoliczności, w każdym razie w wielu wypadkach znacznie pomogły do utrzymania ubogich.

Po II wojnie światowej utrzymanie zakładów podległych Związкови „Caritas” zostało całkowicie przejęte przez tę organizację. Ulżyło to zgromadzeniu, gdyż byt materialny ubogich i dzieci został zabezpieczony.

#### b) *Administracja*

Każdy dom zarządzał oddzielnie swoim majątkiem i były prowadzone sposobem najprostszym książki kasowe, wykazujące wpływy oraz wydatki. W małych domach administrację prowadziła przełożona, w większych wyznaczona do tej funkcji siostra zwana ekonomką.

Rachunki sprawdzała przełożona generalna w czasie wizytacji. Nadto zestawienia rachunkowe z każdego domu były przedstawiane na kapitule generalnej, gdzie badała je komisja finansowa, wybrana na początku kapituły.

Od początku zgromadzenia istniała też kasa generalna, najpierw jeszcze mało wyodrębniona od kasy domu głównego, stopniowo coraz bardziej zdobywająca samodzielność. Przynajmniej już od pierwszej kapituły generalnej (1901 r.) kasa generalna była wyodrębniona i prowadziła ją ekonomka generalna.

Na kasie zgromadzenia spoczywały poważne ciężary. Ona pokrywała wydatki ogólnej administracji, wyjazdy przełożonej generalnej, budowę i większe remonty domów, utrzymanie nowicjuszek oraz sióstr chorych i emerytek.

W kasie generalnej składano posagi sióstr, ale wyodrębnione i osobno administrowane. Wpływy do kasy generalnej przychodziły z poszczególnych domów, a więc ta część dochodów domowych, która mogła być odłożona na cele ogólne zgromadzenia. Nadto, w pierwszych dziesiątkach lat istnienia zgromadzenia większe ofiary składane dla zgromadzenia lub wpływ z kwesty urządanej pod kierunkiem przełożonej generalnej, przechodziły przez kasę generalną.

Po pierwszej wojnie światowej utrzymanie nowicjuszek pokrywały raczej domy nowicjackie, a następnie fundusze prowincji, zaś w kasie generalnej starano się wydzielić specjalny fundusz na utrzymanie i leczenie sióstr chorych i emerytek<sup>31</sup>. Ze względu jednak na wielkie potrzeby zgromadzenia i liczne wydatki związane z budową nowych domów, kasa generalna ciągle walczyła z trudnościami i tylko dzięki wielkiej ofiarności sióstr i odmawianiu sobie zaspokojenia nawet koniecznych potrzeb, można było urządzić domy nowicjackie, domy prowincjalne w Poznaniu i we Lwowie oraz dom zarządu generalnego w Krakowie.

Nowe konstytucje zgromadzenia zatwierdzone w 1936 r. dokładniej określają wpływy i obowiązki kasy generalnej i lepiej uporządkowały administrację dóbr zgromadzenia (n. 411—427).

Kontrola rachunków kasy generalnej odbywała się co kilka miesięcy na posiedzeniach rady generalnej oraz stale na kapitułach generalnych. O wydatkach znaczniejszych nie decydowała przełożona generalna sama, ale zawsze za zgodą rady generalnej, o czym świadczą protokoły z posiedzeń rady gen. Ważniejsze potrzeby zgromadzenia, związane z wydatkami, były przedstawiane na kapitułach generalnych. Chodziło tutaj nie tylko o stronę prawną, aby mieć legalną uchwałę, ale także aby siostry zdawały sobie sprawę z ciężarów finansowych zgromadzenia i aby chętnie pospieszyły z pomocą z poszczególnych placówek.

Biorąc pod uwagę zachowane zapiski i świadectwo żyjących sióstr trzeba przyznać, że w zgromadzeniu sióstr serafitek istniało stale wielkie poczucie wspólnych potrzeb zgromadzenia i duża ofiarność na ten cel. Najnowszy dowód, to wystawienie wspólnym wysiłkiem wszystkich sióstr domu generalnego w Krakowie przy ul. Łowieckiej.

---

<sup>31</sup> Zob. np. uchwałę rady gen. 16.I.1918 r., *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 82. Również uchwałę kapituły gen. z 1926 r., *Księga kapit. gen.* s. 72.

## ROZDZIAŁ VIII

## WYCHOWANIE ZAKONNE I KSZTAŁCENIE ZAWODOWE

Każdy zakon za podstawowy swój obowiązek uważa wychowanie swych członków i przygotowanie ich do spełnienia celu ogólnego i szczegółowego zakonu.

Zakonne wychowanie odbywa się w pierwszym rzędzie w nowicjacie, a dalej ugruntowuje się w następnych etapach życia zakonnego, zwłaszcza w okresie poprzedzającym złożenie ślubów wieczystych. Sprawa ta jest unormowana prawodawstwem kościelnym ogólnym, a bliższe określenie znajduje w ustawach poszczególnych zakonów.

Dla scharakteryzowania wychowania zakonnego u sióstr serafitek należy zobaczyć, gdzie znajdowały się nowicjaty, jakie były wychowawczynie (mistrzynie) i jak wychowywano.

## 1. Domy nowicjackie

Równocześnie z założeniem zgromadzenia w 1881 r. rozpoczął się nowicjat od przyjęcia pierwszej kandydatki M. Bronic w Zakroczymiu. Miejszem nowicjatu stało się skromne mieszkanie m. Szewczyk a pod koniec 1881 r. domek zakupiony w Zakroczymiu. Ze względu na zbyt wielki nadzór policji nie można tam było gromadzić większej ilości młodych osób. Hamowało to rozwój zgromadzenia. Dlatego, gdy siostry w Częstochowie zdobyły w 1893 r. własny dom murowany, umieszczono tam nowicjat. Utrzymał się w tym domu tylko przez dwa lata (1893—1895), albowiem w 1895 r. otwarto nowicjat w Oświęcimiu, już w znacznie lepszych warunkach.

W Małopolsce uzyskało zgromadzenie pierwszy nowicjat w Hałcnowie w 1891 r., równocześnie z założeniem nowego domu zakonnego. Przetrwał on do 1895 r. Tutaj mogły już nowicjuszki chodzić w stroju zakonnym. Tak więc przez krótki czas istniały w młodym zgromadzeniu dwa domy nowicjackie: w Częstochowie dla kandydatek z Królestwa Polskiego i w Hałcnowie dla Galicji. W obydwu jednak miejscach z powodu

braku odpowiedniego pomieszczenia były trudne warunki dla nowicjuszek.

Dopiero w 1895 r. po założeniu domu głównego w Oświęcimiu, zdobyło zgromadzenie stosowniejsze miejsce na nowicjat. Skoro zwinęto nowicjat w Częstochowie i Hałcnowie, był to jedyny ośrodek wychowania zakonnego, aż do czasu otwarcia nowicjatu w Chodzieży w 1928 r. Nowicjat w Oświęcimiu przetrwał do czasów obecnych, a od przeprowadzenia podziału zgromadzenia na prowincje służy prowincji krakowskiej.

Zanim jeszcze doszło do podziału na prowincje, zdawały sobie przełożone generalne sprawę z potrzeby założenia drugiego nowicjatu, aby odciążyć dom w Oświęcimiu. Już w 1904 r. postanowiono<sup>1</sup> na zebraniu rady generalnej otworzyć drugi nowicjat, ale nie spotykamy realizacji powyższej uchwały.

Po pierwszej wojnie światowej przełożona generalna, m. Klementyna, pragnęła założyć drugi nowicjat w Poznańskim, dla kandydatek z tamtych okolic, ale nie znalazła poparcia ze strony rady generalnej<sup>2</sup>. Lecz potrzeba drugiego domu na nowicjat była tak oczywista, że już następna generalna, m. Janina Kołakowska, mogła bez trudności ze strony radnych wystarać się o potrzebne pozwolenie w Rzymie. Reskrypt św. Kongregacji z dnia 18.X.1927 r. pozwalał na założenie nowego nowicjatu w obrębie archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej<sup>3</sup>. Faktycznie do otwarcia nowicjatu w miasteczku Chodzieży doszło 4.X.1928 r., po przygotowaniu na ten cel części budynku zajmowanego przez siostry, a wydzierżawionego od tamtejszego Powiatu. Pierwszymi nowicjuszками były 4 probantki przywiezione z Oświęcimia i obleczone w Chodzieży. Nowicjat ten od 1932 r. był nowicjatem prowincji poznańskiej.

Z powodu ciasnoty w Chodzieży trzeba było wnet pomyśleć o odpowiedniejszym domu. Nastąpiło to w 1935 r.<sup>4</sup>, gdy no-

<sup>1</sup> Dnia 30.VIII.1904, zob. *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 2.

<sup>2</sup> Zebranie rady gen. 3.VII.1923 r., zob. *Księga kapituł i narad gen. 1904—1928* s. 136.

<sup>3</sup> Reskrypt otrzymał do wykonania arcybp krakowski A. St. Sapieha, zob. pismo z dnia 2.XI.1927 r. w ADG, Akta luźne.

<sup>4</sup> Zob. pismo arcybpa A. St. Sapiehy z dnia 7.VIII.1934 r., wydane

wicjat z Chodzieży został przeniesiony do Poznania. Dom poznański był wtedy jeszcze niewykończony, ale już oddany do użytku. Brakowało w nim wielu rzeczy a zwłaszcza spokoju dla życia nowicjackiego. Wkrótce dogodniej wyposażony służy zgromadzeniu do najnowszych czasów z małą przerwą w latach wojennych (1940—1945).

Prowincja lwowska najpóźniej przystąpiła do zorganizowania osobnego nowicjatu. Wprawdzie na kapitule generalnej w 1932 r.<sup>5</sup> uchwalono wnieść prośbę do Stolicy Apost. na otwarcie nowicjatu w tej prowincji, ale równocześnie zaznaczono, iż praktycznie tego nowicjatu nie da się prowadzić z braku odpowiedniego miejsca. Przez następnych 5 lat nic się nie zmieniło<sup>6</sup> i kapituła generalna odbyta w 1938 r.<sup>7</sup> postanowiła, aby narazie urządzić postulat w Stryju lub w innym domu, a do nowicjatu posyłać postulantki do Oświęcimia. Tymczasem należy przygotować dom we Lwowie na umieszczenie w nim nowicjatu.

Ostatecznie został erygowany<sup>8</sup> nowicjat we Lwowie w listopadzie 1938 r., ale faktycznie nie rozpoczęto tam właściwej pracy wychowawczej z powodu wojny; nawet nie była mianowana mistrzyni.

Na początku drugiej wojny światowej została zawieszona praca wychowawcza w Oświęcimiu i w Poznaniu. Dla uratowania powołań otwarto wtedy w 1941 r. nowicjat w Krakowie na Dębnikach<sup>9</sup>. Mistrzynią została s. Donata Łepkowicz, była

---

na podstawie reskryptu św. Kongr. dla Spr. Zak. z dnia 28.VI.1934 r., w ADG, Akta luźne.

<sup>5</sup> *Księga kapit. gen.* s. 102—103.

<sup>6</sup> M. Janina Kołakowska, przełożona prowincji lwowskiej, podała w sprawozdaniu na zjeździe przełożonych odbytym w Krakowie dnia 12.VI.1935 r., że dalej nie ma odpowiedniego miejsca i dlatego nie ma nowicjatu w prowincji. Na dom w Stryju nie można było liczyć, gdyż i tak było za ciasno — zob. *Księga narad gen.* 1928—1936 s. 290.

<sup>7</sup> *Księga kapit. gen.* s. 168.

<sup>8</sup> Reskrypt św. Kongr. Zak. z 21.X.1938 r. wykonany dnia 3.XI.1938 r. przez arcybiskupa krakowskiego A. Sapiechę, zob. w ADG, Akta luźne.

<sup>9</sup> Uchwała rady gener. 24.IV.1941 r., zob. *Księga narad gen.* 1937—1954 s. 172.

zastępczyni mistrzyni w Oświęcimiu<sup>10</sup>. I tutaj warunki pracy wychowawczej okazały się trudne z braku odpowiedniego miejsca dla nowicjuszek — ale z powodu wojny nie można było znaleźć innego wyjścia. Po zakończeniu wojny powrócono z nowicjatem do Oświęcimia znosząc go w Krakowie<sup>11</sup>.

Od 1945 r. działał więc nowicjat w Oświęcimiu i Poznaniu, natomiast prowincja lwowska, zwana teraz przemyską, pozostała dalej bez własnego nowicjatu, jedynie w Przemyśle umieszczono postulat. W 1961 r. prowadzono zatem pracę wychowania zakonnego tylko w dwu nowicjatach, jak przed trzydziestu laty.

## 2. Mistrzynie nowicjatu

Instrukcja dla mistrzyni nowicjatu w zgromadzeniu sióstr serafitek<sup>12</sup> na samym początku podkreśla wagę jej urzędu dla całego zakonu: „Urząd mistrzyni jest z pewnego względu najważniejszy ze wszystkich, bo od mistrzyni to zależy, po większej części, jakim będzie zgromadzenie w przyszłości, tj. cały stan obserwancji przyszłego jego pokolenia. Jest on także najtrudniejszy ze wszystkich...”.

Stanowisko mistrzyni uważały siostry za bardzo ważne i zaszczytne, ale jako odpowiedzialne i wymagające wielu przymiotów, trudne do obsadzenia. Stąd zarząd zgromadzenia był niejednokrotnie w kłopotcie, komu ten urząd powierzyć. Stosunkowo w dość młodym wieku<sup>13</sup> zaczynały mistrzynie swój obowiązek, a później prawie wszystkie służyły zgromadzeniu jako przełożone. Również nie zbyt często zmieniano mistrzynie, co wychodziło na pożytek nowicjuszek i wprowadzało większą jednolitość w wychowaniu.

Mistrzynie zazwyczaj miały zastępczynię, zwane wice-

<sup>10</sup> *Księga narad gen. 1937—1954* s. 172 i 175.

<sup>11</sup> Przeniesienie nastąpiło 16.VIII.1945 r., zob. *Księga narad gen. 1937—1954* s. 309.

<sup>12</sup> Rkps „Instrukcje mistrzyni nowicjatu” we wstępie.

<sup>13</sup> Powinny były liczyć 35 lat życia i 10 lat od pierwszej profesji, ale wiele z mistrzyń otrzymywało dyspensę od wieku przepisanego.

mistrzyniami lub socjuzskami. Był to często pierwszy etap pracy wychowawczej dla przyszłych mistrzyń.

Pierwszą mistrzynią w zgromadzeniu została m. Szewczyk, która pod ścisłym kierownictwem o. Honorata i przy pomocy m. Elżbiety Stumer, felicjanki przebywającej w Zakroczymiu, wyrabiała kandydatki i zaprawiała je do życia zakonnego. Nie mogło tak pozostać na dłuższą metę, gdy przybywało domów i kandydatek, należało rozłączyć funkcję przełożonej zgromadzenia i mistrzyni nowicjatu.

Według wspomnień najstarszych siostr nie da się ustalić nazwiska mistrzyni w Częstochowie (od 1893 r.) natomiast wiadomo, że w Hałcnowie (od 1891 r.) była nią s. Agnieszka Tymińska<sup>14</sup>. Skoro w 1895 r. zwinięto nowicjaty w Częstochowie i Hałcnowie a otwarto tylko jeden w Oświęcimiu, urząd mistrzyni spełniała dalej, z małymi przerwami z powodu choroby, aż do 1908 r. s. Agnieszka. W czasie jej nieobecności zastępowały ją różne siostry, niekiedy sama przełożona generalna a przez jakiś czas s. Fidelisa Gromek<sup>15</sup>. S. Fidelisa, mimo wybitnych cnót, mniej się zachowała w pamięci siostr jako wychowawczyni, natomiast s. Agnieszka pozostała żywa w tradycji zgromadzenia jako umiejętna i wzorowa mistrzyni, ściśle przestrzegająca zasad życia zakonnego, charakteru prawnego i szczerego, stanowcza i wymagająca, ale również wyrozumiała.

Po s. Agnieszce objęła obowiązki mistrzyni s. Honorata Łuczynska<sup>16</sup>, jedna z najwybitniejszych siostr w zgromadzeniu, już przedtem pomagająca s. Agnieszce w lekcjach nowicjacyjnych. Spełniała je do końca roku 1913 lub może do początku 1914. W każdym razie w chwili wybuchu I wojny światowej spotykamy tylko zastępczynię mistrzyni s. Ludwinę Ujwary<sup>17</sup>

<sup>14</sup> Urodz. 4.IX.1861 r., wstąpiła do zgrom. 16.XI.1885 r., zmarła 25.II.1927 r.

<sup>15</sup> Urodz. w 1863 r., wstąpiła do zgrom. w 1888 r., zmarła 13.VI.1938 r. Jak wynika z protokołu kapituły gen. z 1901 r., (zob. Księga kapit., narad gen. s. 3—4) w tym czasie funkcję mistrzyni pełniła s. Feliksa Kołakowska.

<sup>16</sup> Urodz. 7.VII.1881 r., prof. 19.XI.1901 r., zm. 4.V.1934 r.

<sup>17</sup> Urodz. 5.V.1882 r., prof. 7.XI.1899, zm. 12.VII.1953 r.

a s. Honorata była już w tym czasie przełożoną w Stryju. Po wybuchu I wojny światowej s. Ludwina wyjechała z kilkoma nowicjuszkami do Poznańskiego, a kilka nowicjuszek udało się z przełożoną generalną, m. Klementyną, do Czech, gdzie pracowały w tamtejszych szpitalach. Postulantki wysłano do ich rodzin, w Oświęcimiu nie prowadzono nowicjatu mniej więcej przez rok. Skoro m. Klementyna w 1915 r. powróciła z Czech sama zajęła się nowicjatem, a mistrzynię mianowała dopiero w 1916 r. Została nią s. Leonarda Łukasiewicz<sup>18</sup>, późniejsza przełożona generalna. Przetrwała na tym stanowisku do 1922 r., który musiała złożyć z powodu przewlekłej choroby nóg.

Od 1922 r. prowadziła nowicjat w Oświęcimiu s. Rajmunda Drażkowska<sup>19</sup>, dotychczasowa wice-mistrzyni. W chwili otwarcia drugiego nowicjatu w Chodzieży w 1928 r. pojechała tam spełniać dalej swój urząd, aby potem przenieść się do Poznania, gdzie wytrwała w swych obowiązkach do 1935 r., które musiała opuścić z powodu choroby. Po niej w latach 1935—1939 była w Poznaniu mistrzynią s. Flawiana Dobosz<sup>20</sup>, a od listopada 1945 aż do obecnej chwili s. Anuncjata Bardelska<sup>21</sup>. W latach 1940—1944, jak już wspomniano, nowicjat w Poznaniu był nieczynny.

W Oświęcimiu w 1928 r. została mistrzynią s. Ernestyna Hadrówna<sup>22</sup>, późniejsza przełożona prowincji krakowskiej, w chwili mianowania wicemistrzyni nowicjatu. Przez długi czas z zamiłowaniem trwała na stanowisku wychowawczynie młodzieży zakonnej, bo aż do 1940 r., kiedy z powodu drugiej wojny światowej nie można było w Oświęcimiu przyjmować nowych kandydatek.

Zastępczy nowicjat, otwarty w Krakowie na Dębnikach w 1941 r., poprowadziła s. Donata Łepkowicz<sup>23</sup>, wicemistrzyni

<sup>18</sup> Licząca wówczas 28 lat i 6 lat od pierwszej profesji.

<sup>19</sup> Urodz. 16.III.1892 r., prof. 27.III.1916 r., zm. 13.VII. 1955 r.

<sup>20</sup> Urodz. 19.V.1904 r., prof. 14.VI.1925 r.

<sup>21</sup> Urodz. 2.VII.1908 r., prof. 1.IX.1930 r.

<sup>22</sup> Urodz. 2.III.1897 r., prof. 4.XII.1920 r.

<sup>23</sup> Urodz. 18.IX.1901 r., prof. 4.XII.1928 r.



w Oświęcimiu<sup>24</sup>, mianowana wtedy mistrzynią. W 1945 r. przeniosła się razem z nowicjuszkami do Oświęcimia, gdzie dalej sprawowała swój urząd aż do 1959 r. Po niej została mistrzynią s. Alwara Staszeczka<sup>25</sup> dotychczasowa jej pomocnica. S. Donata została wybrana na kapitule generalnej 1959 r. dykretką generalną.

### 3. Sposób wychowania

Właściwe wychowanie zakonne odbywa się w nowicjacie, ale poprzedza je okres aspiracji i postulatu.

Podstawowe przepisy o sposobie wychowania mieszczą się w konstytucjach. Uzupełniają je zwyczaje i duch zgromadzenia. Siostry serafitki otrzymały od o. Honorata szczegółową instrukcję o sposobie przeprowadzenia wychowania zakonnego, pt.: „Instrukcye mistrzyni nowicjatu”. Jest to obszerny podręcznik (rękopis) wychodzący daleko poza ramy zwyczajnej instrukcji, gdzie są przedstawione wszystkie obowiązki mistrzyni nowicjatu i sposób stosowania środków wychowawczych, poczynsz od wprowadzenia kandydatki do klasztoru. Wspomniana instrukcja może w pierwszym rzędzie była napisana dla sióstr felicjanek, o czym świadczą pewne wyrażenia, ale bez trudności mogła być stosowana u sióstr serafitek, gdyż jest podkreślony charakter franciszkański zgromadzenia, ubóstwo, pokora, pokuta, wynagrodzenie, milczenie, modlitwa, praca, zajęcie się ubogimi. Przebadanie źródeł odnoszących się do nowicjatu i wspomnienia najstarszych sióstr potwierdzają używanie tej instrukcji w zgromadzeniu sióstr serafitek.

W podobnym duchu została ułożona instrukcja dla nowicjuszek<sup>26</sup>. Wskazuje ona kandydatce, jak ma się zachować w nowicjacie i spełniać ćwiczenia tamże stosowane. Dzieło ascetyczne, zwięźle napisane, z dobrym podziałem, daje nowicjuszcze podstawowe pouczenia o życiu i ćwiczeniach zakonnych, do-

<sup>24</sup> W 1938 r. zastępowała w Poznaniu chorą s. Flawianę.

<sup>25</sup> Urodz. 15.VII.1919 r., prof. 23.XI. 1946.

<sup>26</sup> Instrukcja do użytku nowicjatu zgromadzenia Córek N.M.P. od Siedmiu Boleści v. Serafitek III Zakonu św. O. Franciszka, cz. I i II.

skonałe uzupełniając pracę mistrzyni. Również i to dziełko co do treści pochodzi od o. Honorata<sup>27</sup> a wielokrotnie przepisywane, stało się nieodłączną pomocą wychowania zakonnego i przewodnikiem każdej serafitki.

Jeżeli zwrócimy uwagę na etapy wprowadzenia w życie zakonne, to na początku mamy u sióstr serafitek aspirację.

Według „Instrukcyje mistrzyni nowic.”<sup>28</sup> aspiracja miała trwać 40 dni. Taki sam okres przepisują konstytucje III z 1909 r.<sup>29</sup> W praktyce jednak nie stosowano tych przepisów i aspiracja trwała zwykle tylko kilka dni. Kodeks prawa kanonicznego nic nie wspomina o aspiracji, jak również konstytucje IV z 1936 r.

W czasie aspiracji kandydatka miała stopniowo brać udział we wspólnych ćwiczeniach i lekcjach nowicjackich, ale „Instrukcyje mistrzyni”<sup>30</sup> zawierają roztrofną uwagę: „z lekcjami uważać będzie które, kiedy i na jakiej treści lekcje wzywać, to mając szczególnie na względzie, aby dusza do domu Bożego przybywająca, naprzód zakosztowała słodyczy obcowania z Bogiem zanim rzeczy trudniejsze w służbie Bożej przedstawione jej będą”.

Konstytucje z 1909 r.<sup>31</sup> natomiast nakazywały, aby kandydatce dokładnie przedstawić zaraz na początku obowiązki i trudności, jakie ją czekają w zgromadzeniu.

Drugi etap wychowania zakonnego to postulat zwany też próbą. U sióstr serafitek trwał w początkach zgromadzenia od 5 do 12 miesięcy<sup>32</sup>. Konstytucje z 1909 r.<sup>33</sup> przepisują roczny postulat, który dla słusznej przyczyny może być jeszcze przedłużony o trzy miesiące. Przepis konstytucji nie obo-

---

<sup>27</sup> Ułożyła m. Janina Kołakowska z s. Łucją Nagel ok. 1928 r. na podstawie rękopisów o. Honorata.

<sup>28</sup> Cz. I, dział I, r. I § 3.

<sup>29</sup> n. 13.

<sup>30</sup> Cz. I, dział I, r. I § 2.

<sup>31</sup> n. 8.

<sup>32</sup> Co można sprawdzić od 1898 r. na podstawie dat umieszczonych w rękopisie „Katalog sióstr... wstępujących do nowicjatu”. Tak też wg „Instrukcyje mistrzyni” cz. I, dział I, r. III.

<sup>33</sup> n. 13—15.

wiązywał od 1918 r., kiedy kodeks prawa kan. (kan. 539) nakazał sześciomiesięczny postulat, z możliwością przedłużenia go do 12 miesięcy.

Cel postulatu to ogólne, ale już dokładniejsze zapoznanie probantki z urządzeniami życia zakonnego i sposobność do wypróbowania powołania. Jako środki służą: lekcje codzienne, udział w ćwiczeniach duchownych, prywatna modlitwa. Miała też postulanka wyuczyć się katechizmu i robót ręcznych<sup>34</sup>. Dla poznania prac zewnętrznych zgromadzenia i doświadczenia się, powinna była przebywać kilka miesięcy w domach filialnych a później wrócić przed końcem postulatu do domu nowicjackiego. Konstytucje z 1909 r.<sup>35</sup> przepisały, aby próba odbywała się przez trzy pierwsze i trzy ostatnie miesiące w domu nowicjackim, ale w miejscu, o ile to być może, oddzielnym od nowicjuszek, a przez sześć innych miesięcy we wzorowych domach filialnych mających znaczną liczbę siostr, pod kierunkiem siostry doświadczonej i wybranej przez przełożoną generalną.

Konstytucje pokodeksowe (z 1936 r.) nie odbiegają<sup>36</sup> od zarządzeń kodeksu. Nakazują, aby postulanka spędziła postulat w domu nowicjatu lub w innym domu zgromadzenia, w którym karność zakonna jest ściśle zachowywana. Ma postulanką opiekować się doświadczona zakonnica. Natomiast nowsze przepisy nie określają sposobu odbywania postulatu — pozostały więc w praktyce dawne zwyczaje o stopniowym wprowadzaniu postulanki w życie zakonne. Czas wolny od ćwiczeń duchownych i konferencji (lekcji) z siostrą opiekującą się postulanką, był przeznaczony na prace domowe i odpoczynek.

Nowicjat w zgromadzeniu siostr serafitek trwał zawsze przez jeden rok. Konstytucje tak dawne jak i najnowsze podają praktyczne przepisy o wychowaniu w nowicjacie, nie odbiegające w treści od tego rodzaju przepisów zawartych w konstytucjach innych zgromadzeń zakonnych opartych na

<sup>34</sup> Instrukcye mistrzyni cz. I, dział I, r. III.

<sup>35</sup> n. 14.

<sup>36</sup> n. 25—26.

regule franciszkańskiej. Więcej szczegółowych wskazań mamy w obydwu instrukcjach, wyżej wspomnianych.

Na sposób wychowania nowicjackiego wpływał cały styl życia sióstr serafitek, przepojony prostotą, pokorą, ubóstwem i umartwieniem, w pogodnej atmosferze życia codziennego.

Na zajęcia nowicjuszek<sup>37</sup> składały się codzienne ćwiczenia duchowne, przyjęte w zgromadzeniu, praca domowa (głównie sprzątanie), prywatna modlitwa i lektura, udział w lekcjach nowicjackich.

Lekcje prowadziła mistrzyni, raz lub dwa razy na dzień. Treść lekcji stanowiła ascetyka, konstytucje i zwyczaje zakonne, wykład ceremonii i katechizmu (nauka religii), język łaciński. Niekiedy lekcje religii miewali uproszeni kapłani. Nowicjuszki nie posiadające ukończonej szkoły podstawowej przerabiały w okresie przed I wojną światową ważniejsze przedmioty z zakresu tejże szkoły, jak język polski, historię, geografę i rachunki. Znajomość kobiecych robót ręcznych zdobywały nowicjuszki raczej przygodnie. Natomiast systematycznie uczono śpiewu kościelnego. W niektórych okresach istniała w nowicjacie pracownia haftu kościelnego, która dawała sposobność nauki w tej dziedzinie, ale nieraz zabierała nowicjuszkom zbyt wiele czasu.

Znaczną pomocą w pracy mistrzyni była specjalna biblioteka nowicjacka złożona z dzieł ascetycznych, a także książeczka wydrukowana dla potrzeb nowicjatu zgromadzenia „katechizm zakonny”<sup>38</sup>. Ułożyła ją w 1928 r. przełożona generalna m. Janina Kołakowska przy pomocy swych radnych, na podstawie notatek o Honorata i różnych katechizmów dla zakonów. W bibliotece nowicjackiej spotykamy wszystkie ważniejsze dzieła ascetyczne, podręczniki do rozmyślań i życiorysy świętych, wydane w języku polskim w ostatnim osiemdziesięcioleciu.

---

<sup>37</sup> Dane na podstawie wywiadów przeprowadzonych z różnymi siostrami.

<sup>38</sup> *Katechizm zakonny Córki Naj. Maryi Panny Bolesnej v. Sióstr Serafitek Trzeciego Zakonu św. O. Franciszka*, Kraków 1929 Nakł. Zgromadzenia 16 ss. 129.

Chociaż od 1928 r. istniały dwa nowicjaty w zgromadzeniu, jednolity kierunek wychowawczy został dalej zachowany, dzięki przeniesieniu tradycji pedagogicznych z Oświęcimia do Chodzieży i Poznania przez mistrzynię nowicjatu s. Rajmundę i przez stosowanie tych samych instrukcji nowicjackich.

W ostatnich latach zgodnie ze współczesną tendencją w Kościele, zwróciły mistrzynie uwagę na głębsze zaznajomienie nowicjuszek z liturgią.

Uzupełnienie wychowania nowicjackiego, to *przygotowanie przed odnowieniem profesji* czasowej i złożeniem ślubów wieczystych.

Przed odnowieniem profesji czasowej odprawiały siostry ośmiodniowe rekolekcje, najczęściej ze specjalnymi naukami. Zwyczaj nakazywał odświeżyć sobie wiadomości o ślubach zakonnych — a nie było żadnych innych instrukcji, dostosowanych do potrzeb tych sióstr.

Natomiast siostry *mające składać profesję wieczystą* przechodziły specjalne przygotowanie.

Okres tego przygotowania bywał różny. W początkach zgromadzenia bliżej nieokreślony, został ujęty w konstytucjach zatwierdzonych w 1909 r. w ten sposób<sup>39</sup>: „Siostry, mające złożyć śluby wieczyste, odprawiają przedtem ćwiczenia duchowne przez czas, oznaczony przez Przełożoną Generalną i Radę; czas ten może być w razie potrzeby przedłużony do dni czterdziestu”.

Stosownie do tego przepisu rada generalna dnia 7.VIII, 1910 r.<sup>40</sup> zarządziła, aby siostry na miesiąc przed profesją wieczystą zwalniać z obowiązków i wysyłać je do domu głównego, gdzie się mają przygotować, skupić i odprawić dziesięciodniowe rekolekcje.

Konstytucje pokodeksowe<sup>41</sup> podają znacznie większe wymagania: „Przed złożeniem ślubów wieczystych kandydatka

---

<sup>39</sup> n. 65.

<sup>40</sup> *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 55.

<sup>41</sup> n. 100.

mieszkać powinna przynajmniej przez pełne cztery miesiące w domu nowicjackim lub w innym na ten cel przeznaczonym domu, pod opieką i kierownictwem doświadczonej Siostry, zwanej „Prefektą”, w którym to czasie ma się lepiej przygotować do świętej profesji”.

W zwyczaj zgromadzenia weszły przepisy konstytucji przedkodeksowych, gdzie nie było dokładnie określonego czasu przygotowania do profesji wieczystej. Najczęściej był to okres miesięczny. Nowe konstytucje wprowadzono w życie w 1937 r. i od tego czasu starały się przełożone, aby zachować nakaz o czteromiesięcznym przygotowaniu, ale nie wszystkie siostry mogły zwolnić się z pracy na taki okres. W każdym razie przynajmniej na miesiąc (według dawnej praktyki) musiały usunąć się od swych obowiązków i stawić się w miejscu wyznaczonym.

Konferencje z tymi siostrami miała mistrzyni nowicjatu, lub któraś z radnych generalnych wyznaczona przez przełożoną generalną a niekiedy sama przełożona generalna. Treścią konferencji były w pierwszym rzędzie śluby zakonne i konstytucje zgromadzenia. Nadto omawiano trudności życia zakonnego i sposoby ich przewycięzania. Również powtarzano ceremonie zakonne i więcej czasu poświęcano na skupienie i prywatną modlitwę, poza udziałem we wszystkich ćwiczeniach obowiązujących w domu nowicjackim.

Ten rodzaj przygotowania do złożenia ślubów wieczystych siostry bardzo sobie ceniły, korzystały bowiem wiele pod względem duchowym, a nadto wypoczywały po trudach życia na filiach, nieraz dla nich bardzo przykrego, zdobywały równowagę duchową i świadomie podejmowały ostateczną decyzję związania się ze zgromadzeniem.

Należy jeszcze wspomnieć o *trudnościach*, na jakie natrafiały mistrzynie w prowadzeniu pracy wychowawczej.

Pierwszy kłopot, to rozpoczynanie postulatu i nowicjatu w różnym czasie, zależnie od zgłoszenia się kandydatki. Stąd mistrzyni nie mogła prowadzić systematycznego pouczenia, trzeba było ciągle uzupełniać wykładany materiał. Powoli trudność ta została usunięta przez wprowadzenie mniejwięcej

stałych terminów obłóczyn, np. już w 1909 r. ustalono<sup>42</sup>, aby obłóczyny odbywały się tylko w maju i we wrześniu.

Druga trudność to brak sióstr profesek do pracy w domu nowicjackim i dlatego postulantki oraz nowicjuszki bywały przeciążone pracą domową lub w Chodzieży zajęciami w pracowni haftu (aby zdobyć środki na utrzymanie) a nie było czasu na ćwiczenia nowicjackie. Narzekania na tego rodzaju warunki ciągle się powtarzały i były sygnalizowane przełożonym generalnym, ale w praktyce nic się nie zmieniło<sup>43</sup>.

W początkach zgromadzenia jeszcze inny kłopot miała mistrzyni, bo jej zabierano nowicjuszki do pracy w domach filialnych jeszcze przed ukończeniem rocznego nowicjatu<sup>44</sup>.

Także ciasnota mieszkaniowa w Oświęcimiu i w Chodzieży utrudniała wychowanie zakonne i osłabiała zdrowie młodzieży zakonnej.

Stosunkowo w odniesieniu do potrzeb ciągle przyjmowanych nowych placówek mała liczba kandydatek do zakonu nie sprzyjała rozumnemu odsiewowi mniej odpowiednich nowicjuszek, co również utrudniało wychowanie zakonne i obniżało jego wymagania. Na skutek tego nieraz wnet po złożeniu profesji opuszczały zakon jednostki, które już w nowicjacie kwa-

---

<sup>42</sup> Uchwała rady gener. 14.IV.1909 r., zob. *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 35.

<sup>43</sup> Por. np. posiedzenie rady gen. dnia 23.X.1921 r. (*Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 112), dnia 2.III.1927 r. (tamże s. 194). Zob. też akta kapit. gener. 1932 r. (*Księga kapit. gen.* s. 115). Zob. również okólnik uchwalony na zebraniu rady gen. 20.XII.1935 r. (*Księga narad gen. 1928—1936* s. 343), a także sprawozd. mistrzyni odczytane na zebraniu rady gen. 6.VI.1944 r. (*Księga narad gen. 1937—1954* s. 270) itd. także w ostatnich latach.

<sup>44</sup> Tak się np. stało z późniejszą przełożoną gener. m. Janiną, która już w piątym miesiącu nowicjatu (w 1897 r.) pojechała do pracy w domu filialnym, a później złożyła profesję, bez ukończenia nowicjatu. Oczywiście poproszono dla niej przed profesją wiecystą o sanację profesji, ale fakt ten (i kilka podobnych) dowodzi jak nie przywiązywano wagi do ścisłego zachowania przepisów odnoszących się do wychowania nowicjuszek.

lifikowały się do wydalenia — a to powodowało zgorzenie lub czasem przykrości dla zgromadzenia <sup>45</sup>.

Mimo tych wszystkich przytoczonych trudności musimy bezstronnie stwierdzić, że zgromadzenie sióstr serafitek zdobywało się na znaczny wysiłek, aby dbać o nowicjaty i je rozszerzać, że w Oświęcimiu przeważnie na koszt zgromadzenia utrzymywano często nawet ponad 20 nowicjuszek <sup>46</sup>, że sposób prowadzenia nowicjatu był ustalony i że nowicjaty utrzymały pierwotnego ducha zgromadzenia, wpojonego siostronom przez świętobliwych Założycieli. Wielka w tym zasługa wszystkich mistrzyń, które bardzo poważnie i ofiarnie pojmowały swe zadanie.

#### 4. Kształcenie zawodowe

Podstawowe przygotowanie do pracy zawodowej stanowiło wyrobienie duchowe, przejęcie się ideą zgromadzenia: służenia biednym i nieszczęśliwym, a połączone z naturalną inteligencją i ogólnym wykształceniem, wystarczało w pierwszym okresie istnienia zgromadzenia do wykonania zadań nałożonych na siostry. Niektóre jednak prace wymagały fachowego przygotowania, jak znajomości pielęgniarstwa, prowadzenia większej kuchni, szwalni, ochronki itp.

Stopień i sposób przygotowania sióstr do tych różnych zajęć zależał od wykształcenia i praktyki zawodowej, jaką przynosiły osoby zgłaszające się do zakonu.

Pierwsze kandydatki wstępujące do zgromadzenia należały do średnich warstw inteligencji, posiadały ogólne wykształcenie, odpowiadające mniej więcej dzisiejszemu średniemu, znały muzykę, szycie, prace domowe i pielęgniarstwo w zakresie

<sup>45</sup> Zob. np. list kard. J. Puzyny biskupa krakow. z 24.IV.1902 r., oryg. w ADG, Akta luźne.

<sup>46</sup> W Oświęcimiu w latach 1898—1961 (zob. Katalog sióstr... wstępujących do nowicjatu) przystąpiło do obłóczyn zakonnych 680 postulantek, w Chodzieży i w Poznaniu w latach 1928—1961 było obłoczonych 207 postulantek. Nowicjatu w Oświęcimiu liczył zwykle ponad 15 nowicjuszek (pomijając trzy lata po II wojnie światowej kiedy było około 20 nowicjuszek).



podstawowym. Siostry II chóru nie miały wykształcenia lub tylko podstawowe. Skoro jednak serafitki osiedliły się w Galicji, zaczęły powoli przyjmować dziewczęta ze wsi, po ukończonej szkole ludowej<sup>47</sup>. Poziom umysłowy w zgromadzeniu zaczął się obniżać, na co już zwróciła uwagę IV kapituła generalna w 1920 r. W czasie bowiem dyskusji<sup>48</sup> nad utrzymaniem II chóru sióstr postanowiono, aby od kandydatek do I chóru żądać takiego wykształcenia, żeby była widoczna różnica między pierwszym a drugim chórem. Nakazała również kapituła, aby kandydatki młode i zdolne podkształcać kosztem zgromadzenia lub rodziny, gdyż był brak powołań.

Na posiedzeniu rady generalnej w dniu 8.IX.1927 r.<sup>49</sup> zastanawiano się nad małym rozwojem zgromadzenia z tej głównie przyczyny, że mało zgłasza się kandydatek z takim wykształceniem, które by uwydatniało faktyczną różnicę między I a II chórem, przeważna bowiem część zgłaszających się kandydatek posiadała wykształcenie mierne, lecz spryt i zdolności wybitniejsze, tak że poduczzone i wyrobione mogłyby być zgromadzeniu bardzo użyteczne w I chórze. Jednak nie można takich kandydatek przyjąć do I chóru, gdyż między nimi a II chórem nie byłaby znaczna różnica w wykształceniu, jak sobie życzyła kapituła generalna z 1920 r. Zastanawiały się więc radne generalne, czy nie korzystniej byłoby dla zgromadzenia znieść II chór, raz dlatego, że nie ma widoków rozwoju I chóru z braku zgłaszających się do I chóru, ale raczej do II chóru, a następnie by zapewnić przyszłemu pokoleniu spokój i zgodę.

Rada generalna powzięła wtenczas decyzję zniesienia II chóru, co zostało ostatecznie zrealizowane w 1930 r.

Rozważania te wskazują na obniżenie się w zgromadzeniu poziomu umysłowego. Równocześnie są dowodem, iż zarząd generalny zdawał sobie sprawę z potrzeby doksztalcenia sióstr.

---

<sup>47</sup> Kapituła gener. w 1905 r. nakazała, aby od kandydatek I chóru żądać wiadomości, które daje ukończona szkoła ludowa i biegłości jakiejś pracy kobiecej zarobkowej, zob. *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 17.

<sup>48</sup> *Księga kapit. gen.* s. 58.

<sup>49</sup> *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 206—207.

Potrzeba podnoszenia kwalifikacji zawodowych u sióstr pracujących w szpitalach i zakładach wynikała również z przepisów państwowych. Jeszcze przed I wojną światową mamy dowody<sup>50</sup> posyłania sióstr na kursy pielęgniarskie. W okresie międzywojennym co roku wysyłało zgromadzenie szereg sióstr na kursy pielęgniarskie, a także kursy ochraniarskie i kierowniczek zakładów opiekuńczych<sup>51</sup>. Niektóre siostry zdobyły pełne kwalifikacje w odpowiednich szkołach.

Koszta kształcenia ponosiło niekiedy państwo, gdy już siostry były zajęte w jakimś zakładzie czy szpitalu, najczęściej jednak zgromadzenie, z funduszków kasy generalnej lub danych domów, do których siostry należały.

Nad wykształceniem i doksztalaniem sióstr czuwała przełożona generalna razem z radą generalną, a nie przełożone domowe. Ona wyznaczała siostry na przeszkolenie czy kształcenie, dawała na ich miejsce zastępstwo, kierowała siostry do pracy według posiadanych kwalifikacji. Szczególną aktywność na polu kształcenia sióstr rozwinęła m. Leonarda Łukasiewicz<sup>52</sup> w latach 1932—1938.

W swoich wspomnieniach<sup>53</sup> daje obraz trudności, jakie musiała pokonać, aby podnieść umysłowy poziom sióstr. Na kursa ochraniarskie trzeba było posłać 30 sióstr, do pracy w szpitalach przygotować 15 sióstr. Siostry młodsze chętnie chciały się kształcić, ale niektóre bały się, czy dadzą radę. Najgorzej było z wysłaniem sióstr na zastępstwo tych, które miały odejść z pracy dla zdobycia pełnych kwalifikacji, nie było tyle sióstr do dyspozycji, a niektóre przełożone miejscowe wprost przedstawiały matce generalnej, że siostry i tak dobrze pracują, nie

<sup>50</sup> Zebr. rady gen. dnia 19.I.1910 r. i dnia 4.II.1911 r., Zob. *Księga kapit. i narad gen.* 1904—1928 s. 45—46 i 61.

<sup>51</sup> Liczne wiadomości w protokółach z posiedzeń rady generalnej, *passim*.

<sup>52</sup> Zob. jej sprawozdanie na kapitule gen. 1938 r., *Księga kapit. gen.* s. 127. Np. w 1935 r. kształciło zgromadzenie ok. 30 sióstr ochraniarek i ok. 30 sióstr pielęgniarek. Koszt roczny kształcenia jednej ochraniarki przekraczał 400 zł a jednej pielęgniarki 600 zł, zob. *Księga narad gen.* 1928—1936 s. 327.

<sup>53</sup> Wspomnienia z życia zakonnego, w ADG.

potrzebują uzupełniać nauki. Chodziło także o pokrywanie kosztów kształcenia. M. Generalna stała jednak twardo przy swoich zarządzeniach, widziała bowiem, że przyszłość zgromadzenia zależy od obecnego wysiłku włożonego w podniesienie kwalifikacji zawodowych siostr i w ciągu trzech lat przeprowadziła konieczne doksztalcenie siostr. W dalszych latach już w wolniejszym tempie można było załatwiać te sprawy.

Po II wojnie światowej miały siostry wiele sposobności do podnoszenia swych kwalifikacji na różnych kursach, organizowanych przez Zrzeszenie Katolików „Caritas”. Brały w nich udział, nieraz obowiązkowo, gdyż zakłady zakonne zostały podporządkowane pod zwierzchnictwo „Caritasu”.

Dużą wagę przywiązywano do systematycznego podnoszenia wykształcenia i uzupełniania go własnymi środkami już począwszy od postulatu. Przechowała się np. tradycja w zgromadzeniu o wielkiej ofiarności pod tym względem s. Łucji Nagel, jeszcze przed I wojną światową. Siostra ta, z zawodu nauczycielka, specjalnie przychodziła do nowicjatu i miewała lekcje z zakresu szkoły podstawowej. Później pomagały pod tym względem wice-mistrzyni, przydzielone do nowicjatu, lub inne siostry mieszkające w Oświęcimiu.

Znaczny wpływ odegrała także szkoła gospodarcza<sup>54</sup> otwarta przez siostry w Oświęcimiu w 1931 r. dla świeckich pańienek. Szereg kandydatek zgromadzenia zanim rozpoczęło postulat, uczyły się do niej. Korzystały również postulantki z podobnej szkoły gospodarczej w Białce Tatrzańskiej, w Mirkowie i w Wilnie.

Również pożyteczne okazywały się spotkania i zjazdy wewnątrz zgromadzenia. Dlatego kapituła generalna w 1926 r.<sup>55</sup> wprowadziła coroczne zjazdy siostr ochroniarek celem „wspólnego uświadamiania się w sprawach ochronek”. Kapituła generalna z 1938 r.<sup>56</sup> kazała objąć tymi zjazdami ponadto wychowawczynie zakładowe i określiła, aby zjazdy odbywały się

<sup>54</sup> Początkowo roczna, później dwuletnia a w ostatnim okresie trzyletnia.

<sup>55</sup> *Księga kapit. gen.* s. 70.

<sup>56</sup> *Księga kapit. gen.* s. 161.

w czasie dorocznych rekolekcji. Nadto poleciła radzie generalnej, aby wyznaczyła instruktorkę, która by dostarczała siostrom ochroniarkom i wychowawczyńiom materiały naukowe.

Wymienione zjazdy odbywały się głównie w Oświęcimiu, w czasie wakacyjnym, po odprawieniu rocznych rekolekcji.

W ostatnim czasie, po II wojnie światowej, kiedy przyjął się zwyczaj odbywania częstszych zjazdów i spotkań z różnych okazji (rekolekcje, imieniny przełożonych prowincjalnych i generalnych, zjazdy przełożonych domowych), coraz więcej jest sposobności do wymiany doświadczeń i doksztalcenia.

## ROZDZIAŁ IX

### ŻYCIE WEWNĘTRZNE W ZGROMADZENIU

Wewnętrzne życie poszczególnych sióstr mało jest dostępne badaniom historyka. Niemniej jednak można wziąć pod uwagę jego zewnętrzne objawy a także środki służące do utrzymania i pogłębienia życia wewnętrznego stosowane w danym zgromadzeniu zakonnym.

Należy jednak zaraz na początku podkreślić, iż w życiu zakonnym nie można wprowadzać praktyk nie stosowanych w Kościele. Zgromadzenie zakonne musi się opierać na ustawach zbadanych i zatwierdzonych przez Władzę kościelną, musi przyjąć, jako swoje, ćwiczenia duchowne praktykowane ogólnie w życiu zakonnym. Zwłaszcza jeżeli chodzi o nowsze zakony, trzeba raczej szukać tylko pewnych akcentów w życiu wewnętrznym. Jak wiadomo zgromadzenia zakonne różnią się od siebie celem szczegółowym, a pewne odrębności w stosowaniu środków uświęcenia są elementem drugorzędym.

O. Honorat nadał zakonem przez siebie założonym wybitne cechy franciszkańskie. Dlatego i siostry serafitki posiadają te cechy silnie podkreślone w sposobie życia i praktykach zakonnych oraz w ćwiczeniach duchownych. Nadto z woli założyciela i współzałożycielki m. Małgorzaty, zgromadzenie zostało

oddane w opiekę Matki Boskiej Bolesnej. Stąd pragnąc poznać życie wewnętrzne zgromadzenia i wyodrębnić jego specjalne cechy należy zwrócić uwagę na akcenty franciszkańskie wybijające się w tym życiu i na kult Matki Bożej Bolesnej.

### 1. Ubóstwo

Od samych początków istnienia zgromadzenia kładł o. Honorat wielki nacisk na zachowanie ubóstwa, uważał je za podstawową cechę zgromadzenia, między innymi i dlatego, że wiedział iż biedny najlepiej zrozumie biednego. Podobnego usposobienia była i m. Szewczyk, dzieląca się z biednymi skromnymi środkami zdobytymi własną pracą. Pierwsze siostry z pracy rąk, z kwesty i z ofiar dobrodziejów utrzymywały powstające domy staruszków i sierot. Domy zakonne były skromne, nieraz siostry miały do dyspozycji tylko jeden lub dwa pokoiki, byle tylko dla dzieci znalazła się odpowiednia sypialnia czy sala do zajęć w ochronce. Urządzenie domu i ubranie sióstr odpowiadało wymogom daleko posuniętego ubóstwa.

W praktyce ubóstwo nie jest łatwe i dla osób przyzwyczajonych w domu rodzinnym do pewnych wygod stanowiło dużą trudność i nieraz odbierało odwagę do przyjęcia życia zakonnego. Nie zdziwimy się, że mogły istnieć tendencje zlagodzenia ubóstwa, przez osoby mniej mężne lub nie posiadające sił do tak ostrego trybu życia.

Faktycznie po I wojnie światowej, przy ogólnym podniesieniu się stopy życiowej, domy sióstr serafitek zostały nieco lepiej urządzone, znikła pierwotna ostrość ubóstwa, pozostało ono jednak dalej jako cecha charakterystyczna zgromadzenia.

Siostry przekazują sobie przede wszystkim przykład swej Matki Założycielki, jak ona ceniła sobie ubóstwo, jak je zachowywała i jak pouczała siostry w tym względzie.

Wspomina np. s. Aniela Meisel<sup>1</sup>: „Ubóstwo nade wszystko kochała, wszystko musiało być w klasztorze proste i ubogie.

<sup>1</sup> ADG, Akta m. Założycielki.

Raz, pamiętam, wracając od rodziny wiozłam w prezencie dla mojej siostry przełożonej w Stryju piękne buciki. Spotkałam m. Założycielkę na stacji w Dziedzicach i w rozmowie wspominałam jej o tych bucikach. Matka je oglądnęła i powiedziała mi: Moje dziecko, to nie są zakonne buciki, to są eleganckie buciki dla ludzi świeckich a zakonnica ma używać tylko ubogich bucików — i zabrała mi te buciki”.

Inne przykłady są jakoby powtórzeniem postępowania św. Franciszka z Assyżu. Opowiadała np. s. Elżbieta Pantoflińska<sup>2</sup> jak to m. Małgorzata kazała jednej z sióstr urzędniczek spalić nieco kosztowniejsze okrycie, które sobie sprawiła nie mając wyraźnego pozwolenia. W Drohobyczu<sup>3</sup> natomiast w czasie wizytacji zauważyła, że były filiżanki do kawy ze złotymi obwódkami. Zebrała wszystkie siostry domowe, kazała przeczytać rozdział o ubóstwie z życiorysu św. Franciszka, potem miała przemówienie — a na koniec zbiła filiżanki i wrzuciła je do pieca, zakazując używania złoczonych przedmiotów.

W testamencie duchowym specjalnie poleciła zachowanie ubóstwa — które to słowa wyrzyte są na jej grobie w kruchcie kościółka zakonnego w Oświęcimiu.

Ubóstwo praktykowano także odnośnie wikt. Wspomina np. jedna z sióstr<sup>4</sup>, jakie to warunki zastała w 1908 r., kiedy wstąpiła do zgromadzenia: „wikt był bardzo skromny, bo tylko na wielkie uroczystości podawano nieco smalcu do chleba”. Spotykamy w źródłach częste wzmianki nawet o niedożywieniu sióstr, w wielu filiach nie było stałych dochodów a należało utrzymać dziesiątki starców i sierot. Siostry pracowały nawet nocami (szycie, haft), aby zdobyć konieczne środki do życia<sup>5</sup>.

Przełożona generalna i kapituły generalne bardzo czuwały, aby duch i praktyka ubóstwa utrzymała się w zakonie. Za-

<sup>2</sup> Wspomnienie w ADG, Akta m. Założ.

<sup>3</sup> Wspomnienie s. Junipery, w ADG, Akta m. Założ.

<sup>4</sup> M. Leonarda Łukasiewicz.

<sup>5</sup> Jeszcze w 1937 r. w Poznaniu wikt był bardzo lichej z braku środków na utrzymanie, co stwierdziła przełożona gener. w czasie wizytacji, zob. *Księga narad gen. 1937—1954* s. 24.

uważone usterki starano się usuwać i zaradzić złu. I tak kapituła gen. z 1905 r. nakazała stosowanie kar za wykroczenia i roztoczenie większej opieki duchowej nad siostrami<sup>6</sup>, kapituła gen. z 1920 r.<sup>7</sup> poleciła przełożonym miejscowym kontrolować bodaj raz na kwartał rzeczy sióstr, aby zabrać rzeczy zbyteczne a uzupełnić braki sióstr w ubraniu i przypomnieć obowiązek przestrzegania ubóstwa. Troska o zachowanie tej cnoty przebija także z uchwał kapituły gener. z 1932 r.<sup>8</sup>, aby mianowicie nie wprowadzać do domów mebli politurowanych, aby usunąć świeckie ozdoby z rozmównic, aby nawet dla gości nie mieć naczyń srebrnych tylko niklowe, a dla użytku sióstr wprowadzić naczynia gliniane.

Obszerne przepisy o zachowaniu ślubu i cnoty ubóstwa zawierają wszystkie kolejno obowiązujące w zgromadzeniu konstytucje. I najnowsze konstytucje (z 1936 r.) nie odstępowały pod tym względem od pierwotnego ducha, gdyż mówią<sup>9</sup>: „Święte ubóstwo siostry uważać mają jako podstawę zgromadzenia i wybrać je sobie niejako za matkę, duchem i sercem wszystko mają opuścić... żadnej rzeczy niech nie używają jako swojej, żadnej zbytecznej niech nie zatrzymują, lecz raczej niech cieszą się, gdy im czegoś brakuje. W jedzeniu, w ubraniu, sprzętach, mieszkaniu i we wszystkich innych niech przenoszą pośledniejsze nad lepsze, według miary świętej roztropności”.

## 2. Pokuta

Inna charakterystyczna cecha zgromadzenia sióstr serafitek to pokuta. Od początku życia zakonnego każda siostra słyszy pouczenie, że pokuta jest środkiem do uświęcenia własnej duszy według słów dyrektorium<sup>10</sup>: „Do ujarznienia ciała i poddania go pod panowanie ducha służą w zgromadzeniu umar-

<sup>6</sup> *Księga kapit. i narad gen. 1904—1928* s. 17—18.

<sup>7</sup> *Księga kapit. gen.* s. 57.

<sup>8</sup> *Księga kapit. gen.* s. 111—112.

<sup>9</sup> n. 126—127.

<sup>10</sup> Dyrektorium czyli wykład duchowny rozmaitych praktyk, *Przemysł* 1910 s. 15—16.

twienia i pokuty zakonne. Jest to środek bardzo skuteczny, o ile jest używany z roztropnością... obszerne pole do umartwień znajduje się przede wszystkim w zaopatrywaniu potrzeb codziennych. W tych rzeczach pobudką dla zakonnicy jest woła Boża... Będzie więc używała ciała swemu tego, czego ono istotnie potrzebuje, tak co do snu, jak co do pożywienia i odzienia, aby stać się zdolną do służby Bożej, ale przyjemności lub braku, jakie przy tym z dopuszczenia Boskiego napotka, będzie się starała przyjmować ze świętą obojętnością. Nadto z weselem używać będzie pokut i ostrości zakonnych, nie szukając w tym żadnych zwolnień, chyba że będą dla niej prawdziwą przeszkodą do utrzymania zdrowia, do modlitwy lub do spełnienia obowiązków. Owszem... praktykować będzie niekiedy i inne umartwienia nadobowiązkowe”.

Konstytucje z 1898 r. przepisują<sup>11</sup>: „Ponieważ pokuty, upomnienia, upokorzenia i karcenia były zawsze największym środkiem utrzymania obserwancji i żarliwości ducha i są zalecane przez św. Franciszka, Patriarchę naszego... temiz samymi środkami i Córki Bolesci Matki Bożej starannie utrzymywane będą w pokorze, słodyczy i uległości, stosownie do ducha rodziny (zgromadzenia) a w razie uchybień, poprawiane być mają z wad swoich w kapitułarzu i refektarzu”.

Ostatnie konstytucje (z 1936 r.) zawierają cały rozdział „O umartwieniach i pokutach”<sup>12</sup>. Więc i w najnowszych czasach są aktualne w zgromadzeniu różne pokuty, jak posty, dyscyplina, kapituła win itd.

Do pokuty praktykowanej w zgromadzeniu należy zaliczyć także pracę spełnianą przy opuszczonych staruszkach, przy sierotach, przy nawiedzaniu opuszczonych chorych w miejscowościach, gdzie istniały domy zgromadzenia. Ze tej pracy bywało nieraz ponad siły, świadczą sprawozdania przełożonych generalnych, przedkładane radzie generalnej. W niektórych nawet domach dochodziło do skracania lub zaniedbywania wspólnych ćwiczeń zakonnych z powodu przepracowania

<sup>11</sup> Cz. II. r. VIII.

<sup>12</sup> n. 188—209.



sióstr<sup>13</sup>. Dlatego kapituła generalna z 1938 r. kładzie silny nacisk<sup>14</sup> na uczestniczenie sióstr we wspólnym oficjum i nakazała, aby siostry zarabiające w pracowniach przyjmowały do wykonania tylko tyle robót, ile da się wykonać bez uszczerbku dla ćwiczeń zakonnych.

Dla ilustracji jak bywało w praktyce pod względem stosowania pokuty, warto przytoczyć wspomnienie jednej z sióstr<sup>15</sup> odnoszące się do 1908 roku: „W nocy często się wstawało, gdyż bywały adoracje i modlitwy. Starsze siostry zachowywały w soboty post o chlebie i czystej herbacie, młodsze zaś siostry i nowicjuszki często siedziały na ziemi przy posiłkach, szczególnie w dniach rekolekcji miesięcznych i w innych dniach pokutnych. Kapituły win były częste... Modlitwy w chórze odbywały się w pozycji stojącej... Uderzało mnie wierne przestrzeganie milczenia”.

A jak było na samym początku, opowiada s. Feliksa Kołakowska<sup>16</sup>, która wstąpiła do zgromadzenia w 1885 r. w Zakroczymiu. Zastała już ustalony porządek dzienny, który przewidywał wstawanie o godz. 4, potem następowały dłuższe modlitwy. Praca przeplatana modlitwą — to całodzienne zajęcie sióstr. Ścisłe milczenie było przestrzegane dwa razy dziennie, godzinę przed południem i po południu od g. 14—15. Starszkom i chorym usługiwały siostry tak w klasztorze jak i w domach prywatnych, dbając o wszelkie ich potrzeby — zarabiając szcieniem na zdobycie koniecznych środków utrzymania. M. Szewczyk wstawała nawet o godz. 3, aby mieć więcej czasu na modlitwę.

W późniejszych latach wiele z dawnych pokut zostało usuniętych, ze względu na choroby (gruźlica!) i pracę sióstr (np. w szpitalach państwowych), ale duch pokuty i rozmaite praktyki pokutne utrzymały się dalej w zgromadzeniu i cieszą się zrozumieniem sióstr.

---

<sup>13</sup> Zob. np. *Księga narad gen. 1928—1936* s. 368 (sprawozd. o Bilgoraju w 1936 r.).

<sup>14</sup> Okólnik po kapit. gen. zob. *Księga narad gen. 1937—1954* s. 104.

<sup>15</sup> M. Leonardy Łukasiewicz.

<sup>16</sup> Wspomnienie, w ADG, Akta m. Założycielki.

Zresztą od czasu do czasu przypominają o tym okólniki przełożonych generalnych, zachęty w czasie wizytacji dokonywanych przez wyższe przełożone, a niekiedy i uchwały kapituł generalnych. Wystarczy np. przytoczyć postanowienie kapituły generalnej z 1938 r.<sup>17</sup>: „Należy... z większą sumiennością przestrzegać milczenie ścisłe i ewangeliczne, oraz częściej praktykować pokuty w refektarzu, szczególnie w wielkim poście i adwencie, by duch pokuty św. O. Franciszka w nas się utrzymał, bez niego bowiem nie spełnimy swego powołania”.

### 3. Miłość bliźniego

„Istotą doskonałości jest miłość” — słyszała kandydatka rozpoczynając próbę zakonną u sióstr serafitek<sup>18</sup>. O miłości wzajemnej zawierają poszczególne konstytucje specjalne rozdziały. Na zewnątrz miały siostry okazywać miłość bliźniego służąc sierotom i opuszczonym kalekom oraz staruszkom.

W początkowym okresie składały siostry specjalny ślub „miłosierdzia w przytulaniu ubogich starców i kalek”<sup>19</sup>, ujęty w konstytucjach z 1898 r. w formę zobowiązania się do miłosierdzia bez ślubu<sup>20</sup>: „Przez zobowiązanie się do miłosierdzia Córci Bolesci Matki Bożej obiecują Bogu poświęcić się na posługi dziatek i ubogich, stosownie do głównego celu rodziny (zgromadzenia) i ustaw... Użyją siły i poświęcą życie, nie lękając się trudów ani przykrości, na usługi ubogich starców i kalek, których obowiązane będą przyjmować i żywić według ich możliwości, pilnować i czuwać nad nimi tak w dzień jako i w nocy. Starać się będą czynić to z miłością i ochoczo, z tą samą czcią i szacunkiem, jakby służyły Chrystusowi Panu, gdyż rzeczywiście Jego przyjmują i goszczą w osobie ubogich”.

<sup>17</sup> W okólniku wydanym po kapitule, punkt 47, zob. *Księga narad gen. 1937—1954* s. 119.

<sup>18</sup> Instrukcja dla użytku nowicjatu Zgrom. Córek N.M.P. od Siedmiu Bolesci cz. II § 2.

<sup>19</sup> Ustawy dla Siostrzyczek Ubogich, ustawy ogólne rozdz. VI.

<sup>20</sup> Ustawa Córek Bolesci Matki Bożej, cz. II r. I.

We wstępie wspomnianych konstytucji czytamy: „Główną ustawą i jakoby zasadą Córek Bolesci Matki Bożej jest to, że się poświęcają na usługę dzieci i ubogich w ten sposób, iż z wybranej jałmużny w naturze lub w pieniądzech naprzód ich potrzeby wszelkie zaopatrują, a potem co zbędzie od nich, na swoje ubogie potrzeby obracają, uważając ich zawsze i we wszystkim za rzeczywistych swoich panów a siebie za prawdziwe ich sługi, służące w nich Chrystusowi... Duch Córek Bolesci Maryi jest duchem pobożności i miłosierdzia ożywiających seraficzną miłością Boga i bliźniego, jak przystało na Córki Matki Miłosierdzia i Serafickiego Patriarchy, który jak swoje nawrócenie zaczął od służenia trędowatym, tak też i do końca życia z upodobaniem tej posłudze się oddawał”.

Przeglądając materiały i pomoce służące do wychowania postulantek i nowicjuszek widzimy, że miłość bliźniego i miłosierdzie względem ubogich były silnie podkreślane w formacji duchowej zgromadzenia.

Jak to siostry brały sobie do serca i jak to rozumiały, ilustruje fakt z 1932 r., opowiedziany przez poważną siostrę<sup>21</sup>. Zaraz po wyborze nowej przełożonej generalnej w Oświęcimiu zapukała do niej jedna z sióstr i śmiało jej przedstawiła, że o ile pragnie mieć błogosławieństwo Boże w czasie urzędowania, niech zaraz idzie nawiedzić opuszczonego biedaka i zajmie się jego losem. Nowowybrana generalna nie namyślała się i mimo deszczu udała się zaraz z ową siostrą pod wskazany adres. Zastała starszego chorego mężczyznę w okropnym stanie, opuszczonego, toczony przez robactwo. Musiała wracać na następne posiedzenie kapituły, więc narazie oddała choremu tylko najkonieczniejsze usługi a po skończonej kapitule zabrała się do zrobienia gruntownych porządków i przygotowała chorego do przyjęcia sakramentów św. Dalszą pieczę zleciła już innej siostrze, gdyż sama musiała wyjechać w sprawach zgromadzenia.

Podczas I wojny światowej kilkadziesiąt sióstr serafitek z wielkim poświęceniem pracowało w szpitalach epidemicznych,

---

<sup>21</sup> M. Leonarda Łukasiewicz, Wspomnienia z życia zakonnego.

wiele niosło pomoc ludności umieszczonej w barakach. W czasie II wojny światowej pomagały siostry ofiarom przemocy niemieckiej, niezapomniane zwłaszcza zostaną ich usługi od dawane więźniom z obozu oświęcimskiego.

Należy jeszcze podkreślić iż w zakładach zgromadzenia nie było przeważnie służby świeckiej — poza pomocą przy gospodarstwie rolnym — ale siostry same spełniały posługi przy chorych, dzieciach i staruszkach.

Ten duch miłości oraz poświęcenia najwięcej zyskiwał siostrom uznania i ściągał ofiarne dusze do ich nowicjatów.

#### 4. Kult Matki Bożej Bolesnej

Specjalną cechą siostr serafitek to wybitny kult Matki Najśw. Bolesnej.

Patronką zgromadzenia jest N. Marya P. jako „Matka Boża Bolesna”, której uroczystość obchodzi się w III niedzielę września<sup>22</sup>. W tym dniu w domu generalnym i w domach prowincjalnych ma być odprawiona Msza św. na intencję zgromadzenia<sup>23</sup>, a zwyczaj rozciągnął tę praktykę i na inne domy. Również w tym dniu odbywa się publiczne odnowienie ślubów<sup>24</sup>. Urządzane wtedy akademie sławią N.M. Pannę w formie artystycznej.

Przed wspomnianą uroczystością odbywają się nowenny lub tridua, najuroczyściej w domu oświęcimskim.

Również jako święto zakonne obchodzona jest uroczystość Matki Bożej Bolesnej w piątek przed niedzielą palmową, jako tradycyjna rocznica powstania zgromadzenia. Odnawia się wtedy „ofiarowanie się Matce Najśw.” poprzedzone odpowiednimi modlitwami, jak to podaje ceremoniał. W czasie aktu ofiarowania siostry leżą krzyżem a potem następuje procesja.

Zewnętrzny wyraz kultu Matki Najśw., to umieszczanie w kaplicy każdego domu zakonnego obrazu lub figury M. Bożej

---

<sup>22</sup> Konstytucje (z 1936 r.) n. 6.

<sup>23</sup> tamże n. 186.

<sup>24</sup> tamże n. 184.

Bolesnej i odbywanie pewnych ćwiczeń pobożnych przepisanych konstytucjami<sup>25</sup>: w każdą sobotę odmówienie koronki na uczczenie Siedmiu Bolesci N. M. P., codziennie (3 razy) „Anioł Pański”, codziennie częstka różańca, codziennie 7 „Zdrowaś” ku czci M. Bożej Bolesnej. Każdego dnia przy oficjum dodają siostry specjalną modlitwę na uczczenie Matki Bożej Bolesnej.

Zgodnie z przyjętymi zwyczajami uroczyste obchodzą siostry główne święta Matki Bożej, poprzedzając je zwykle nowenną. Każda sobota to dzień maryjny. W miesiącu maju i październiku czytania duchowne są najczęściej o Najśw. Maryi P.

Przed rozpoczęciem postulatu, nowicjatu i w wigilię złożenia ślubów, tak czasowych jak wieczystych, oddaje się kandydatkę w opiekę Matki Najśw. przez specjalny akt ofiarowania, w obecności zebranej rodziny zakonnej.

Nadto w Oświęcimiu przy kościele zgromadzenia jeszcze przed I wojną światową zostało założone bractwo Matki Bożej Bolesnej, dla szerzenia kultu N. Maryi P.

W rozmyślaniach, w naukach rekolekcyjnych i w instrukcjach udzielanych siostrom w czasie nowicjatu, przedstawia się wszystkim członkom zgromadzenia Matkę Najśw. jako wzór do naśladowania i ucieczkę w każdej potrzebie.

Stąd postać Matki Bożej Bolesnej niejako prześwieśla ciężkie życie serafitki, daje mu nadziemski urok i budzi w siostwach zapał do spełniania trudnych obowiązków codziennych.

##### 5. Siostry odznaczające się wybitniejszą cnotą<sup>26</sup>

Silny wyraz intensywnego życia duchownego w zgromadzeniu zakonnym to siostry odznaczające się wybitniejszą cnotą, zauważoną przez otoczenie i oddziałującą na zewnątrz. One

<sup>25</sup> tamże n. 187, 173.

<sup>26</sup> Opieram się tutaj na rękopisach „Katalog zmarłych sióstr”, oraz „Krótkie wspomnienia o zmarłych siostwach” a także na wspomnieniach starszych sióstr.

potwierdzają swym życiem, że środki udoskonalenia stosowane w zgromadzeniu są pożyteczne i skuteczne.

Od założenia zgromadzenia sióstr serafitek do 1961 r. włącznie, czyli w przeciągu lat osiemdziesięciu, zmarło w zgromadzeniu 189 sióstr. Przynajmniej czwarta część z tych sióstr to osoby o głębszym życiu duchowym, wybitniejsze zakonnice, służące Bogu i społeczeństwu w życiu ofiarnym i ukrytym. Opinia współcześnie żyjących z podziwem oddaje hołd ich wielkim, nieraz heroicznym cnotom, wychwala wielką czystość ich dusz, miłość osiagającą szczyty zjednoczenia z Bogiem, oraz stałość i męstwo, dzięki którym wytrwały do końca w twardym swoim powołaniu. Niektóre z nich nagroził Bóg piękną, budującą śmiercią, a siostry w przekonaniu o ich świątobliwości, wzywały ich wstawiennictwa u Boga. Materiałów pisanych mamy o nich niewiele, któż bowiem o to się troszczył, kiedy wciąż brakowało sił do pracy. Dopiero w ostatnich latach zarząd generalny nakazał gromadzić wiadomości o tych siostrach, aby pamięć o nich przekazać następnym pokoleniom zakonnym. Powstały więc „Krótkie wspomnienia o zmarłych siostrach”, przynoszące chociaż kilka zdań charakterystyki ich cnót. W obecnym szkicu — z braku miejsca — mogę wspomnieć tylko o niektórych siostrach.

Na czele należy postawić m. *Małgorzatę Szewczyk*. Wprawdzie z powodu braku wykształcenia i znajomości urzędzeń życia zakonnego czasem nie dociągała do wymagań prawa kościelnego w organizowaniu zgromadzenia i z tego powodu naraziła się na zarzuty i upokorzenia, ale jej troska o zgromadzenie, przetrwanie tak trudnych początkowych warunków, całkowite oddanie się posłudze opuszczonych ubogich i wychowaniu sióstr, świadczy dobitnie o jej wysokim życiu wewnętrznym. O jej wielkim zamiłowaniu ubóstwa była mowa już na innym miejscu. W wyjątkowy sposób czciła Trójkę Przenajśw., a ze szczególnym umiłowaniem rozważała Mękę Chrystusa i Boleści Bożej Rodzicielki. Będąc matką tak licznej rodziny zakonnej miała do zniesienia wiele cierpień i przeciwności, nie ominęła jej gorycz niewdzięczności nawet od swoich bliskich. Wszystko znosiła bez skargi i z poddaniem

woli Bożej, dając swym duchowym córkom wzór do naśladowania.

Jedna z pierwszych siostr zmarła także w opinii świętości<sup>27</sup> po 12 latach życia zakonnego mając lat 33 to s. *Hiacyntha Wilkowska*. Jaśniała żarliwą pobożnością połączoną z umartwieniem oraz doskonałym posłuszeństwem.

*S. Brunona Dreja*<sup>28</sup> żyła w zgromadzeniu tylko 3 lata, ale była uosobieniem modlitwy i skupienia. Dawała dowody niezrównanej pokory i cierpliwości w rozmaitych przykrych przejściach. Za krzywdy płaciła dobrocią, nic nie zdołało jej wyprowadzić z równowagi ducha. Mimo wysokiej bogomyślności była wzorem pracowitości i poświęcenia. Jako pielęgniarka na oddziale zakaźnym w szpitalu w Jarosławiu zaraziła się tyfusem plamistym. Ludność miasta wzięła tłumnie udział w jej pogrzebie nie szczędząc oznak czci i żalu.

Zmarła w Oświęcimiu<sup>29</sup> s. *Apolonia Karycianka* w 26 roku życia rozlewała wokół siebie radość, którą w sobie nosiła dzięki czystemu sumieniu. Przejęta naśladowaniem św. *Franciszka* kazała się przed śmiercią złożyć na ziemi i tak skończyła.

W Stryju przez kilka lat pełniła gorliwie zajęcia domowe, zawsze cicha i skromna s. *Damiana Bus*<sup>30</sup>. Znosiła chorobę płuc z wielką cierpliwością i poddaniem woli Bożej. Kiedy po upływie roku ciało jej przenoszono do grobu obok drugiej siostry zmarłej w Stryju, znaleziono je zupełnie nieuszkodzone.

Do pierwszych siostr należała s. *Angela Świrska*<sup>31</sup>, sekretarka m. *Małgorzaty*. Wielce przywiązana do zgromadzenia, ręcznie przepisywała jego ustawy, a także listy i okólniki c. *Honorata*. Żar pobożności łączyła z umartwieniem i skrupulatnym zachowaniem przepisów zakonnych. Surowa dla siebie,

---

<sup>27</sup> W Hańcowie 23.VII.1899 r.

<sup>28</sup> Zm. w Jarosławiu 22.I.1904 r. mając lat 29.

<sup>29</sup> Dnia 23.VII.1913 r.

<sup>30</sup> Lat 33, w zakonie 8, zm. 28.V.1915 r.

<sup>31</sup> Zm. w Oświęcimiu 29.III.1917 r., lat 75, w zak. 27.

była też wymagającą dla drugich gdy chodziło o gorliwość w służbie Bożej.

S. M e c h t y l d a N o r e j k o <sup>32</sup> pochodziła z Litwy ze szlacheckiej rodziny, wstąpiła do zgromadzenia w starszym wieku. Przy objawieniach Matki Bożej w Gietrzwałdzie służyła zgromadzonym tam ludziom jako tłumaczka. Charakterystyczną jej cechą była przemiła prostota i pokora oraz dokładne posłuszeństwo. Posiadała dar kontemplacji. Pomagała wydatnie zgromadzeniu zbierając przez długie lata datki na budowę domów w Oświęcimiu, Żywcu, Stryju i Drohobyczu. Dla jej cnót ogólnie ją szanowano i kochano.

Wybijała się również cnotą pierwsza towarzyszka w zakonie m. Założycielki, s. W e r o n i k a B r o n i c <sup>33</sup>. Służyła ubogim w Zakrocymiu a potem w przytułkach w Warszawie, z zupełnym zapomnieniem o sobie. W późniejszych latach przebywała w Oświęcimiu, gdzie budowała siostry swą pokorą, słodyczą charakteru i ustawiczną modlitwą. Wielce przysłużyła się zgromadzeniu przez zostawienie na piśmie szczegółów o m. Małgorzacie i pierwszych latach życia zakonnego.

S. A g n i e s z k a T y m i ń s k a <sup>34</sup> mistrzyni nowicjatu odznaczała się umiłowaniem prawdy, choćby ona dużo kosztowała. Przyzwyczajona w domu rodzinnym do wygod, mężnie praktykowała ostrości życia pokuty. Wielkodusznie znosiła długotrwałe oschłości duchowe, nie zmieniając swego stosunku do modlitwy.

S. R ó ż a D o m a ń s k a <sup>35</sup> trzecia w zgromadzeniu pod względem powołania, przetrwała mężnie wszystkie jego burze mimo młodego wieku, w jakim doń wstąpiła, wiernie służąc Bogu aż do starości.

Bogomyślność, umartwienie i miłość łączyła w sobie s. H o n o r a t a Ł u c z y ń s k a <sup>36</sup>. Jako mistrzyni nowicjatu i prze-

---

<sup>32</sup> Zm. w Oświęcimiu 29.III.1921 r., lat 77, w zak. 25.

<sup>33</sup> Zm. w Oświęcimiu 15.III.1925 r., lat 89, w zak. 45.

<sup>34</sup> Zm. w Oświęcimiu 25.I.1927 r., lat 65, w zak. 42.

<sup>35</sup> Zm. w Stryju 14.III.1938 r., lat 78, w zak. 56.

<sup>36</sup> Zm. w Oświęcimiu 4.V.1934 r., lat 53, w zak. 35.



łożona przeszła wiele cierpień fizycznych i duchowych. Utrwaliła na piśmie początki zgromadzenia.

Niestrudzona, światła, zaradna s. *Jadwiga Zienkowska*<sup>37</sup>, pełna miłości Boga i bliźniego, służyła przez wiele lat zgromadzeniu na odpowiedzialnych stanowiskach. W chorobie nie oszczędzała się, do ostatka wiernie zachowując przepisy zakonne.

Inną grupę świętobliwych siostr stanowią te, które w szczególniejszy sposób realizowały „ślub miłosierdzia”. S. *Józefa Biała*<sup>38</sup> przez całe życie poświęcała się najbiedniejszemu, za co poważni nawet ludzie darzyli ją zaufaniem i zasięgali jej rad, chociaż nie miała wykształcenia. S. *Filipinę Zawidzką*<sup>39</sup> nazwał dyrektor szpitala w swej mowie pogrzebowej „matką sierot i biednych”. Bez przerwy prawie usługiwała chorym i opuszczonym, bo tylko kilka godzin na dobę odpoczywała na otomanie (łóżka w ogóle nie miała), zawsze była na zawołanie, z heroiczną cierpliwością. S. *Kamila Ratyńska*<sup>40</sup> spędziła 40 lat pracy w sali operacyjnej, pełniąc swe obowiązki z poświęceniem, ku zbudowaniu całego personelu szpitala. Pracowita, nie mogąc się już utrzymać na nogach, siedząco jeszcze wykonywała prace w sali opatrunkowej. Cicha i bez pretensji, została trzykrotnie odznaczona przez Państwo za zasługi na polu pracy społecznej<sup>41</sup>. S. *Adela Trąbka*<sup>42</sup>, bezgranicznie oddana chorym. Ciężkie obowiązki szpitalne wykonywała zawsze z tak miłym uśmiechem, jakby dopiero żyć zaczynała. Wzór prawdziwej służebnicy Bożej, pełnowartościowego człowieka, gorącej i szczerzej Polki. S. *Józefa Pyrges*<sup>43</sup> pierwszorzędną siłą pielęgniarską, z wielkim poświęceniem dla chorych, sumienna i opanowana,

<sup>37</sup> Zm. w Krakowie 22.XI.1949 r., lat 65, w zak. 46.

<sup>38</sup> Zm. w Oświęcimiu 31.I.1960 r., lat 89, w zak. 71.

<sup>39</sup> Zm. w Szamocinie 7.IX.1954 r., lat 60, w zak. 33.

<sup>40</sup> Zm. w Krakowie 11.II.1949 r., lat 77 w zak. 50.

<sup>41</sup> Brązowy krzyż zasługi w 1938 r., brązowy medal za długoletnią służbę w 1938 r., srebrny medal za długoletnią służbę w 1939 r.

<sup>42</sup> Zm. w Jarosławiu 17.XI.1941 r., lat 68, w zak. 44.

<sup>43</sup> Zm. w Tarnogrodzie 14.V.1950, lat 64, w zak. 40.

mimo temperamentu nader żywego. Głęboko i poważnie przeżywała Boga w swym sercu.

Ducha pokuty poprzez pracę w heroicznym stopniu praktykowała s. Germana Komosińska<sup>44</sup>. Aby utrzymać ściślejszy kontakt z Bogiem, wcześniej przychodziła do kaplicy, jeszcze przed rannymi modlitwami i leżąc krzyżem na posadzce wypraszała sobie łaski u Boga.

S. Barbara Bogacz<sup>45</sup> prawie całe życie spędziła przy gospodarstwie, ofiarując trudy pracy codziennej za nawrócenie jednego z członków swej rodziny. Ciężką swą chorobę znosiła z budującym poddaniem się woli Bożej, umarła z pieśnią do Matki Bożej.

S. Agata Ślusarczyk<sup>46</sup> również łączyła bogomyślność z pracą i wszystko znosiła z cierpliwością. Odznaczała się szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej Bolesnej. Podobna do niej była s. Zyta Pabis<sup>47</sup> wzór cichej zakonnicy, mężnej w cierpieniu, jak i s. Kornelia Błasiak<sup>48</sup> wierna naśladowczyni ubogiego i pokornego św. Franciszka z Asyżu. Nie ustępowała im w pracowitości i pobożności s. Waleria Blok<sup>49</sup>. Przez 27 lat spełniała obowiązek ogrodniczki w Przemysłu i Oświęcimiu. Za swą sumienną pracę otrzymała brązowy medal. W czasie wojny poświęcała się rannym i chorym zakażnie w szpitalach polowych.

S. Damiana Ratyńska<sup>50</sup>, spędziła całe życie w kuchniach szpitalnych, prawa, rzetelna, skrupulatnie wyliczająca się z powierzonych jej zapasów. Umiłowała ubóstwo i cierpliwość.

Duszą wysoce ascetyczną, praktykującą umartwienie w stopniu heroicznym była s. Kolumba Guzowska<sup>51</sup>, od-

---

<sup>44</sup> Zm. w Oświęcimiu 29.VII.1942 r., lat 73, w zak. 45.

<sup>45</sup> Zm. w Oświęcimiu 21.II.1938 r., lat 61, w zak. 36.

<sup>46</sup> Zm. w Hałcnowie 20.XI.1943 r., lat 55, w zak. 40.

<sup>47</sup> Zm. w Oświęcimiu 18.V.1961 r., lat 79, w zak. 58.

<sup>48</sup> Zm. w Oświęcimiu 12.XI.1961 r., lat 80, w zak. 60.

<sup>49</sup> Zm. w Oświęcimiu 14.VIII.1962 r., lat 84, w zak. 54.

<sup>50</sup> Zm. w Krakowie 30.III.1951 r. lat 53, w zak. 31.

<sup>51</sup> Zm. w Poznaniu 23.XI.1955 r., lat 61, w zak. 35.

mawiająca sobie jedzenia i odpoczynku, na nic się nie skarżąc. Droga jej życia była ciernista, wyjątkowa.

Do wybitnych zakonnice należała także s. *Hiacyntha Kamrat*<sup>52</sup>, zajmująca różne odpowiedzialne stanowiska w zgromadzeniu, zawsze obowiązkowa, oddana siostrzym i powierzonym jej chorym, pełna poświęcenia dla drugich. Podobnymi cnotami jaśniała s. *Bernarda Nega*<sup>53</sup> przełożona prowincji poznańskiej, serdeczna w pożyciu siostrzanym, rozmiłowana w modlitwie i cierpieniu.

Z grona młodszego pokolenia sióstr wyszła s. *Sancja Szymkowiak*<sup>54</sup>, magister filozofii. Optywająca w domu rodzinnym we wszelkie wygody, stała się w zakonie żywą regułą, zadziwiając swymi cnotami nawet starsze zakonnice. Wprowadzała na co dzień dewizę: „Jak się oddać Bogu, to się oddać na przepadłe”.

S. *Filomena Dudkówna*<sup>55</sup> zdolna, kochana przez dzieci i rodziców ochraniarka, potrafiła w rozgwarze dziecięcym stworzyć w swym sercu cichą przystań życia wysoce kontemplacyjnego.

Jeszcze nie można pominąć s. *Patrycji Piątkowskiej*<sup>56</sup>, duszy czystej, żarliwej, wytwornej w obejściu i taktownej w postępowaniu z podwładnymi. Głęboko zjednoczona z Bogiem, w Nim znajdowała siłę do znoszenia różnych cierpień i trudów przełożenstwa prowincji.

Grupę sióstr, które w krótkim czasie uświęciły się w zakonie i zmarły młodo stanowią: s. *Jolanta Czerniak*<sup>57</sup>, wspomniana już wyżej s. *Apolonia Karycianka*, s. *Sylwestra Schäferacker*<sup>58</sup>, s. *Lidia Wiś-*

<sup>52</sup> Zm. w Krakowie 26.XI.1939 r., lat 73, w zak. 40.

<sup>53</sup> Zm. w Poznaniu 14.X.1942 r., lat 68, w zak. 43.

<sup>54</sup> Zm. w Poznaniu 29.VIII.1942 r., lat 32, w zak. 6.

<sup>55</sup> Zm. w Przemyślanach 25.I.1932 r., lat 27, w zak. 9.

<sup>56</sup> Zm. w Oświęcimiu 3.I.1954 r., lat 71, w zak. 31.

<sup>57</sup> Zm. w Oświęcimiu 28.III.1924 r., lat 26, w zak. 2.

<sup>58</sup> Zm. w Oświęcimiu 13.XII.1925 r., lat 33, w zak. 5.

<sup>59</sup> Zm. w Poznaniu 8.I.1940 r., lat 30, w zak. 8.

niewska<sup>59</sup>, s. Witosława Lejczak<sup>60</sup>, s. Arkadia Hetlof<sup>61</sup> i s. Donatylla Wiśniewska<sup>62</sup>.

Wybitniejszą cnotą zajaśniała także s. Leticja Klimek<sup>63</sup> i s. Eligia Stawecka<sup>64</sup>. Pierwsza to znakomita pianistka i śpiewaczka, która zrezygnowała z kariery i sławy, a przyjęła twarde życie zakonne. S. Eligia znowu to były porucznik legjonowy, pełna odwagi i zapału na polu walki o wolność ojczyzny. W klasztorze szukała Boga przez pracę dla bliźnich, modlitwę i pokutę. Zgasła zbyt szybko, ale i tak zaznaczyła się w zgromadzeniu.

Powyzsza lista wybitniejszych cnotą sióstr nie jest oczywiście pełna. Przytoczyłem takie nazwiska, co do których miałem więcej danych, aby je tutaj zaszeregować. Należałoby może jeszcze wspomnieć o innych postaciach, z ostatnich lat, ale chyba lepiej poczekać aż czas dokona słusznej między nimi selekcji.

## ROZDZIAŁ X

### DZIAŁALNOŚĆ ZGROMADZENIA

Zgromadzenie sióstr serafitek powstało dla spełnienia celu bardzo konkretnego i ściśle określonego: nieść pomoc ubogim starcom i kalekom. Jak przekazała tradycja zgromadzenia, widok opuszczonych kalek i staruszków wpłynął decydująco na o. Honorata, aby im przyjść z pomocą w formie nowego zakonu żeńskiego. Służyć bezinteresownie ubogim starcom i kalekom — to był również ideał współzałożycielki zgromadzenia, m. Szewczyk.

Z biegiem lat i stosownie do potrzeb napotykanych w danym środowisku, gdzie działały placówki zgromadzenia, cel

<sup>60</sup> Zm. w Makowie 13.VI.1949 r., lat 27, w zak. 11.

<sup>61</sup> Zm. w Makowie 11.VIII.1942 r., lat 29, w zak. 11.

<sup>62</sup> Zm. w Biłgoraju 26.IX.1944 r., lat 23, w zak. 3.

<sup>63</sup> Zm. w Poznaniu 13.VI.1949 r., lat 39, w zak. 18.

<sup>64</sup> Zm. w Białce (pochowana w Oświęcimiu) 7.I.1933 r., lat 37, w zak. 9.

szczegółowy sióstr serafitek rozszerzał się, ale stale utrzymywał się w granicach działalności charytatywno-wychowawczej.

Ustawy zgromadzenia rozmaicie wyrażały ten cel szczegółowy. Pierwsze, zwane „Ustawy dla Siostrzyczek Ubogich”<sup>1</sup> mówią: „Celem ich (Siostrzyczek Ubogich) jest praca nad własnym udoskonaleniem duchowym obok poświęcenia na usługi starców, ubogich i kalek. Żaden dom nie może być w innym celu założony, jak tylko dla zbierania, żywienia i utrzymywania ubogich, starców i kalek obydwóch płci”.

Po osiedleniu się w Małopolsce zajęło się zgromadzenie jeszcze wychowaniem dzieci, za wyraźną zgodą o. Honorata. Było to pewnego rodzaju oddalenie się od pierwotnego celu zakonu, brak konsekwencji w utrzymaniu linii rozwojowej zgromadzenia, ale to poszerzenie celu przyniosło pożytek społeczeństwu i przyczyniło się wydatnie do wzrostu zgromadzenia. Chodziło głównie o dzieci opuszczone, aby praktykować obowiązujący siostry jeszcze w tym okresie ślub miłosierdzia. Stąd konstytucje z 1898 r. cel szczegółowy tak ujmują<sup>2</sup>: „Zadaniem głównym ich (sióstr) będzie uchronić od zgorzenia i zepsucia dziatki pozbawione opieki rodzicielskiej, a w starcach naprawiać to co w ich życiu było błędnego i przygotowując ich do dobrej śmierci... Żaden dom nie może być w innym celu założony jak tylko na ochronkę dla dzieci, lub dla zbierania, żywienia i utrzymywania ubogich, starców i kalek obydwóch płci”.

W dotychczasowych konstytucjach nie wspomina się o nawiedzaniu chorych w ich domach i pielęgnowaniu ich, ale praktyka taka istniała, zwłaszcza że trzeba było dowiedzieć się o prawdziwie ubogich i kalekach, aby ich zabrać do domów i zakładów zgromadzenia.

Konstytucje zatwierdzone przez Stolicę Apost. w 1909 r. znowu nieco innymi słowami określają cel szczegółowy, chociaż wyrażają tę samą treść<sup>3</sup>: „Drugorzędnym celem jest wycho-

---

<sup>1</sup> We wstępie.

<sup>2</sup> Rozdział wstępny.

<sup>3</sup> n. 2—3.

wywanie w domach zgromadzenia opuszczonych dzieci zwłaszcza dziewcząt, oraz pielęgnowanie ubogich staruszek i ubogich chorych płci żeńskiej. Nadto za pozwoleniem biskupa i pod stosownymi warunkami, może zgromadzenie obejmować ochronki, przytułki i szpitale tak publiczne jak i prywatne, a w razie konieczności posyłać siostry do domów prywatnych dla pielęgnowania chorych”.

Zacieśnienie opieki nad starcami tylko do kobiet a poza tym nawet szersze ujęcie celu szczegółowego podają ostatnie konstytucje (z 1936 r.) w tych słowach<sup>4</sup>: „Celem zaś szczegółowym jest spełnianie dzieł miłosierdzia, a mianowicie: opieka nad ubogimi starymi kobietami, przede wszystkim chorymi w domach przytułków, pielęgnowanie chorych w szpitalach lub też domach prywatnych, wychowywanie dziewcząt, jak również dzieci obojga płci w ochronkach”.

Tak więc najnowsze ustawy powróciły do najdawniejszej tradycji w określeniu celu szczegółowego zgromadzenia, ale musiały wziąć pod uwagę zwyczaje i wymogi obecnego prawa i praktykę Kurii rzymskiej w zatwierdzaniu konstytucji zgromadzeń o celach charytatywnych.

Przeglądając prace poszczególnych placówek zgromadzenia możemy w przeciągu 80 lat zaobserwować następujące jej kierunki:

- a) działalność opiekuńczą: zakłady dla starców, zakłady specjalne,
- b) pielęgnowanie chorych: w szpitalach, odwiedzanie chorych w domach prywatnych,
- c) działalność wychowawczą: prowadzenie ochronek (przedszkoli), sierocińców (domów dziecka), kursów i szkół gospodarstwa domowego.

W ostatnich latach<sup>5</sup>, z powodu trudności w prowadzeniu zakładów czy przedszkoli i potrzeb czasu, pewna część sióstr jest zajęta w pracy parafialnej, a więc opiekują się kościołami,

<sup>4</sup> n. 4.

<sup>5</sup> Od 1949 r.

są organistkami, pomagają w biurze parafialnym i nauczają religii.

Celem uzmysłowienia sobie różnorodnych prac zgromadzenia przypatrzmy się zestawieniu zajęć sióstr w okresie początkowym, w 1902 r., i po osiemdziesięciu latach istnienia, w 1961 r.

I tak w 1902 r.<sup>6</sup> w Oświęcimiu siostry trudnią się haftem i szyciem aparatów kościelnych, dają całkowite utrzymanie 18 sierotom i 15 kalekom, prowadzą ochronkę na 80 dzieci. W Hałcnowie utrzymują 20 sierot. W Zywcu prowadzą ochronkę na 100 dzieci. We Frydrychowicach mają ochronkę na 20 dzieci i obsługują chorych. W Stryju dają utrzymanie 60 sierotom, a do ochronki przychodzi z miasta 80 dzieci. W Drohobyczu dają siostry utrzymanie 20 sierotom przy pomocy Komitetu, a 60 dzieci przychodzi z miasta. W Przemyślu, Przemyślanach i Jarosławiu pracują w szpitalu powszechnym. W Mogile pod Krakowem zajmują się administracją gospodarstwa domowego u oo. cystersów, a nadto mają rozpocząć pracę w szkole.

W 1961 r.<sup>7</sup> prowadziło zgromadzenie 4 zakłady opieki dla dorosłych i 7 zakładów specjalnych. Jeżeli chodzi o pielęgnowanie chorych, to na 605 sióstr w zgromadzeniu, 98 było wtedy zajętych w pracy szpitalnej a 15 w ośrodkach zdrowia, nadto w każdym domu bodaj jedna siostra odwiedzała chorych w danej miejscowości. Z dziedziny działalności wychowawczej, to prowadzenie wtenczas 26 przedszkoli, 5 domów dziecka, 4 domów małego dziecka, 1 zasadniczej szkoły gospodarczej. W wielu nadto domach zgromadzenia, udzielano prywatnych korepetycji dziewczynkom potrzebującym pomocy w nauce. Również w kilkunastu placówkach nauczano religii w salach katechetycznych.

Widzimy więc zachowaną proporcję między działalnością

---

<sup>6</sup> Zestawienie znajduje się w sprawozdaniu ks. A. Knycza, komisarza zgromadzenia, z dnia 1.VIII.1902 r. dla Kurii krakowskiej, oryg. w arch. Kurii Metrop.

<sup>7</sup> W dniu 15.IX.

opiekuńczą i wychowawczą oraz pielęgnowaniem chorych. Do utrzymania tej równowagi przyczyniły się warunki zewnętrzne, przystosowanie poszczególnych domów do określonej pracy, jak również zawodowe przygotowanie sióstr.

Odzywały się nawet ostrzegawcze głosy, aby nie brać różnych prac w jednym domu, gdyż nie można się z nich wywiązać, a kapituła generalna w 1947 r. nakazała<sup>8</sup>, aby nie podejmować się różnorodnych prac, zwłaszcza w małych domach, bo siostry są przeciążone pracą i nie mają czasu na odprawienie ćwiczeń duchownych.

Zdrowa opinia sióstr domagała się, aby nie odchodzić od pierwotnego celu szczegółowego zgromadzenia, zajęcia się ubogimi i staruszkami, oraz aby okazywać w tej pracy jak najwięcej bezinteresowności. Zrozumiała więc była uchwała kapituły generalnej z 1938 r., która polecała<sup>9</sup>, aby do przytułków pozostających w zarządzie zgromadzenia przyjmować przede wszystkim prawdziwie ubogie i kaleki oddawane tam za darmo, nie zaś takie, które są zdolne do ciężkiej pracy.

Również uważa się w zgromadzeniu, że odwiedzanie chorych po domach prywatnych należy do najstarszej formy czynienia miłosierdzia, bo zajęcie się ubogimi i starcami automatycznie pociągało nawiedzanie chorych osób starszych i opuszczonych, których nie można było zabrać do zakładu prowadzonego przez zgromadzenie. Miłosierdziu tego rodzaju oddawało się wiele sióstr, zajętych nawet przy innych obowiązkach, o ile znalazły wolną chwilę.

Piękną kartę swej historii zapisały siostry serafitki przez prowadzenie ochronek i sierocińców.

Ochronki były łatwiejsze do zorganizowania, nie wymagały specjalnych budynków i wysokich kwalifikacji pedagogicznych. Przez życzliwe podejście do dzieci i troskliwe zajęcie się nimi, przez zachowanie wzorowego porządku, nauczanie podstawowych form kulturalnego zachowania się, a także przez dożywanie dzieci, stały się ochronki sióstr ważnym

---

<sup>8</sup> *Księga kapit. gen.* s. 205.

<sup>9</sup> Okólnik, punkt 11, zob. *Księga narad gen. 1937—1954* s. 108.



czynnikiem wychowawczo-kulturalnym w danej miejscowości i zdobywały wielkie uznanie rodziców dla zgromadzenia.

Sierocińce prowadzone w domach sióstr nie rozwinęły się w większe instytucje z braku środków materialnych. Wszędzie jednak dbały siostry o odpowiednie utrzymanie<sup>10</sup> sierot i zapewnienie im koniecznego wykształcenia a także przygotowania ich do samodzielnego życia. Że to było troską całego zgromadzenia, świadczy uchwała kapituły generalnej z 1938 r. Przypomniano<sup>11</sup> przełożonym domów wychowawczych, aby czuwały nad odpowiednim przygotowaniem wychowanek do życia. Nie mogła więc przełożona miejscowa bez porozumienia się i zezwolenia swych wyższych władz wydalic z zakładu wychowankę nieprzygotowaną do życia. Gdy tego nie może jej dać dom, gdzie się wychowuje, należy ją odesłać za pośrednictwem wyższych przełożonych do innego domu posiadającego odpowiednie warunki celem doksztalcenia.

Po roku 1926 z okazji rekolekcji odbywały się doroczne zjazdy wychowawczyń i ochroniarek, aby wspólnie omówić nasuwające się trudności i wymienić doświadczenia.

Do działalności wychowawczo-społecznej należy zaliczyć jeszcze kursy organizowane przez siostry w różnych domach zakonnych, a więc kroju i szycia, gotowania, gospodarstwa domowego. Skorzystało z nich wiele dziewcząt i kobiet.

O działalności na polu szkolnictwa zawodowego bliżej nie wspominam, gdyż była to akcja raczej marginesowa (Wilno, Oświęcim) i ten dział pracy nie należał ściśle do celu szczegółowego zgromadzenia.

---

<sup>10</sup> Por. np. list ks. A. Knycza z 13.IV.1902 r. do kard. J. Puzyny, w którym odpowiada na oszczerstwa byłej serafitki Gertrudy Musioł i na artykuł umieszczony w czasop. „Naprzód” nr 75 z dn. 17.III.1902 r. Stwierdza ks. A. Knycz, dobrze znający zgromadzenie, że siostry starannie opiekują się sierotami i kalekami i że zarzuty nie mają najmniejszej podstawy. Oryg. listu w arch. Kurii Metrop.

<sup>11</sup> Okólnik, punkt 9, zob. *Księga narad gen. 1937—1954* s. 107.

## D O D A T E K

### 1. Zatwierdzenie konstytucji w 1898 r.

KSIAŻĘCO-BISKUPI KONSYSTORZ  
DIECEZJI KRAKOWSKIEJ  
w Krakowie

Kraków, dnia 30 Mca grudnia 1898.  
L. 6197.

Przedłożone nam ustawy Zgromadzenia Córek Bolesci Matki Bożej, wraz z dołączonymi dodatkami, które należy wcielić do tekstu ustaw w miejscach odpowiednich, zatwierdzamy prowizorycznie na lat dziesięć, a uznając pożyteczną działalność tego Zgromadzenia, dajemy mu Nasze pasterskie błogosławieństwo, iżby się rozwijało w duchu Bożym i jak najwięcej przyniosło pożytku.

JAN<sup>1</sup>

Do  
Przewielebnego Księdza  
Andrzeja Knycza,  
Księżęco Biskupiego Komisarza  
Zgromadzenia Córek Bolesci Matki Bożej  
w Oświęcimiu

### 2. Agregacja do zakonu oo. Kapucynów w 1908 r.

Fr. Pacificus a Sejano Sacri Palatii Apostolici concionator S. Rituum Congregationis Consultor totius Ordinis FF. Minorum Sancti Francisci Capuccinorum Minister Generalis (I. i.) Ven (erabili) bus Filiabus Septem Dolorum B.M.V. vulgo Seraphicarum III Ordinis S.P.N. Francisci in Polonia Salutem in Domino.

Cum ex officii Nostri debito animarum salutem, pietatis ac religionis seraficae progressum procurare debeamus, vestris precibus Nobis nuper porrectis libenter annuentes, virtute facultatum tum muneri Nostro inhaerentium tum per Rescriptum S. Congregationis Episc. et Regul. diei 18 mensis Novembris 1905 Nobis benigne tributarum, religiosas vestram Congregationem cum omnibus suis membris praesentibus et futuris ubique locorum existentibus tamquam Congregationem religiosam Tertii Ordinis S.P.N. Francisci Nostro primo et secundo Ordini

<sup>1</sup> Puzyna biskup krakowski.

aggregamus et egregiatam declaramus et ad effectum ut ad tramitem decreti S. Congregationis Indulgentiis Sacrisque Reliquiis praepositae, sub die 28 Augustii 1903 editi, participes fieri valeatis omnium et singularum indulgentiarum quas Romani Pontifices Nostro primo et secundo Ordini directe concesserunt, vestraeque ecclesiae aut oratoria publica, et ad normam Decreti eiusdem S. Congregationis diei 22 Martii 1905 etiam vestra oratoria semipublica iisdem indulgentiis gaudeant, quibus praefatae primi et secundi Ordinis ecclesiae fruuntur.

Insuper vestris obsecundare volentes votis, facultatibus Apostolicis per supra enunciatum S. Congregationis Episc. et Regul. rescriptum Nobis concessis innixi, mutuam communicationem omnium bonorum operum quae in Nostro primo et secundo Ordine ac in vestra pia Congregatione fiunt vobiscum inimus. Romae, ad S. Laurentii Brundusini, die 30 mensis Maii anni 1908. F. Pacificus qui supra.

### 3. Dekret pochwalny z 1909 r.

Nr 1646/17

#### DECRETUM

Institutum Sororum, quibus cognomentum „FILIAE B.M.V. A SEPTEM DOLORIBUS”, de Tertio Ordine S. Francisci, Oświęcim, ortum auspiciato duxit anno 1881 i pago<sup>2</sup> Zakroczym dioec. Cracovien<sup>3</sup> auctore f.r.P. Honorato Kuźmiński<sup>4</sup> Ord. Fratrum Minorum<sup>5</sup> Prov. Poloniae Ministro, et subinde domum principem rite constituit in oppido Oświęcim praedictae dioec. Cracovien. Praeter finem primum assequendi propriam cuiusque sanctificationem per observantiam trium votorum communium, enunciatis Sororibus propositus est scopus peculiaris sese devovendi curae piaeque educationi puellarum egenarum atque praesertim earum quae parentibus sunt orbatae: itemque infirmis in nosocomiis ministrandi ac pauperibus vetulis in asylis illis destinatis grata charitatis officia praebendi, quae data necessitate etiam ad personas alterius sexus, cum debitis cautelis se extendunt. Vita in Instituto agitur perfecte communis sub regimine Moderatricis Generalis, et, praevio canonico Novitiatu simplicia vota obedientiae, paupertatis et castitatis primum ad tempus dein in perpetuum alumnae emittunt ad normam specialium constitutionum. Constat ex fidedignis testimoniis, praedictas sorores iam in plures Poloniae dioeceses, erectis demibus sive collegiis bonum Christi odorem effudisse uberemque tulisse salutarium fructuum copiam. Quum porro nuper Moderatrix et Consiliariae Generales, SSmo Domino Nostro PIO, Divina Providentia PP. X. humillime supplicaverint, ut Institutum approbare aut saltem formali Decreto laudis augere dignaretur, Antistites omnes, in quorum Dioecesibus praefatae Sorores commorantur, datis ultro litteris earum preces enixe commendarunt. Itaque Sanctitas Sua, omnibus mature perpensis, exquisito etiam Emorum ac Revmorum S.R.E. Cardinalium S. Consilio negotiis Religiosorum Sodalium praeposito addictorum suffragio in audientia habita ab infrascripto Cardinali eiusdem S. Con-

<sup>2</sup> Zakroczym był miastem.

<sup>3</sup> Powinno być: Plocensis.

<sup>4</sup> Koźmiński.

<sup>5</sup> Należy dodać: Capuccinorum.

gregationis Praefecto, die 2 februarii huius anni memoratum Institutum amplissime laudare et commendare dignatus est, prout praesentium tenore laudatur et commendatur, dilata ad opportunius tempus tum Institutum Constitutionum approbatione, ad quas nonnullas animadversiones cum Ordinario Cracovien. communicandas adhiberi mandavit. Salva Ordinarium iurisdictione ad normam SS. Canonum et Apostolicarum Constitutionum. Contrariis quibuscumque non obstantibus.

Datum Romae ex Secretaria supradictae S. Congregationis de Religiosis, die 12 februarii, anno 1909.

Fr. J. C. Card. Vives Praef.  
D. Janssens O. S. B. Secret.

L. S.

#### 4. Zatwierdzenie konstytucji w 1936 r.

##### D E C R E T U M

N. 7203-31 C. 57.

Anno Domini 1881, in loco vulgo Zakroczym, ortum duxit pium Institutum Filiarum Beatissimae Mariae Virginis a Septem Doloribus, vulgo Seraphicarum, e Tertio Ordine S. P. Francisci Assisiensis, opera P. Honorati e Biała, Ord. FF. Min. Capuccinorum. Die 12 februarii 1909 Institutum obtinuit a S. Sede Decretum Laudis.

Praefatae Sorores praeter finem generalem propriam cuiusque sanctificationem assequendi, specialem sibi proponunt finem: exercitii operum misericordiae et quidem: tutela pauperum vetularum feminarum, praecipue aegrotantium, in domibus refugii; cura aegrotorum in nosocomiis vel etiam in domibus privatis; praestatio officiorum circa puellas, necnon utriusque sexus infantes in asylis.

Omnia Instituti membra vitam ducunt perfecte communem sub regimine Superiorissae Generalis, sexto quoque anno eligendae, ac rite exacto postulatu et novitiatu, religiosa vota simplicia emittunt, scilicet, obedientiae, castitatis et paupertatis, primum quidem ad tempus, deinde vero in perpetuum.

Porro cum Divina favente Gratia, aucto haud mediocriter Sororum numero, ipsaemet fundaverint domus in pluribus diocesis, annuentibus quidem Praesulibus immo laetantibus ob ubertatem salutarium fructuum inde secutam, Superiorissa Generalis cum suo Consilio humillimas SS. mo Domino Nostro porrexit preces ut Constitutiones Apostolica Auctoritate approbare dignaretur.

E. mi ac Rev. mi Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinales S. Congregationi de Religiosis praepositi, in Plenariis Comitibus, die vigesima septima novembris 1936, in Aedibus Vaticanis habitis, rem maturo examine perpenderit et, attentis litteris commendatitiis Sacrorum Praesulum, in quorum diocesis domus Instituti reperiuntur, necnon voto Commissionis Consultorum, censuerunt praefatum Institutum dignum ut eius Constitutiones latina lingua exaratae, ad septennium pro experimento, approbarentur et confirmarentur.

Quae sententia affirmativa E. morum Patrum, ex specialibus facultatibus a SS. mo Domino Nostro PIO PP. XI concessis infrascripto Cardinali Praefecto Sacrae Congregationis de Religiosis, publici juris

fit, praesenti Decreto, quo Constitutiones, uti continentur in hoc exemplari cuius autographum in tabulario S. Congregationis asservatur, approbantur et confirmantur, ad septennium, salva Ordinarium locorum jurisdictione ad normam SS. Canonum.

Contrariis quibuscumque non obstantibus.

Datum Romae, ex Secretaria S. Congregationis de Religiosis die, mense et anno ut supra.

L. S.

Vinc. Card. La Puma Praef.  
Fr. L. M. Pasetto Secr.

##### 5. Ostateczne zatwierdzenie zgromadzenia i konstytucji w 1952 r.

PRYMAS POLSKI  
N. 931/53/P.

#### D E C R E T U M

Anno Domini 1881 in civitate, cui nomen est Zakroczym, sita in dioecesi Plocensi, Servus Dei P. Honoratus a Biała Podlaska O.F.M. Cap. fundavit Congregationem religiosam Filiarum Beatissimae Marie Virginis a Septem Doloribus vulgo Seraphicarum e Tertio Ordine Regulari S. Francisci Assisiensis. Quae Congregatio brevi post suum exordium propter magnas difficultates pro Instituto religiosis tunc in Regno Poloniae exstantes in Poloniam meridiionalem translata est ibique vestes iam stricte religiosas sibi assumens perdiversis operibus misericordiae magno cum fructu cumque ardentissimo zelo sese dedicavit.

Cum vero decursu temporum Congregatio, divina gratia auxiliante, magnum incrementum sortita sit et in multis diocesisibus domos suas et instituta caritatis fundaverit, Sedes Apostolica, annuens precibus Superiorissae Generalis eiusque Consilii, iam anno 1909 Decretum laudis Congregationi concessit.

Eadem Sancta Sedes istam Congregationem continuo fructuose in vinea Domini operantem et in dies sese evolventem iterum anno 1936, receptis litteris commendatitiis Ordinariorum, una cum Constitutionibus ad septennium pro experimento benigne approbavit.

Ob adversa tempora conamina pro definitiva approbatione Apostolica Congregationis omnia sunt extra terminum consuetum.

Ne tamen in indefinitum incerta positio iuridica Congregationis protrahatur et ut Institutum iam longe lateque diffusum stabilitatem in sua existentia et operibus obtineat, Superiorissa Generalis cum suo Consilio preces ad Nos direxit pro obtinenda definitiva approbatione.

Nos igitur, omnibus diligenter perpensis, receptis litteris commendatitiis Ordinariorum, in quorum dioecesisibus domus Congregationis exstant, vi specialium facultatum ab Apostolica Sede Nobis concessarum, supradictam Congregationem necnon eius Constitutiones secundum exemplar anno 1936 approbatum definitive approbamus et confirmamus.

Contrariis quibuscumque non obstantibus.

Datum VARSAVIAE, die 3 mensis Martii a.D. 1953.

L. S.

Stefan Cardinalis Wyszyński

Sekretariat  
 PRYMASA POLSKI  
 Warszawa  
 ul. Miodowa 17  
 N. 1988/59/P.

Jego Ekscelencja  
 Najprzewielebniejszy  
 Ksiądz Arcybiskup Eugeniusz BAZIAK  
 Administrator Apostolski  
 w Krakowie

Sekretariat Prymasa Polski — z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa — niniejszym uprzejmie donosi Waszej Ekscelencji, że św. Kongregacja dla Spraw Zakonnych powiadomiła Jego Eminencję pismem z dnia 12 czerwca 1958 Prot. N. 5574/58/C. 57/, że Stolica Apostolska — po zapoznaniu się z treścią Dekretu Prymasa Polski, wydanego dnia 3 marca 1953 N. 931/53/P oraz po przedstawieniu sprawy Ojcu św. — uznała Zgromadzenie Córek N.M.P. od Siedmiu Bolesci (SS. Serafitek) oraz Konstytucje wymienionego Zgromadzenia Zakonnego za ostatecznie zatwierdzone czyli definitywnie aprobowane, począwszy od dnia 3 marca 1953 roku.  
 Warszawa, dnia 19 marca 1959 r.

L. S.

z p. Ks. Dr Hieronim Gozdziwicz

### 6. Podział zgromadzenia na prowincje w 1930 r.

KSIAŻĘCO-METROPOLITALNY KONSYSTORZ  
 DIECEZYI KRAKOWSKIEJ  
 w Krakowie

L. 8817/30

Kraków, dnia 22 września 1930 r.

Do

Przewielebnej Generalnej Przełożonej SS. Serafitek  
 w Oświęcimiu

Na mocy władzy udzielonej Nam przez Stolicę Św. (reskryptem Św. Kongregacji dla Spraw Zakonnych w dniu 17 czerwca 1930 r. L. 3480/30) niniejszym dekretem ogłaszamy podział Zgromadzenia SS. Serafitek w Polsce na trzy prowincje i tak:

1-o na prowincję krakowską obejmującą wszystkie domy tegoż Zgromadzenia SS. Serafitek położone w granicach prowincji metropolitalnej krakowskiej, warszawskiej bez diecezji lubelskiej i wileńskiej, obecnie liczącą 16 domów zakonnych, dom centralny, dom nowicjacji, a Sióstr 131.

2-o na prowincję poznańską obejmującą wszystkie domy tegoż Zgromadzenia SS. Serafitek w granicach prowincji metropolitalnej gnieźnieńsko-poznańskiej, obecnie z 14 domami zakonnymi, domem nowicjacji i 63 Sióstrami.

3-o na prowincję lwowską, obejmującą wszystkie domy tegoż Zgromadzenia SS. Serafitek w granicach prowincji metropolitalnej lwow-

skiej i diecezji lubelskiej, obecnie z 9 domami zakonnymi i 72 Siostrami.

Odnosne kanony prawa kanonicznego i przepisy konstytucji odnoszące się do wyboru przełożonych nowych prowincji mają być przy podziale zachowane. Wszystkie postanowienia powyższego dekretu obowiązują od dnia ogłoszenia. Przewielebnej Generalnej Przełożonej polecamy, by niniejszy dekret przechowywała w archiwum Waszego Zgromadzenia.

L. S.

Adam Stefan<sup>6</sup>  
ks. A. Obrubański kanclerz

### 7. Kapitule generalne

- I. Oświęcim, 30.XII.1901.
- II. Oświęcim, 27—29.XI.1905.
- III. Oświęcim, 27—29.I.1909.
- IV. Oświęcim, 21—28.IX.1920.
- V. Oświęcim, 21—26.IX.1926.
- VI. Oświęcim, 21—27.IX.1932.
- VII. Kraków-Dębni, 3—11.VIII.1938.
- VIII. Kraków-Dębni, 15—22.III.1947.
- IX. Oświęcim, 15—22.III.1953.
- X. Kraków-Dębni, 10—15.VII.1959.

### 8. Przełożone generalne

1. Małgorzata Szewczyk 1881 — 9.IV.1904.
2. Hieronima Węgrzyk 9.IV.1904—6.X.1912.
3. Klementyna Chrapczyńska 6.X.1912—22.IX.1926.
4. Janina Kołakowska 22.IX.1926—22.IX.1932.
5. Leonarda Łukasiewicz 22.IX.1932—19.III.1947.
6. Ludomiła Stanisławska 19.III.1947—11.VII.1959.
7. Immakulata Świrski 11.VII.1959 —

### 9. Przełożone prowincjalne

a) w prowincji krakowskiej:

1. Hiacynta Kamrat 1932—1938.
2. Jadwiga Zienkowska 1938—1947.
3. Mirosława Nowacka 1947—1950.
4. Patrycja Piątkowska 1950 — + 3.I.1954.
5. Mirosława Nowacka 1954—1956.
6. Leonarda Łukasiewicz 1956—1959.
7. Ernestyna Hadrówna 1959—

<sup>6</sup> Sapieha arcybiskup metrop. krakowski.

## b) w prowincji poznańskiej:

- 1 Bernarda Nega 1932 — + 13.X.1942.  
— do 1947 r. wikaria prow. Mirosława Nowacka.
2. Leonarda Łukasiewicz 1947—1956.
3. Mirosława Nowacka 1956—1959.
4. Ludomiła Stanisławska 1959—

## c) w prowincji przemyskiej (dawniej lwowskiej):

1. Janina Kołakowska 1932—1938.
2. Klementyna Chrapczyńska 1938—1939.  
— od 1940 do 1947 nie było zarządu prowinc
3. Eustella Łuczyńska 1947—1956.
4. Arsenia Bałut 1956—1962.

## 10. Wykaz statystyczny

r o k	1891	1909	1920	1931	1938	1947	1956	1961
profeski	12	120	156	259	357	359	520	605
d o m y	5	12	20	29	70	49	71	84



## SPIS TREŚCI

Wykaz źródeł . . . . .	[1]
Wstęp . . . . .	[3]
<b>ROZDZIAŁ I. Początki zgromadzenia (1881—1891) . . .</b>	<b>[4]</b>
1. Założyciele . . . . .	[4]
2. Początki . . . . .	[8]
3. Placówki w Warszawie i Częstochowie . . . . .	[12]
<b>ROZDZIAŁ II. Powstanie domów zgromadzenia w Małopolsce i prawne utwierdzenie zgromadzenia (1891—1909) . . . . .</b>	<b>[14]</b>
1. Hałcnów . . . . .	[14]
2. Dalszy rozwój terytorialny . . . . .	[16]
3. Stan prawny zgromadzenia . . . . .	[21]
4. Przełożone generalne i kapituły generalne . . . . .	[25]
<b>ROZDZIAŁ III. Zgromadzenie w okresie przedwojennym i w czasie pierwszej wojny światowej (1909—1920) . . . . .</b>	<b>[34]</b>
<b>ROZDZIAŁ IV. Lata rozkwitu zgromadzenia (1920—1939) . .</b>	<b>[40]</b>
<b>ROZDZIAŁ V. Zgromadzenie podczas drugiej wojny światowej i w Polsce Ludowej (1939—1961) . .</b>	<b>[50]</b>
<b>ROZDZIAŁ VI. Ustawy zgromadzenia . . . . .</b>	<b>[60]</b>
1. Ustawy pierwotne . . . . .	[61]
2. Ustawy zatwierdzone w 1898 r. . . . .	[63]
3. Ustawy zatwierdzone w 1909 r. . . . .	[64]
4. Ustawy dostosowane do kodeksu prawa kononicznego . . . . .	[67]
5. Dyrektorium i zwyczajnik . . . . .	[72]
6. Ceremoniał . . . . .	[75]
<b>ROZDZIAŁ VII. Organizacja zgromadzenia . . . . .</b>	<b>[76]</b>
1. Członkowie zgromadzenia . . . . .	[76]
2. Zarząd domu . . . . .	[79]
3. Zarząd prowincji . . . . .	[81]
4. Zarząd generalny . . . . .	[82]
5. Majątek zgromadzenia . . . . .	[84]

<b>ROZDZIAŁ VIII.</b> Wychowanie zakonne i kształcenie zawodowe . . . . .	[90]
1. Domy nowicjackie . . . . .	[90]
2. Mistrzynie nowicjatu . . . . .	[93]
3. Sposób wychowywania . . . . .	[96]
4. Kształcenie zawodowe . . . . .	[103]
<b>ROZDZIAŁ IX.</b> Życie wewnętrzne w zgromadzeniu . . . . .	[107]
1. Ubóstwo . . . . .	[108]
2. Pokuta . . . . .	[110]
3. Miłość bliźniego . . . . .	[113]
4. Kult Matki Bożej Bolesnej . . . . .	[115]
5. Siostry odznaczające się wybitniejszą cnotą . . . . .	[116]
<b>ROZDZIAŁ X.</b> Działalność zgromadzenia . . . . .	[123]
<b>DODATEK</b> . . . . .	[129]
1. Zatwierdzenie konstytucji w 1898 r. . . . .	[129]
2. Agregacja do zakonu oo. kapucynów w 1908 r. . . . .	[129]
3. Dekret pochwalny w 1909 r. . . . .	[130]
4. Zatwierdzenie konstytucji i zgromadzenia w 1936 r. . . . .	[131]
5. Ostateczne zatwierdzenie zgromadzenia i konstytucji w 1953 r. . . . .	[132]
6. Podział zgromadzenia na prowincje w 1930 r. . . . .	[133]
7. Kapituły generalne . . . . .	[134]
8. Przełożone generalne . . . . .	[134]
9. Przełożone prowincjalne . . . . .	[134]
10. Wykaz statystyczny . . . . .	[135]